Oświata: Jutro w 300 szkołach odbędzie się strajk pod wodzą ZNP. Cel? Podwyżki i miejsca pracy STR. 3

Czwartek 30.03.2017
Bydgoszcz, Nakło, Bydgoszcz - okolice
Wydanie AO

cena **2,50** (w tym 8% VAT)

www.pomorska.pl
www.facebook.com/gazetapomorska

GAZETA pomorska

NAKŁAD 32.830 // ROK LXIX // NUMER 75 (20.858) // ISSN 0867-4965 // NR INDEKSU 350184

FOT. MARCIN OBARA

Tajemnice TU-154
Podkomisja ministra Macierewicza działa 1,5 roku i niczego nie wyjaśniła STR. 18

REKLAMA 007188237

Rosyjskie macki
W polski konsulat w Łucku na Ukrainie trafił granatnik. Czy to prowokacja? STR. 8

Policja na sesji rady miasta. Wielka awantura o in vitro

Kontrowersje

Joanna Pluta
joanna.pluta@pomorska.pl

- To wydarzenie bez precedensu. Jestem tu od trzech kadencji i nigdy wcześniej nie spotkałem się z tak skandaliczną sytuacją - oświadczył podczas wczorajszej sesji bydgoskiej rady miasta jej przewodniczący, dr Zbigniew Sobociński.

Powiedział to po badaniu alkomatem, jakiemu został poddany przez policję, wezwaną do ratusza przez radnego Bogdana Dzakanowskiego.

Radny, znany z kontrowersyjnych zachowań, w pewnym momencie trwania sesji wyszedł z sali i zadzwonił po patrol. - Proszę przyjechać na Jezuicką 1, trzeba zbadać alkomatem prezydenta i radnych - mówił, dzwoniąc na 112.

0,0
PROMILA
to wynik badania alkomatem, jakie policjanci przeprowadzili u prezydenta i przewodniczącego RM

Ostatecznie policjanci poddali badaniu Sobocińskiego i prezydenta Rafała Bruskiego. Obaj wydmuchali 0,0 promila. Pomówieni zapowiadają także kroki prawne wobec radnego. - By wezwać policję, trzeba mieć jakikolwiek powód. Radny go nie miał - tłumaczył Bruski. - Zapowiadam też, że tak długo, jak będę prezydentem Bydgoszczy, nie odpowiem na żadne pana pytanie, panie Dzakanowski.

Bojkot radnego zapowiedzieli też Zbigniew Sobociński oraz wiceprzewodniczący rady miasta Lech Zagłoba-Zygler.

O tym, co kierowało radnym Dzakanowskim, kiedy wzywał patrol do urzędu miasta, trudno powiedzieć...

Stało się to w czasie dyskusji nad bodaj najważniejszym punktem wczorajszej, trwającej do wieczora, sesji. Mowa o głosowaniu nad przyjęciem uchwały w sprawie programu polityki zdrowotnej „Leczenie niepłodności metodą zapłodnienia pozaustrojowego - in vitro dla mieszkańców Bydgoszczy w latach 2017-2020". Gorąco zaczęło się robić po wystąpieniu Michała Stasińskiego, bydgoskiego posła .Nowoczesnej, partii, która od początku pilotowała program.

Radny Bogdan Dzakanowski sprzeciwiał sie przyjęciu uchwały, wskazywał na nieścisłości związane z tematem, miał też sporo uwag pod adresem prezydenta Bruskiego. Gdy ten zarzucił mu kłamstwo, Dzakanowski zaczął się awanturować. Pozbawiony głosu, wdarł się na mównicę. Gdy i to nic nie dało, wyszedł z sali i wezwał policję.

Po długiej, gorącej i momentami kontrowersyjnej dyskusji na temat in vitro projekt uchwały ostatecznie przeszedł. Za głosowało 15 osób, przeciw było 12. Kilku radnych było nieobecnych, nikt nie wstrzymał się od głosu. ● ©℗

Więcej ● STR. 9

Szpitale zdzierają z nas za TV, ale też za spanie, parking czy ochraniacze

● STR. 4

Więzień woli do pracy niż do celi

Zatrudnienie. W naszym województwie pracuje blisko 2,5 tysiąca osadzonych, ale tylko 885 dostaje wynagrodzenie. Należą się im stawki minimalne. ● STR. 5

Reforma skarbowa wprowadza chaos. Aż 3,5 tysiąca osób z regionu nie wie do końca, na czym stoi

● STR. 7

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Sport
Wielki triumf Artego. Z Wisłą Kraków o finał
STR. 24

▶ **Co to był za niesamowity mecz! W Arenie Toruń Energa i Artego zmierzyły się w decydującym boju o półfinał Basket Ligi. Przed ostatnią kwartą torunianki wygrywały różnicą 13 punktów, wszystko wydawało się już rozstrzygnięte. Ale nie dla koszykarek Artego. Bydgoszczanki zagrały wspaniale. Niesione głośnym dopingiem wiernych fanów i prowadzone przez znakomitą Bernice Mosby odrobiły straty. Po raz drugi w ćwierćfinale zdobyły Toruń i zagrają o finał ekstraklasy**

Region

Chcą zatrzymać w mieście fabrykę obrabiarek

SESJA. Radni chcą, by Fabryka Obrabiarek do Drewna nie wyprowadzała się do podbydgoskich Niw, a do parku przemysłowego. Szef zakładu przedstawia twarde argumenty. ● STR. 10

ŚRÓDMIEŚCIE. Zobaczcie Państwo, jak wygląda ulica Cieszkowskiego teraz, a jak ma wyglądać w przyszłości. Rewitalizacja ma przywrócić jej historyczny blask. ● STR. 10

ZWIERZĘTA. Na Kapuściskach ktoś zostawił torbę ze szczeniakami. To przestępstwo. ● STR. 10

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

INWESTYCJE. Drogowcy zdecydowali się na „odgięcie" na pasie nowego wiaduktu, aby kierowcy nie nadużywali buspasa. - Wysepka jest po to, by zapewnić bezpieczeństwo - mówi rzecznik ZDMiKP. ● STR. 15

Zbyt dużo ludzi ze znajomością języka i procedur, z bojowym doświadczeniem, odesłano w niebyt

Rozmowa
gen. Roman Polko ● STR. 2

Nr ISSN 0867-4965 Nr indeksu 350184

Druga strona

pomorska.pl w liczbach
115 365 unikatowych użytkowników
349 325 odsłon
ŹRÓDŁO: GEMIUS Z 29.03.2017

DZIŚ IMIENINY OBCHODZĄ: Amelia, Kwiryn
JUTRO: Gwidon, Beniamin

DZISIAJ MAX 12 MIN 8

Od redaktora

Karina Obara

Bezimienne półtora miliona

Prawie półtora miliona złotych! Na taką kwotę otrzymali nagrody pracownicy Kancelarii Prezydenta Dudy. Sieć obywatelska Watchdog Polska wysłała do kancelarii prośbę o udostępnienie informacji na temat „łącznej kwoty nagród przyznanych pracownikom Kancelarii Prezydenta w roku 2016”, ale też „imienia i nazwiska pracownika, któremu przyznano nagrodę wraz z kwotą oraz uzasadnieniem przyznania nagrody”. Wiadomość o nagrodach powinna być również dostępna na stronie internetowej kancelarii.

Niestety, kancelaria odpisała, informując o wysokości nagród, ale pominęła sprawę nazwisk, o internecie też się nie zająknęła. Oczywiście władza wie, jak wielkie oburzenie wywołałaby publikacja nazwisk nagrodzonych, dlatego milczy. Ocena poczynań prezydenckich urzędników byłaby miażdżąca. Tyle że milczeć - zgodnie z prawem - nie może. Każdy z nas ma prawo wiedzieć, na co idą nasze pieniądze. Mamy też prawo pytać, czy nagrodzeni urzędnicy wzbogacili się słusznie. A władza nie może się obrażać, że pytamy. Władza PiS jednak się dąsa. Po pierwsze za samo pytanie, które próbuje zbyć milczeniem, jakby chodziło o ciekawość dotyczącą szczegółów sypialni. Po drugie obraża się, że obywatele chcą sądzić nagrodzonych, a przecież to nie oni, lecz władza wie, jak wiele wysiłku urzędnicy włożyli w swoją pracę. Tak działał carat i jego arogancka aparatura, dławiąc w zarodku wszelkie skargi. Carat, bo nikt się nie ośmielił, nie musiał odpowiadać na takie pytania, jakie Watchdog zadała Kancelarii Prezydenta Dudy.
W Polsce jeszcze nie boimy się pytać, choć już kolejny raz (po konferencjach prasowych, podczas których władza nie odpowiada na pytania) dowiadujemy się, że odpowiedzi nie będzie.

Na szczęście Watchdog idzie do sądu. I znając ich wcześniejsze działania, wiem, że nie odpuszczą. I kolejny raz wygrają. ©℗

W piątek czytaj Magazyn Pomorskiej

FOT. ADAM WILLMA

ODEBRALI NAM LESZKA! DLACZEGO?!
Basia i Jarek ze wsi Litychowy kochają swojego syna tak, jak potrafią. Sąd uznał, że to za mało, i odebrał im Leszka. Wysłał 2-latka do ośrodka opiekuńczego. W Świętokrzyskiem.

MAESTRO JEST MUZYKĄ
Z Jerzym Maksymiukiem rozmawiamy o jego największej życiowej pasji.

JEDZONKO MOŻE SMAKOWAĆ
Płatki owsiane są wstrętne? Zaczynają smakować, kiedy zmielone zmienią się w gwiezdny pył! Jak przekonać chore dziecko do jadłospisu, który też leczy.

Dyżur

FOT. FILIP KOWALKOWSKI

DZIŚ
13.00-15.00
800-111-006

Kapitał emerytalny - do czego jest nam potrzebny?

Do podwyższenia kwoty emerytury - to odpowiedź na tytułowe pytanie. Ciągle wiele osób, które w październiku wybierają się na emeryturę, nie mają jeszcze go obliczonego. Na wszystkie pytania dotyczące wyliczenia kapitału początkowego odpowiadać będzie Jolanta Maciejewska, zastępca kierownika wydziału świadczeń emerytalno-rentowych w inspektoracie ZUS w Bydgoszczy. ● **(JZ)**

Rozmowa „Gazety Pomorskiej”

Za kształt sił zbrojnych powinni odpowiadać prezydent i premier, a nie prezes Kaczyński

z Romanem Polko, generałem dywizji, byłym dowódcą jednostki specjalnej GROM, o rezygnacji przez MON z udziału w Eurokorpusie.

FOT. ANATOL CHOMICZ

Ministerstwo Obrony zapowiada, że wprawdzie Polska nie wyjdzie z hukiem z Eurokorpusu, ale będzie się z niego stopniowo wycofywać. Pana zdaniem, warto w nim być?
Stanowczo warto, tym bardziej że dajemy tam nie mięso armatnie, ale wkład intelektualny - oficerów, przez co mamy większy wpływ na kształtowanie bezpieczeństwa w wymiarze międzynarodowym, zwłaszcza w naszym regionie Europy.
To dlaczego się wycofujemy?
Bo po takich czystkach kadrowych, jakie ostatnio miały miejsce, pewnie - jak 18 lat temu - brakuje oficerów ze znajomością angielskiego i procedur NATO, którzy są w stanie w międzynarodowym środowisku pracować. Zbyt dużo ludzi ze znajomością języka i procedur, z doświadczeniem bojowym z Iraku i Afganistanu przedwcześnie odesłano w niebyt. Bo trudno mówić nawet o rezerwie kadrowej. Jest luka pokoleniowa. Efekt jest taki, że w ciągu roku generał Wiśniewski zajmował cztery różne stanowiska. Już to ćwiczyliśmy. Ten sam 18 Batalion Desantowo-Szturmowy, gdy wstępowaliśmy w 1999 r. do NATO, był jednocześnie odwodem strategicznym do Bośni, częścią sił natychmiastowego reagowania i pełnił służbę w Szczecinie, bo brakowało jednostek z certyfikatem NATO.
Braki kadrowe tłumaczą praktycznie powody polskiej rezerwy wobec Eurokorpusu, ale nie wyjaśniają idei.
Tego nie da się w zgodzie z logiką zrozumieć. Polska jako członek Unii, a jednocześnie kraj średniej wielkości w trudnym położeniu geopolitycznym, powinna być zainteresowana funkcjonowaniem silnej struktury wojskowej, choćby z powodu zagrożeń ze strony Rosji. Możemy się bronić sami tylko w pierwszych dniach konfliktu. Potem liczymy na wsparcie naszych partnerów, przede wszystkim z Europy, nie tylko amerykańskich.
Mariusz Kamiński ma rację, gdy uważa, że minister Macierewicz psuje najbardziej istotne polskie interesy obronne i odpycha Polskę politycznie i militarnie od Zachodu?
Mam do pana Kamińskiego mało sympatii, ale w tym wypadku trudno się z nim nie zgodzić. Pierwsze zapowiedzi Macierewicza były świetne. Myślę o utrzymaniu szeregowych z doświadczeniem bojowym w armii czy o uproszczeniu systemu dowodzenia. To, co dzieje się od grudnia 2016 - jak choćby wymiana 90 procent składu Sztabu Generalnego czy promocja żandarmerii, a dyskredytowanie komandosów - jest dziwne. Premier i prezydent RP, zwierzchnik sił zbrojnych, powinni reagować stanowczo, a nie listem o sprawach drugorzędnych. Ośrodek władzy na Nowogrodzkiej nie powinien istnieć. Za kształt sił zbrojnych powinni odpowiadać ludzie, których będzie można za to rozliczyć. Jarosław Kaczyński taką osobą nie jest. ●

ROZMAWIAŁ KRZYSZTOF OGIOLDA

Facebook

Nauczyciele odejdą w piątek od tablic. Podejmą strajk w obronie miejsc pracy

● Akurat nauczyciele niech nie przesadzają. Jest dużo ludzi, którzy ukończyli dobre studia, a pracują za gorsze pieniądze i mają dużo więcej godzin. Niech wszyscy strajkują, bo tylko ciągle te same grupy walczą i dostają podwyżki.
Monika

● Popieram. I nie chodzi tylko o miejsca pracy oraz podwyżki. Walczą również o podstawę programową, która dotyczy naszych dzieci.
Anna

● Czekam, kiedy zaczną strajkować kasjerzy i sprzedawcy. Ale będzie jazda, jak rodzinki w ramach niedzielnego relaksu udadzą się do galerii lub supermarketu z wózkiem i długą „listą zakupów”, a tam nie będzie miał kto obsłużyć wielkiego państwa. Im też należy się większa kasa, a co! Niech walczą o swoje.
Agnieszka

● Niech zaczną strajkować również ci wszyscy, którzy zarabiają 1500 zł. Niech odejdą od stanowisk pracy chociaż na jeden dzień. Co na to pracodawcy?
Hanna

● Nauczyciele niech w końcu wezmą się uczciwie za naukę naszych dzieci!
Ryszard

● A ci nauczyciele, którzy pracują na kasie ? Niech w takim razie oni wyjdą strajkować, bo nie mają pracy w zawodzie wyuczonym.
Patrycja

ZEBR. (MM)

„Gazeta”, słucham: tel. 800 170 755

Ceny rosną, a emerytury wciąż są takie same

● Z zainteresowaniem przeczytałam artykuł pt. „Zając podskoczył z cenami. Tylko jaja będą nieco tańsze”, który wczoraj ukazał się w „Pomorskiej”. Zaczęłam już robić świąteczne zakupy i też zauważyłam, że żywność drożeje. Nie są to może duże podwyżki, bo czasami o kilkanaście czy kilkadziesiąt groszy, ale w sumie nie jest to mało. W miesiącu uzbiera się niezła sumka. Za to nasze emerytury nie rosną proporcjonalnie do wzrostu cen. Jak to się mówi, trudno związać koniec z końcem.
DANUTA Z TORUNIA

Lepiej nie zmieniać czasu, bo są to duże koszty

● Zgadzam się z panem Andrzejem z Włocławka, który twierdzi, że zmiana czasu nie jest nam do niczego potrzebna. Ten temat wraca co pół roku. Polska gospodarka na tym traci, a rząd jakby tego nie widział. Czas najwyższy to zmienić.
CZYTELNIK Z BARCINA

Hodowcy drobiu powinni przestrzegać przepisów

● Chcę się odnieść do artykułu dotyczącego ptasiej grypy pt. „Kury nie wyszły na wolność”. Okazuje się, że z powodu tej choroby drób musi być nadal przetrzymywany w zamkniętych obiektach. Nie podoba się to drobnym hodowcom. A według mnie, powinni zrozumieć, że nie jest to jakiś wymysł, tylko konieczność. Według mnie, hodowcy powinni bezwzględnie stosować się do tego zakazu w swoim dobrze pojętym interesie. Jeden chory ptak zaraża przecież kolejne. Rozumiem, że trzymanie drobiu w zamknięciu jest kłopotliwe, ale bez przesady.
JOANNA Z POWIATU WŁOCŁAWSKIEGO

Prezes Kaczyński rządzi naszym krajem

● Nie zgadzam się z osobami, które w tej rubryce wyrażają podziw dla premier Beaty Szydło. Mówią, że pani premier wie, co robi, a przez swoje postępowanie przywraca znaczenie naszemu krajowi. Według mnie, to absurd. Przecież wiadomo, że premier Beata Szydło wykonuje polecenia jaśnie panującego prezesa Kaczyńskiego. Ten człowiek wszystkim kieruje i ponosi odpowiedzialność za sytuację, w jakiej znalazł się nasz kraj. PiS chce opanować wszystko i mieć monopol na władzę w każdym miejscu. Moim zdaniem, jest to bardzo duże zagrożenie dla demokracji, ale i spokoju w naszym kraju.
STANISŁAW Z BYDGOSZCZY

To od właściciela zależy, jak zachowa się pies

● Przeczytałem wczoraj w internecie, że pod Opolem bulterier pogryzł trzyletnią dziewczynkę. Miał ją zaatakować, gdy bawiła się na podwórku. Pogryzł dotkliwie trzylatkę w twarz i szyję, na oczach rodziców i właścicieli psa. Dziecko znalazło się w szpitalu. Uważam, że winę za tę sytuację ponoszą właściciele psa. Moim zdaniem osoby, które decydują się na posiadanie zwierząt takich agresywnych ras, powinny być sprawdzane, czy będą w stanie odpowiednio ułożyć psy. To nie jest zabawa. A mam wrażenie, że ludzie nie zdają sobie z tego sprawy. Zwierzę nie zachowuje się agresywnie bez powodu. Musiała być jakaś przyczyna tego, że bulterier rzucił się na dziecko, nawet jeśli z pozoru było inaczej.
CZYTELNIK Z CHOJNIC

Seniorzy mają prawo do swojego życia

● Przeczytałam artykuł pt. „Seniorzy nie chcą skapcanieć w kapciach”. Uważam, że seniorzy mają prawo do własnego życia i realizowania swoich planów, marzeń na emeryturze. Nie muszą zajmować się wnukami. Wychowali już swoje dzieci i nie można od nich wymagać, żeby teraz znów spędzali czas tylko na opiekowaniu się maluchem. I nie ma to nic wspólnego z miłością do wnuków.
GRAŻYNA Z WŁOCŁAWKA

NOT. (EA)

Opinie Czytelników nie zawsze są zgodne ze stanowiskiem redakcji

- Opuszczamy Unię Europejską, ale nie opuszczamy Europy - chcemy pozostać zaangażowanymi partnerami i sojusznikami dla naszych przyjaciół na kontynencie - napisała Theresa May, premier Wielkiej Brytanii, w liście, który został przekazany przewodniczącemu Rady Europejskiej Donaldowi Tuskowi. Brexit oficjalnie się rozpoczął.

Więcej informacji z kraju i świata na str. 8

Strajk ogarnie jutro szkoły

● Jutro w wielu szkołach regionu nauczyciele odejdą od tablicy. Walczą o pracę i podwyżki

● Dyrektorzy placówek zapewniają, że mimo to uczniowie będą mieli zapewnioną opiekę

Oświata

Ewa Abramczyk-Boguszewska
ewa.abramczyk@pomorska.pl

Pan Jarosław, którego córka chodzi do podstawówki w Zespole Szkół nr 24 w Toruniu, nie zamierza posłać jej jutro do szkoły. - Zgadzam się z protestującymi, bo sam mam dziecko, które w tym roku kończy szóstą klasę, i tak naprawdę nie wiem, co je czeka w przyszłych latach edukacji.

Jutro w Toruniu do strajku ZNP włączy się 46 placówek. Tak jak w całej Polsce o przystąpieniu do protestu zadecydowały referenda. W Toruniu przeprowadzono je w 70 placówkach. Liczyła się wola większości pracowników.

W Bydgoszczy referenda odbyły się w 108 placówkach. O przyłączeniu się do strajku zdecydowały 53. - Trudno natomiast przewidzieć konkretną liczbę strajkujących osób, ponieważ mogą być też takie, które w referendum nie opowiedziały się za protestem, a teraz zmienią zdanie - wyjaśnia Mirosława Kaczyńska, prezes bydgoskiego oddziału ZNP.

ZNP: - Nauczyciele są zastraszeni i boją się, że przystępując do strajku, stracą pracę

FOT. DARIUSZ BLOCH

▶ **Jutrzejszy strajk jest ukoronowaniem akcji protestacyjnej ZNP. W październiku ubiegłego roku związkowcy zebrali się pod urzędami wojewódzkimi w całej Polsce, także w Bydgoszczy (na zdjęciu)**

Nauczyciele, którzy zastrajkują, przyjdą jutro do szkoły i podpiszą się na liście. - Mamy nadzieję, że konieczność złożenia podpisu ich nie zniechęci - mówi Ryszard Kowalik, prezes Kujawsko-Pomorskiego Okręgu ZNP w Bydgoszczy. - Niestety, strach przed utratą pracy jest tak duży, że nauczyciele boją się ujawniać. Myślą, że przystępując do strajku, podpisują na siebie wyrok.

Szczegółów jutrzejszego protestu nie chce zdradzać Jacek Kempski, prezes oddziału ZNP w Inowrocławiu. - Mogę jedynie powiedzieć, że referendum strajkowe wykazało, iż w powiecie inowrocławskim do akcji chce przystąpić 10 szkół - dodaje. Pięć z nich to placówki z samego Inowrocławia. Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, będą to prawdopodobnie gimnazja. Pozostała piątka to szkoły z innych miejscowości.

W Grudziądzu za strajkiem opowiedziało się około 70 proc. szkół, w których przeprowadzono referendum. W proteście będą uczestniczyć nie tylko gimnazja, ale również inne placówki, w tym przedszkola i szkoły ponadgimnazjalne. Dyrektorzy zgodnie zapewniają, że zapewnią w tym dniu opiekę dzieciom. - Ale trudno przewidzieć, jaka będzie frekwencja. To się okaże dopiero jutro - dodają.

Szefowie placówek, a także związkowcy, apelują do rodziców o zrozumienie. - Prosiliśmy rodziców, by się z nami solidaryzowali i w piątek nie posłali dzieci do przedszkola - mówi Elżbieta Siedlecka, zastępca dyrektora Przedszkola Lotnisko w Grudziądzu. - Większość nas rozumie i zapewnia tego dnia opiekę maluchom.

W Grudziądzu strajkować będą też nauczyciele i obsługa m.in. II LO i Zespołu Szkół Technicznych. Mimo to odbędą się normalne lekcje. Poprowadzi je kadra, która nie przystąpi do strajku.

Do protestu przyłącza się duża część placówek w gminach Żnin, Barcin i Łabiszyn. W pierwszej z nich z siedmiu placówek, prowadzonych przez gminę, do strajkujących nie przyłączą się jedynie Przedszkole nr 1 w Żninie oraz SP w Januszkowie.

- Spora część nauczycieli z placówek w gminie Barcin chce przyłączyć się do akcji protestacyjnej - mówi z kolei Lidia Kowal, zastępca burmistrz Barcina. - Są to wszystkie szkoły działające na terenie gminy.

W Barcinie pracować będą tylko przedszkola, z wyjątkiem Przedszkola nr 1. - Ale panie, które przyjdą do pracy, chcą solidaryzować się z protestującymi - dodaje Lidia Kowal.

Taka sama sytuacja będzie w gminie Łabiszyn. Do strajku przystępują wszystkie szkoły i przedszkola, łącznie z Zespołem Szkół Ponadgimnazjalnych.

Natomiast we Włocławku protest będzie polegał na oflagowaniu wszystkich placówek oświatowych. - Nie przewidujemy innych form strajku. Ale, jeśli sytuacja się zmieni, być może protest zostanie zaostrzony - zastrzega Krzysztof Buszka, prezes włocławskiego oddziału ZNP.

Nieobecność uczniów na lekcjach tego dnia będzie usprawiedliwiona.

MEN wydało wczoraj komunikat, w którym informuje, że nie jest stroną w sporze wszczętym przez ZNP z dyrektorami placówek oświatowych, w związku z czym nie komentuje strajku. Przypomina też o obowiązku zapewnienia opieki dzieciom. ●

WSPÓŁPRACA (FI, PA, PAK, JM, JWN, ERKA)

Strajk kontra reforma

O to walczy ZNP

● **ZNP domaga się zagwarantowania, że do 31 sierpnia 2022 roku nie będzie zwolnień nauczycieli ani też innych niepedagogicznych pracowników szkół.** Związkowcy chcą mieć również pewność, że przez najbliższe 5 lat nie zmienią się warunki pracy nauczycieli. Wyznaczony termin nie jest przypadkowy - w roku 2022 ma zakończyć się wdrażanie reformy oświaty.

● **ZNP chce również podwyższenia o 10 proc. płac w szkołach od 1 stycznia tego roku.** Chodzi zarówno o pensje nauczycielskie, jak i innych pracowników. Związek argumentuje, że podwyżek nie było od 5 lat. MEN z kolei mówi, że nauczycielskie pensje wzrosną w tym roku o 1,3 proc. Zdaniem ZNP, to jedynie waloryzacja, która przełoży się na podwyżki wynoszące średnio 30 zł miesięcznie.

Termin mija jutro

● **Do 31 marca gminy mają czas na przyjęcie uchwał w sprawie nowej sieci szkół.** Projekty tych uchwał muszą być wcześniej zaopiniowane m.in. przez wojewodę i kuratora. Jak informuje Marek Gralik, kujawsko-pomorski kurator oświaty, w sumie z regionu wpłynęło 167 projektów. Opinię pozytywną uzyskało 10 uchwał powiatowych i 73 gminne, a pozytywną - warunkową odpowiednio 13 i 71 projektów uchwał.

Samorządność jest potrzebna i ważna, ale jakoś tak niewiele nas obchodzi

Ciechocinek

Komitet Obrony Demokracji zorganizował w uzdrowisku debatę w obronie zagrożonej samorządności. Niewielu ona zainteresowała.

Jadwiga Aleksandrowicz
jadwiga.aleksandrowicz@pomorska.pl

Debatę zorganizowała kujawsko-pomorska struktura KOD.

Mieli wziąć w niej udział parlamentarzyści i samorządowcy z regionu. Ostatecznie za stołem ustawionym na scenie Teatru Letniego w Ciechocinku zasiadł jedynie poseł Arkadiusz Myrcha (PO) i dwaj lokalni działacze Nowoczesnej i SLD. Garstka samorządowców z powiatu aleksandrowskiego zdecydowała, że lepiej im będzie w pierwszym rzędzie na widowni. Starosta Dariusz Wochna, Andrzej Nawrocki, b. burmistrz Nieszawy, a obecnie radny powiatu aleksandrowskiego, Wiesława Słowińska, wójt gminy Raciążek, i Aldona Nocna, wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej w Ciechocinku sprawiali wrażenie, jakby byli zaskoczeni tym, że to oni mają wieść prym w dyskusji, którą animował Makary Wiskirski z KOD. Nieco spóźnił się i też zabrał głos Przemysław Jankowski, burmistrz Nieszawy.

Widownię wypełniło raptem kilkadziesiąt osób, za plecami widzów debacie przysłuchiwał się Andrzej Cieśla, burmistrz Aleksandrowa Kujawskiego, a także przedstawiciele PiS.

Przypomniano, jak rodziła się samorządność i jakim jest ona dobrodziejstwem. Samorządowcy wskazywali, że od lat systematycznie jest ona ograniczana. Na samorządy spada coraz więcej zadań rządowych, za którymi ze stolicy przychodzi z roku na rok mniej pieniędzy na ich realizację. Krytykowano przymiarki do zmiany ordynacji wyborczej, upatrując w tym dążenie PiS do (ponownego) scentralizowania państwa.

- Jarosław Kaczyński ma wizję państwa, w której decyzje podejmuje się wyłącznie w Warszawie i mają one być realizowane w terenie dokładnie tak, jak chce centrala - dowodził poseł Myrcha. - Nie ma w tej wizji miejsca na oddolne inicjatywy i pomysły, na samodzielne dzielenie pieniędzy w gminach na zadania, jakich oczekują mieszkańcy małych ojczyzn.

Poseł nie wykluczył, że wybory samorządowe mogą być przez rządzących przyspieszone nawet o rok.

Krytyki pomysłów obecnego rządu nie brakowało. Także ze strony dyskutujących mieszkańców. I ostrych sformułowań, świadczących o braku zgody na poczynania głównej siły politycznej w Polsce. Nie oszczędzano też samorządowców. Jedna z dyskutantek zarzuciła nieobecnemu burmistrzowi Ciechocinka, że doprowadza miasto do upadku.

- Przestańcie krytykować Kaczyńskiego! Powiedzcie, co wy chcecie zrobić - dopytywał podenerwowany Konstanty Grzegórski, radny powiatu aleksandrowskiego. Także inni mieszkańcy mieli za złe, że reprezentujący różne partie goście nie mówią o swoich programach i kandydatach na przyszłych samorządowców.

- To nie jest kampania wyborcza, tylko debata o zagrożonej przyszłości samorządów terytorialnych - tłumaczono. Sala pustoszała. Po ponad dwóch godzinach apelami o udział w warszawskiej manifestacji, przewidzianej na 6 maja, zakończono spotkanie. ● ©℗

Szpitale zdzierają z nas za TV

● - To granda, żebyśmy za godzinę oglądania telewizji w szpitalu płacili dwa złote! - grzmieli Czytelnicy podczas wczorajszego dyżuru. Narzekali też na inne opłaty

Pieniądze

Małgorzata Wąsacz
malgorzata.wasacz@pomorska.pl

Wczoraj zapytaliśmy Czytelników o to, za co dodatkowo musieli zapłacić podczas pobytu albo odwiedzin w szpitalu. Najczęściej oburzali się Państwo na opłatę za oglądanie telewizji. - To żerowanie na ludzkim nieszczęściu! Przecież wiadomo, że telewizor jest główną rozrywką pacjentów w szpitalu. Nie zawsze trafiają się mili „współlokatorzy". Wzrok też już nie taki jak dawniej, więc z czytaniem książek czy gazet jest kłopot. Dlatego czas w szpitalu mija przede wszystkim na oglądaniu seriali. Godzina korzystania z telewizji kosztuje dwa złote. Powiem szczerze, że przez tydzień wydałem prawie 40 złotych - opowiada pan Marian z Białych Błot, który w jednym z bydgoskich szpitali spędził tydzień.

Pani Grażyna z Inowrocławia w listopadzie przeszła planowaną operację w „Bizielu" w Bydgoszczy. - Na sali leżałyśmy we cztery. Ponieważ każda była po operacji, nie miałyśmy ochoty na rozmowy. Umówiłyśmy się, że będziemy po kolei płacić za oglądanie telewizji. Opłata za godzinę wynosiła 2 zł, a od razu za cały dzień - 10 zł. Dlatego każda z nas wybierała tę drugą opcję i mogłyśmy do woli oglądać filmy. Dobrze, że byłyśmy we cztery, bo jakoś się te opłaty rozłożyły. Swoją drogą, to uważam, że telewizja w szpitalu powinna być bezpłatna - przekonuje Czytelniczka.

Pan Roman R. ze Żnina dodaje, że w tutejszym szpitalu spędził trzy dni. - Nie dość, że za godzinę oglądania telewizji trzeba było płacić dwa złote, to jeszcze trzeba było mieć drobne. Ile było zachodu, by znaleźć kogoś, kto rozmieni „piątaka" czy 10 złotych - słyszymy.

2
ZŁOTE
tyle kosztuje godzina oglądania telewizji w szpitalach w naszym regionie

FOT. ARCHIWUM

▶ **Wystarczy przekroczyć drzwi prowadzące na szpitalny oddział, a już trzeba będzie płacić**

Spóźnienie słono kosztuje

Pani Marta z Grudziądza kilka dni temu w szpitalu odwiedzała tatę. - Przy drzwiach wejściowych na oddział było urządzenie, w którym można było kupić specjalne ochraniacze na obuwie. Kosztowały dwa złote. Niby to nieduża kwota, ale zważywszy na to, że ochraniacze są jednorazowe, a ja u taty byłam cztery razy, wydałam 8 zł - opowiada Czytelniczka.

Inny Czytelnik skarży się na drogi prywatny parking przy ulicy Jurasza, tuż przy wejściu do szpitala.

- Pierwsze 15 minut korzystania z parkingu jest bezpłatne. Potem opłata wynosi cztery złote za godzinę. Uważam, że to bardzo dużo. Jednak zmroziło mnie, gdy na tabliczce informacyjnej przeczytałem, że opłata dodatkowa wynosi aż 95 zł. Zapytałem parkingowego, kiedy jest pobierana. Odpowiedział że jeśli spóźnię się choć 5 minut, to będę musiał zapłacić tę horrendalną sumę - mówi Czytelnik.

Chcesz spać przy dziecku? Zapłać za to

O informacje o dodatkowych opłatach w szpitalach poprosiliśmy także naszych internautów.

Na Facebooku pani Magdalena napisała: „Ciężkie warunki do spania dla rodzica są w szpitalu w Grudziądzu. Dostaje się do spania taki rozkładany leżak, tragedia. Ciągle się składał, człowiek w jakiejś nienaturalnej pozycji leżał. Nad ranem położyłam się u synka w nogach, nie dałam rady. I jeszcze się za to płaciło, chyba 8 złotych za noc, o ile dobrze pamiętam. Co innego w Toruniu, tam rodzic miał rozkładaną jednoosobówkę, można było spać jak człowiek. I za darmo, chyba że brało się od szpitala pościel, to wtedy coś tam się płaciło. Matka, która zostaje z dzieckiem w szpitalu, musi mieć naprawdę dużo siły. A skąd ją brać, jak jeszcze nie ma jak spać? Masakra".

Z kolei pani Beata podała przykład spoza naszego regionu: „Byłam w szpitalu w Koszalinie z córką. Tam za łóżko za dobę trzeba było zapłacić 12,01 zł, a telewizja też jest płatna. Byłyśmy trzy doby w tym szpitalu, więc tak dużo nie wyszło za łóżko. A gdyby się okazało, że mamy być dłużej? Pewnie bym spała na krześle".

Na jakie opłaty jeszcze narzekali internauci? Między innymi na to, że w szpitalu trzeba było zapłacić, gdy chcieli dokładkę obiadu. Pojawił się też głos, że lekarz kazał kupić leki dla dziecka, bo szpital ich nie miał. ● ©℗

Więcej na naszej stronie
Za co jeszcze szpitale skasowały pieniądze? Piszcie na **www.pomorska.pl/forum**

W skrócie

WŁOCŁAWEK

Urodziło się dziecko? Posadź drzewo

Ten pomysł zgłosił Sojusz Lewicy Demokratycznej. Ale zyskał akceptację prezydenta Włocławka Marka Wojtkowskiego (PO). Wszystko więc wskazuje na to, że na włocławskim osiedlu Południe zostanie zadrzewiony jeden z osiedlowych skwerów przez mieszkańców, którzy zostali rodzicami. Ma to być niezagospodarowany skwer pomiędzy ulicami: Kapitulną Planty II i Guzowską. - W polskiej tradycji dobrym zwyczajem jest zasadzenie drzewka po urodzeniu się dziecka - mówi Krzysztof Kukucki, przewodniczący Rady Miasta we Włocławku, związany z SLD. - Ale nie każdy rodzic ma gdzie posadzić drzewko. Stąd propozycja utworzenia tak zwanego Parku Młodego Włocławka. Plan SLD jest taki, żeby rodzice narodzonego lub adoptowanego dziecka otrzymywali sadzonkę od miasta. I tę sadzonkę wkopali na wskazanym skwerze. Jak przyznają politycy związani z SLD, ten pomysł ma też wymiar symboliczny. Sojusz chce bowiem zaprotestować w ten sposób przeciwko wycince drzew prowadzonej w całym kraju. Wśród gatunków drzew, jakie mają być zasadzone na Południu w Parku Młodego Włocławka, politycy SLD wymieniają między innymi klony oraz dęby.
(GOZ)

Jak głosujemy? Obserwatorzy OBWE mają uwagi. Do nas i przepisów

Prawo wyborcze

Głosujemy bez dbania o tajność - zauważyli obserwatorzy OBWE. Przygotowali raport - które z obowiązujących przepisów należałoby zmienić.

Jolanta Zielazna
jolanta.zielazna@pomorska.pl

OBWE już nieraz przyglądało się naszym wyborom, później rekomendowało wprowadzenie zmian, ale nie wszystkie uwagi zostały uwzględnione.

Ostatni raport Misji Oceny Wyborów dotyczy wyborów parlamentarnych w październiku 2015 r. Generalnie nie zostały ocenione źle, jednak są rekomendacje wprowadzenia zmian w kilku kwestiach.

Obserwatorzy Biura Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka OBWE właśnie sprawę zachowania tajności głosowania wskazali jako jedną z priorytetowych. Niepokoi ich, że stoliki z długopisami stoją poza kabinami do głosowania, stawiamy X na karcie, w ogóle nie dbając o tajność, często odbywa się to w grupie. Członkowie komisji na to nie reagują, a zdaniem obserwatorów OBWE - powinni.

Za równie ważną sprawę do rozważenia uznano głosowanie przez pełnomocnika. Czy jest sens je utrzymywać, jeśli dla każdego dostępne jest głosowanie korespondencyjne?

Tylko w nielicznych kwestiach dotyczących rejestracji od decyzji PKW można odwołać się do SN. To rozwiązanie zostało uznane za niekonstytucyjne już w 2012 roku, ale Kodeks wyborczy w tej materii nie został zmieniony do dziś.

Zgłaszają też zastrzeżenia do funkcjonujących w Polsce przepisów, które przewidują odpowiedzialność karną za znieważenie i publiczne zniesławienie. Zmiana tej zasady przynajmniej w okresie wyborczym jest ważna dla zapewnienia wolności mediów i ochrony wolności słowa. Za niezwykle restrykcyjne uznali obserwatorzy warunki ważności głosu. Głosowanie oznacza - zgodnie z obowiązującymi przepisami - postawienie znaku X w kratce przy nazwisku wybranego kandydata. Przy czym linie muszą przeciąć się w obrębie kratki. Żadne inne znaki, czyli jedna kreska, V, zamalowanie kratki nie są uznawane za oddanie głosu.

Obserwatorzy OBWE uważają, że powinno to być traktowane bardziej liberalnie, jeśli intencja wyborcy jest jasna i niedwuznaczna. Proponują też byśmy rozważyli możliwość wydania drugiej karty do głosowania osobie, która omyłkowo źle ją wypełniła.

Misję zainteresowało także finansowanie wyborów przez partie. Dlatego zaleca, by raporty finansowe partii obejmowały wszystkie wydatki, także na działalność statutową, które nie są finansowane z budżetu i żeby były do nich dołączone dokumenty uzupełniające. Ale też deklaracje partii o darowiznach na cele wyborcze powinny być publikowane częściej.

FOT. KAROLINA MISZTAL

▶ **Obserwatorzy OBWE podkreślają, że nie przykładamy uwagi do tajności głosowania. Ale często nie ma do tego warunków**

Przedstawiciele PKW, KBW oraz Biura Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka omówili teraz ten raport.

W kilku kwestiach PKW zgadza się z obserwacjami. Na pewno konieczne jest umocnienie zasady tajności głosowania. PKW jest też za ograniczeniem głosowania przez pełnomocnika na rzecz korespondencyjnego, a za wzmocnieniem tych mechanizmów, które sprzyjają jawności źródeł finansowania partii politycznych.

Nie zgadza się jednak, by obwodowe komisje miały większą swobodę oceny ważności głosu albo by wolno było wydać drugą kartę tym, którzy się pomylili. Bo może to prowadzić do oskarżeń o nadużycia. ● ©℗

Więzień woli iść do pracy niż siedzieć

Zatrudnienie

Osadzony nie może pracować za mniej niż najniższą krajową. Ta decyzja TK wywołała załamanie na rynku pracy więźniów. Sytuacja już się normuje.

Maciej Czerniak, PA
maciej.czerniak@pomorska.pl

FOT. JAN HUBRICH

▶ **Wciąż więcej więźniów w Polsce pracuje nieodpłatnie (choćby w więziennych stołówkach), niż za wynagrodzenie. Z raportu NIK wynika, że zakłady budżetowe mogą zatrudniać więcej osadzonych**

W województwie kujawsko-pomorskim pracuje 2449 osadzonych. Z tego 1664 osoby nie pobierają wynagrodzenia za wykonywane obowiązki - najczęściej na rzecz samego zakładu karnego albo samorządu (prace porządkowe, sprzątanie, umacnianie wałów przeciwpowodziowych itp.).

- 885 osób odbywających kary w zakładach okręgu bydgoskiego pobiera wynagrodzenie za pracę - mówi mjr Mariusz Budny, rzecznik prasowy Okręgu Inspektoratu Służby Więziennej w Bydgoszczy.

Z raportu Najwyższej Izby Kontroli wynika, że w całym kraju pracuje (odpłatnie i nieodpłatnie) około 25 tys. więźniów. W 2011 roku rynek pracy osadzonych przeszedł załamanie, kiedy Trybunał Konstytucyjny orzekł, że osoby pozbawione wolności powinny otrzymywać wypłatę co najmniej w wysokości najniższej płacy.

- Służbie Więziennej udało się m.in. przekształcić wiele prac wykonywanych do 2011 r. odpłatnie, w zajęcia nieodpłatne - podkreśla Krzysztof Kwiatkowski, prezes NIK. - W 2010 r. zatrudnionych nieodpłatnie pozostawało około 8 tysięcy osadzonych, zaś począwszy od roku 2011 liczba ta rosła, by w latach 2013-2016 osiągnąć poziom około 15 tysięcy.

> **Kalka: - Na rynku brakuje fachowców, a skazani uzupełniają lukę w zatrudnieniu**

Krzysztof Kwiatkowski jednocześnie punktuje instytucje gospodarki budżetowej (IGB). W ostatnim roku zatrudniały tylko 3 proc. spośród pracujących osób pozbawionych wolności (700-800). - Pomimo że dysponowały wieloma nieruchomościami, nie korzystały ze środków Funduszu Aktywizacji Zawodowej Skazanych. Ich infrastruktura pozostawała w części niezagospodarowana - dodaje prezes NIK.

Największym zapleczem „pracowniczym", również dla przedsiębiorstw prywatnych, jest w naszym regionie Zakład Karny w Potulicach. To jeden z tych, które na mapie polskiego więziennictwa można byłoby opisać hasłem „zagłębie pracowników". W więziennym zakładzie, fabryce mebli, pracuje obecnie około 90 osób. To o 40 więcej niż jeszcze przed rokiem. Nowi pracownicy składają meble w oddanej do użytku pod koniec 2016 r., wartej 3,5 mln zł, hali fabrycznej. Hala powstała w ramach rządowego programu pracy więźniów.

- Na rynku brakuje fachowców, a skazani uzupełniają lukę w zatrudnieniu - mówi dyrektor Genowefa Kalka z zarządu Państwowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Meblarskiego i Budownictwa w Potulicach. Zakład od 1975 r. działa na terenie więzienia, a jego historia produkcji mebli sięga 60 lat wstecz. - Osadzeni w większości starają się pracować jak najlepiej. Są w stanie nauczyć się wielu rzeczy, chłoną wiedzę i chcą pracować.

Dyrekcja firmy nie narzeka na liczbę zamówień. Tych ma być jeszcze więcej, bo w legislacji jest projekt rozporządzenia dający więziennym zakładom i fabrykom pierwszeństwo w przetargach dla instytucji publicznych.

Do zatrudniania osadzonych zachęca lokalne firmy m.in. Zakład Karny w Grudziądzu. - Nasza jednostka rozwija się. Budowany jest nowy pawilon, w którym przyjmiemy ponad 400 osadzonych - mówi ppłk Małgorzata Gajdus-Ciborowska, zast. dyr. ZK nr 1. Na spotkanie poświęcone temu tematowi do pośredniaka przyszli przedstawiciele około 20 firm. Są skłonni zatrudniać osadzonych za płacę minimalną. ● ©℗

W skrócie

POWIAT NAKIELSKI

Inspektorzy Fundacji Viva uratowali konie i psa, które były głodzone przez właścicielkę

Schorowane konie i owczarek niemiecki, żyjące w tragicznych warunkach w miejscowości Małe Rudy koło Szubina, zostały uratowane (przeniesione do klinik weterynaryjnych) w poniedziałek przez Fundację Viva. Lekarz weterynarii, który był na miejscu, ocenił stan trzech koni jako bardzo zły i wymagający natychmiastowego leczenia. Były niedożywione i cierpiały z bólu spowodowanego przerośnięciem kopyt. Zwierzęta stały na metrowej warstwie gnoju. Posesji pilnował owczarek, który miał krwawiący guz na ciele.
(HW)

INOWROCŁAW

Zatrzymano poszukiwanych

Policjanci z Inowrocławia przyczynili się do zatrzymania bądź sami zatrzymali kilka poszukiwanych osób. Wczoraj w ich ręce wpadł 35-letni mężczyzna, który był poszukiwany przez inowrocławski sąd od listopada ubiegłego roku. Miał on do odbycia karę półtora roku pozbawienia wolności. Kilka dni temu na terenie gminy Złotniki Kujawskie policjanci zatrzymali 31-letniego poszukiwanego, na którym ciążył blisko trzyletni wyrok skazujący. Policjanci również pomogli zatrzymać dwóch innych mężczyzn w wieku 34 i 31 lat. Jeden z nich był poszukiwany Europejskim Nakazem Aresztowania.
(HW)

POWIAT BYDGOSKI

Wypadek w okolicy Stryszka

Wczoraj po godzinie 15 na trasie Bydgoszcz - Inowrocław w okolicy Stryszka zderzyły się trzy samochody. W wyniku wypadku trzy osoby trafiły do szpitala na obserwację. Przez kilka godzin ruch był tam utrudniony.
(JPL)

GRUDZIĄDZ

Policyjny pies zaatakował kobietę

Funkcjonariusze prowadzą wewnętrzne postępowanie, aby wyjaśnić, jak doszło do ucieczki owczarka niemieckiego z terenu grudziądzkiej komendy. I do tego, że na pobliskim osiedlu zaatakował on idącą kobietę. Do zdarzenia doszło w poniedziałek około godziny 12. Według pierwszych ustaleń pies sam uwolnił się z kolczatki, którą był przywiązany do płotu w komendzie. - W jakiś sposób tak rozciągnął kolczatkę, że zdołał się z niej uwolnić. Wykorzystał nieobecność policjanta i uciekł - mówi podkom. Przemysław Słomski z biura rzecznika KWP. Kilkaset metrów od komendy, na ul. Bydgoskiej, pies pogryzł kobietę. Została przewieziona do szpitala. Na szczęście, nie musiała zostać w lecznicy. Policjanci zapewniają, że pies uciekinier nie jest agresywny. - Nie był szkolony do ataków, tylko jako zwierzę tropiące. Będziemy wyjaśniać, dlaczego zaatakował - dodaje Słomski.
Psa złapał jego przewodnik. Jeśli okaże się, że policjant nie zachował procedur opieki nad zwierzęciem, zostanie ukarany.
ŁUKASZ SZALKOWSKI

Śmierć dyrektora. Świadek koronny zeznawał za zamkniętymi drzwiami

Proces

Stanisław R. to jeden z dwóch świadków koronnych w sprawie dotyczącej zamachu na życie szefa PZU w 1999 roku. Zeznawał przez internet.

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@pomorska.pl

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy wysłuchał wczoraj wyjaśnień Stanisława R. w drodze telekonferencji. Świadek przebywa obecnie w Zakładzie Karnym we Wronkach. W procesie dotyczącym zamachu, którego dokonano przed 18 laty, złożył zeznania obciążające Henryka L. „Lewatywę" (jednego z głównych oskarżonych)

Wczoraj zażądał, by na sali rozpraw, kiedy będzie odpowiadał na pytania sądu, nie było żadnych osób postronnych. Dziennikarze musieli opuścić salę.

Wcześniej do informacji, jakie przekazał organom ścigania R., odniósł się Sławomir G., inny świadek. R. twierdził, że G. pod koniec lat 90. przekazał mu samochód marki Peugeot oraz broń. Rzekomo na polecenie Henryka L. - To nieprawda. Nikomu nie przekazywałem żadnego samochodu ani broni - twierdzi Sławomir G. Dodaje, że wydaje mu się niewiarygodne, by Henryk L., przygotowując się do popełnienia jakiegoś przestępstwa, przekazywał broń „chłopcu na posyłki". Tymi słowami G. określił R.

Przypomnijmy, że sprawa dotyczy zabójstwa, którego dokonano 19 stycznia 1999 roku. Z gmachu ubezpieczalni przy ulicy Wojska Polskiego w Bydgoszczy wyszedł tamtego dnia Piotr Karpowicz, od kilku tygodni szef Centrum Likwidacji Szkód i Oceny Ryzyka PZU. Na parkingu podbiegł do niego mężczyzna i strzelił z bliska w twarz. Pocisk trafił w okolice oczodołu. Karpowicz upadł na beton, starał się wstać, próbował się ratować ucieczką. Zamachowiec jednak ponownie pociągnął za spust. Oddał strzał niemal z przyłożenia w tył głowy.

> **25**
> **LAT WIĘZIENIA**
> **takie wyroki usłyszeli w 2014 r. skazani w sprawie zamachu. Trwa proces z apelacji**

Proces rozpoczął się w 2004 roku. Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Bydgoszczy zasiadł Tomasz Gąsiorek, właściciel autoryzowanej stacji obsługi Mercedesa w Brzozie pod Bydgoszczą.

Razem z nim oskarżeni zostali: skazany za kierowanie grupą przestępczą Henryk M. (obecnie L.) i trzej jego ludzie: Adam S. „Smoła", Tomasz Z. i Krzysztof B.

Wczoraj zeznawać miał również inny świadek koronny, Dariusz S., „Szramka", człowiek „Lewatywy" z dawnych lat.

Przysłał oświadczenie, że nie stawi się w sądzie i zaświadczenie od lekarza. Wcześniej to właśnie on złożył obciążające zeznania: - Henio zawsze był apodyktyczny, nie znosił sprzeciwu. Kazał mi zabić dyrektora. Nie zgodziłem się. Po tej rozmowie odsunął mnie od siebie. Później w marcu miałem załatwić leasing mercedesa dla Henia. Pojechałem do Tomasza G. i zawiozłem mu 50 tysięcy. Miał dostać 100, ale stwierdził, że „resztę odliczy sobie z transzy za dyrektora". ● ©℗

W skrócie

TORUŃ

Podczas gali w Teatrze im. Horzycy wręczono nagrody osobom związanym z teatrem

FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

▶ Ewelina Miąsik stworzyła kostiumy i scenografie m.in. do spektakli „Złoto i liście" oraz „Jutro będzie za późno"

Jedenaście osób zasłużonych dla teatru otrzymało wczoraj tegoroczne nagrody teatralne marszałka województwa. Są wśród nich aktorzy i aktorki, kostiumolożka i scenografka, akustyk, kierowniczka biura obsługi widzów i specjalistka do spraw kadrowych i teatralna archiwistka. Nagrody i wyróżnienia odebrali: Anna Katarzyna Chudek i Dominika Miękus z Teatru Baj Pomorski w Toruniu; Tomasz Jabłoński z Centrum Kultury Teatr w Grudziądzu; Marzena Kowalewska z Teatru Impresaryjnego we Włocławku; Ewelina Miąsik z Kujawsko-Pomorskiego Impresaryjnego Teatru Muzycznego w Toruniu; Martyna Peszko i Sonia Roszczuk z Teatru Polskiego w Bydgoszczy. Nagrodzono również cztery osoby z Teatru im. Wilama Horzycy w Toruniu: Matyldę Podfilipską, Mirosławę Sobik, Agnieszkę Warczachowską i Bartosza Woźnego. - Tradycyjnie w Dniu Teatru nagradzamy wybitne postaci naszych scen, a także tych, dzięki którym twórcy teatralni mogą realizować własne kreacje artystyczne. To dzięki nim teatr żyje, komentuje i tłumaczy świat, zabierając głos w najważniejszych kwestiach - mówi Piotr Całbecki, marszałek województwa.
(JM)

REGION

Organek ma szansę na Fryderyki

Tomasz Organek - muzyk związany z Toruniem - otrzymał nominacje do Fryderyków w trzech kategoriach: tytuł „autora utwór" za piosenkę „Mississippi w ogniu", za wideoklip do tego samego utworu oraz rockowej płyty roku za album „Czarna Madonna". W kategorii „utwór roku", piosenka Organka konkurować będzie z „Królową łez" Agnieszki Chylińskiej, „W głowie" Ani Dąbrowskiej, „Horses" Moniki Brodki oraz „Prędko, prędzej" zespołu Hey. - Otrzymałem nominacje do Fryderyków w trzech kategoriach, podobnie jak zespół Hey, który zawsze wszystko wygrywa - mówi Organek.

Laureatów tegorocznych, polskich nagród muzycznych poznamy 26 kwietnia w czasie uroczystej gali w Teatrze Polskim w Warszawie. Transmisja z gali w TVP2.
(PB, JM)

ROLNICTWO

Dostaną pomoc na restrukturyzację

Od dziś do 28 kwietnia br. ARiMR przyjmuje wnioski o pomoc na restrukturyzację małych gospodarstw (w ramach PROW 2014-2020). Premię w wysokości 60 tys. zł może otrzymać posiadacz gospodarstwa rolnego o wielkości ekonomicznej mniejszej niż 10 tys. euro. Szczegóły na **www.strefaagro.pomorska.pl**
(LT)

BYDGOSZCZ

„Serca bicie" zabrzmi w maju

Przed nami kolejna edycja festiwalu „Serca bicie" poświęconego twórczości Andrzeja Zauchy. W tym roku prócz części konkursowej czeka nas wyjątkowy spektakl „Zaucha. Welcome to the.prl", który zaplanowano na 16 maja w Operze Nova. Wystąpi 12 aktorów, usłyszymy 20 piosenek.
(JPL)

Coraz bardziej odstajemy od państw starej Unii

Rozmowa

z dr Joanną Modrzyńską, ekspertką stosunków międzynarodowych z UMK, o racjach Polski w Unii Europejskiej.

FOT. ARCHIWUM

▶ Dr Joanna Modrzyńska

Jednym z warunków wejścia do Unii jest przestrzeganie praworządności. W tej chwili rząd Beaty Szydło łamie tę zasadę, więc nie spełnia warunków unijnych. Za to premier mówi o zasadach, które ma Polska, ale Unia nas nie słucha. Jaki to sygnał dla społeczeństwa? Jak mamy to rozumieć?
Byłabym ostrożna w formułowaniu tezy, że „rząd Beaty Szydło nie przestrzega zasady praworządności". Takiego stanowczego stwierdzenia trudno szukać również wśród przedstawicieli instytucji unijnych. Niestety, wokół tego zagadnienia narosło w Polsce wiele mitów i nieporozumień. Tak naprawdę w styczniu 2016 roku Komisja Europejska zainicjowała procedurę kontroli praworządności (The Rule of Law Framework) wobec Polski, a to samo w sobie nie przesądza o jej wyniku.

Impulsem do wszczęcia procedury było zamieszanie wokół Trybunału Konstytucyjnego, wątpliwości związane ze sposobem powoływanie nowych sędziów i szybkie tempo dokonywania kolejnych poprawek w aktach prawnych dotyczących TK.
Polska jest pierwszym krajem Unii Europejskiej, wobec którego procedura sprawdzająca została wszczęta (wcześniej zagrożone nią były: Austria, Francja i Węgry). Tę możliwość daje przepis wprowadzony w 1999 r. do traktatu amsterdamskiego (aktualnie artykuł 7 traktatu o UE), w świetle którego rada może stwierdzić poważne i stałe naruszenie przez państwo członkowskie podstawowych zasad Unii Europejskiej, które są wymienione w art. 2 TUE - należą do nich m.in. demokracja, ochrona praw człowieka i zasada praworządności. Nie jest prawdą, że Unia nas nie słucha - procedura przewiduje prowadzenie „strukturalnego dialogu" z danym państwem. Dodatkowo komisja opiera się na analizie własnych materiałów oraz opiniach niezależnych instytucji (np. Komisji Weneckiej czy Agencji Praw Podstawowych Unii Europejskiej), informacjach pochodzących od innych państw członkowskich i z innych dostępnych źródeł. Z powyższej możliwości (np. pojechania do Brukseli i wytłumaczenia swoich racji) pani premier skorzystała tylko raz, w pozostałych przypadkach Polskę reprezentowali urzędnicy niższego szczebla.

A czy jeśli chcemy należeć do krajów pierwszej prędkości w UE, powinniśmy niedługo przystąpić do krajów, które przyjęły euro?
Niewskazane jest mówienie o przyspieszaniu tego procesu. Gospodarkę można i trzeba stymulować, potrzebny jest jednak do tego jasno określony cel (w tym przypadku takim celem byłoby spełnienie tzw. kryteriów konwergencji, czyli wskaźników umożliwiających przystąpienie do wspólnej waluty). Zupełnie niepotrzebnie kryteria te są obecnie lekceważone. Przecież bez względu na to, kiedy przystąpimy do strefy euro, czymś wysoce pożądanym byłoby mieć stabilną walutę oraz minimalny lub brak deficytu budżetowego lub długu publicznego. Warto spełniać te kryteria jak najszybciej, ale jednocześnie przystąpić do strefy euro z silną i rozwiniętą gospodarką. Polska, jako nowy członek Unii, nie ma tak naprawdę wyboru - w traktacie akcesyjnym zobowiązaliśmy się do spełnienia kryteriów konwergencji i przystąpienia do unii gospodarczo-walutowej, stąd też dywagacje dotyczące tego, czy Polska to w ogóle zrobi, są po prostu bezprzedmiotowe. Polska powinna dążyć do przyjęcia wspólnej waluty, bo będąc poza strefą euro sami dobrowolnie rezygnujemy z bycia w elitarnym klubie. Ciągle korzyści płynących z przynależności do strefy euro jest zdecydowanie więcej niż strat.

Ale rząd polski nie chce silniejszej integracji, bo to oznacza wspólne wyzwania.
Tu już nawet nie chodzi o wspólne wyzwania, tylko brak zdolności Polski do osiągnięcia konsensusu i ustalenia, co jest wspólną wartością. Coraz bardziej odstajemy od reszty państw członkowskich, które - to oczywiste - mają różne, często sprzeczne, interesy, ale jednocześnie dysponują wolą osiągnięcia kompromisu i porozumienia. Polska ostatnio tylko głośno mówi o braku pozwolenia na Europę dwóch prędkości, a jednocześnie robi bardzo dużo, abyśmy się znaleźli na marginesie procesów integracyjnych.

Wspólnym wyzwaniem jest też bardzo wysoki poziom bezrobocia wśród młodych Europejczyków (we Włoszech sięga już 40 proc.).
Ponieważ nasz poziom rozwoju gospodarczego jest niższy niż tzw. starych państw UE, ciągle otrzymujemy więcej środków z Unii, niż dokonujemy wpłat do wspólnego budżetu. Jest to powód do zadowolenia, ale jednocześnie ogromne zobowiązanie do tego, aby aktywnie uczestniczyć w rozwiązywaniu problemów, które mają inne państwa członkowskie. Do członkostwa w UE nie można podchodzić tylko roszczeniowo. Jako państwo członkowskie mamy obowiązek pomagać innym krajom Unii w rozwiązywaniu ich problemów. Oczywiście, na miarę naszych możliwości, ale mówienie, że Polska nic nie może, jest po prostu niewłaściwe.

Donald Tusk w swoim przemówieniu w Rzymie powiedział „Europa albo będzie zintegrowana, albo nie będzie jej wcale". Jak to rozumieć?
To jest właśnie to poczucie współodpowiedzialności za losy Unii. Razem powinniśmy korzystać z dobrodziejstwa wspólnej waluty, swobody przepływu osób, usług, kapitału i towarów, ale jednocześnie pomagać sobie, gdy sytuacja jest mniej sprzyjająca.

Wczoraj zaczął się formalny Brexit, czy Polexit jest możliwy?
Chciałabym powiedzieć z całą stanowczością, że jest to niemożliwe i że nie leży w interesie Polski. Niestety, ostatnie wydarzenia sprawiają, że różne scenariusze należy brać pod uwagę. ● ©℗

ROZMAWIAŁA KARINA OBARA

FOT. BEATA MAZUREK/TWITTER

▶ Beata Szydło po powrocie ze szczytu w Brukseli była witana jak bohaterka, która pokazała Unii siłę stanowiska polskiego rządu. Tyle że internauci raczej boleśnie zakpili z takiego stawiania sprawy

Więcej na naszej stronie
Jak oceniasz politykę polskiego rządu wobec Unii Europejskiej?
www.pomorska.pl/forum

Urzędnicy skarbówki pracują w zawieszeniu

KAS

Nie wiemy, na jakich zasadach, gdzie, za ile i czy w ogóle będziemy pracować - skarżą się urzędnicy z regionu, których objęła rewolucyjna reforma skarbowa.

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@pomorska.pl

1 marca Służba Celna, administracja podatkowa i kontrola skarbowa zostały scentralizowane i przekształcone w Krajową Administrację Skarbową.

„Zazdroszczę tym, którzy uciekli na emeryturę"

W skład KAS w naszym województwie wchodzą: Urząd Celno-Skarbowy w Toruniu, Izba Administracji Skarbowej w Bydgoszczy i lokalne urzędy skarbowe.

Reforma objęła 3,5 tys. regionalnych urzędników. Ponad 20 osobom udało się uniknąć zmian, ponieważ np. „uciekły" na emeryturę.

- Żyjemy w strachu i niepewności, bo jeszcze nie otrzymaliśmy nowych propozycji zatrudnienia. Nikt z nas nie ma pewności, czy będzie pracował i gdzie, może w Toruniu, a może w Bydgoszczy. W grę mogą wchodzić dojazdy, co też budzi nasz duży niepokój. W najlepszej sytuacji są zatrudnieni w lokalnych urzędach skarbowych, bo one zostały. Tak myślę, ale czy na pewno tak będzie? Nikt nie informuje nas o szczegółach - mówi bydgoski urzędnik.

FOT. PAWEŁ LACHETA

▶ W skład KAS w naszym województwie wchodzą: Urząd Celno-Skarbowy w Toruniu, Izba Administracji Skarbowej w Bydgoszczy oraz lokalne urzędy skarbowe. Reforma dotyczy 3,5 tys. pracowników

- Zazdroszczę tym, którzy wykorzystali sytuację i poszli na emeryturę - mówi urzędnik z Torunia. - Gdybym mógł, bez chwili zastanowienia również bym to zrobił. Nawet nie wiemy dokładnie, jakie urząd powierzy nam obowiązki i czy będzie ich więcej, bo przecież państwo potrzebuje pieniędzy. Po to stworzyło KAS.

O swoich obawach pracownicy piszą również na forum skarbowców:

„Bakterian": „U nas na razie cisza. Osoby, którym nie zostaną przedstawione propozycje pracy, nie będą o tym informowane. Pierwszemu urzędnikowi z taką ofertą stawiam wódkę" (i tu pojawia emotikon przechylający kieliszek).

„Escape": - „Jak dostanę umowę na papierze, to do dopiero w nią uwierzę".

Maciek: „ Czy ktoś dysponuje danymi, ile osób odeszło ze skarbowości? Bardzo mnie to ciekawi, kto najczęściej opuszcza ten tonący okręt".

„Obawa przed czymś nowym istnieje zawsze"

- Proces przedstawiania propozycji zatrudnienia w Krajowej Administracji Skarbowej rozpoczął się po 1 marca - informuje Bartosz Stróżyński, rzecznik Izby Administracji Skarbowej w Bydgoszczy. - Określi ona nowe warunki pracy lub pełnienia służby i jednocześnie uwzględni posiadane kwalifikacje, przebieg dotychczasowego doświadczenia i miejsce zamieszkania. Każdy będzie miał 14 dni na odpowiedź, czy ją przyjmuje, czy odmawia. Ostateczny termin składania takich deklaracji został ustawowo ustalony na 31 maja tego roku.

Stróżyński twierdzi, że liczba urzędników zmienia się sukcesywnie, co nie wynika z działań związanych z utworzeniem KAS, ale z naturalnej rotacji kadr, m.in. decyzji o przejściu na emeryturę, czy wniosku o rozwiązanie umowy o pracę. Mówi, że z powyższych przyczyn do końca lutego z pracy odeszło 21 osób.

Podsumowuje: - Nie dysponujemy ostatecznym planem finansowym, który będzie determinował wysokość wynagrodzeń. Reforma nie przyczyniła się do zwiększenia obowiązków pracowników, gdyż w nowej strukturze realizują dotychczasowe zadania. Obawa przed zmianami i generalnie przed czymś, co jest nowe, istnieje zawsze. Jednak wprowadzanie reformy KAS w naszym województwie jest realizowane na tyle sprawnie i bez zakłóceń, że z tego punktu widzenia pracownicy nie powinni mieć jakichkolwiek obaw.

- Proces składania propozycji pracy lub pełnienia służby jest monitorowany przez szefa Krajowej Administracji Skarbowej - odpowiada „Gazecie Pomorskiej" Ministerstwo Finansów. - Dyrektorzy izb skarbowych zostali zobligowani do zachowania transparentności tego procesu. Nie upłynął jeszcze termin jego zakończenia, więc nie można podać szczegółowych danych na ten temat. Szef KAS powołał zespoły, których nadrzędnym celem jest zapewnienie prawidłowego wdrożenia reformy, ale też dobro funkcjonariuszy Służby Celno-Skarbowej oraz pracowników, którzy realizują zadania przewidziane w Krajowej Administracji Skarbowej.

Kilkanaście szkodliwych przepisów

Walka z oszustami podatkowymi, a w szczególności z wyłudzeniami VAT-u - to główne hasła przyświecające wprowadzeniu KAS.

- Rząd miał wybór: albo uprościć system podatkowy tak, by udało się prowadzić firmę bez obaw, że w każdej chwili może zmienić się interpretacja przepisów, albo utrzymać stary i jeszcze bardziej go skomplikować. Niestety, zdecydował się na to drugie wyjście - uważa Adam Sadowski, ekonomista z Centrum im. Adama Smitha. - W naszym kraju już jest kilkanaście tysięcy przepisów, które szkodzą gospodarce. ●

©℗

Z kontenerami na Wisłę. I do stolicy

Drogi wodne

Barka wypłynie z gdańskiego portu i w dziesięć dni ma dotrzeć do Warszawy. Załoga chce udowodnić, że takie rejsy są możliwe już teraz.

Marek Weckwerth
marek.weckwerth@pomorska.pl

Aby wyprawa się powiodła, potrzebna jest płaskodenna 500-tonowa barka i pchacz, czyli specjalny statek, odmiana holownika. Inny tabor pływający nie wchodzi w grę, bo Wisła pełna jest zdradliwych mielizn i kamiennych raf. Jednostka o większym zanurzeniu utknęłaby sromotnie.

- To nie tak, jak mówią ekolodzy, że Wisła jest jedyną dziką wielką rzeką w Europie i taką trzeba zachować. Wisła była przystosowywana do żeglugi już od średniowiecza - uzmysławia prof. Zygmunt Babiński z Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, nowo powołany przewodniczący Rady ds. Promocji Żeglugi Śródlądowej przy ministrze gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej. - W drugiej połowie XIX wieku w zaborze pruskim rzekę uregulowano, zlikwidowano wyspy, pobudowano ostrogi. I dzięki temu, choć teraz szlak jest mocno zdegradowany, żegluga jest jako tako możliwa, choć ryzykowna.

10
DNI
ma potrwać rejs barki kontenerowej z Gdańska do Warszawy

20
KONTENERÓW
będzie na pokładzie barki. Ale jej możliwości są o wiele większe - do 100 kontenerów

Powyżej Płocka jest jeszcze gorzej, bo to odcinek dawnego zaboru rosyjskiego, który nie był regulowany. Tylko między Włocławkiem a Płockiem, dzięki zaporze włocławskiej, możliwa jest nieskrępowana żegluga.

- Rejs barki kontenerowej ma udowodnić, jak potrzebna jest rewitalizacja rzeki, najlepiej poprzez budowę kolejnych stopni wodnych - dodaje prof. Babiński. - Rzecz jest bardzo pilna, bo do portów Trójmiasta przypływa coraz więcej statków kontenerowych. Transport kontenerów koleją i tirami już nie wystarcza.

- Jednym z elementów rewitalizacji rzeki będzie port między Bydgoszczą a Solcem Kujawskim - mówi Stanisław Wroński, pełnomocnik marszałka województwa kujawsko-pomorskiego ds. dróg wodnych. - W urzędzie właśnie kończymy prace nad rozpisaniem przetargu na studium wykonalności tego portu.

Barka wypłynie z Gdańska w rejs promocyjny 19 kwietnia. W kolejne dni będzie się zatrzymywać m.in. w Grudziądzu, Bydgoszczy, Solcu Kujawskim, Toruniu i Włocławku. Wszędzie tam odbywać się będą konferencje prasowe oraz imprezy integracyjne z mieszkańcami. Na samym pokładzie zaś przewidziane są spotkania zespołów problemowych ds. międzynarodowych dróg wodnych E-40 i E-70. Dodatkowo w bydgoskim Brdyujściu odbędzie się pokazowy przeładunek kontenerów, a na przystani Bydgoszcz wystawa i panel dyskusyjny.

Organizatorami rejsu są Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego i Bydgoszcz.

Wydarzenie odbędzie się w ramach międzynarodowego projektu EMMA, który ma zwiększyć możliwości przewozu towarów i rozwinąć logistykę w państwach nadbałtyckich. Całkowity budżet tego projektu wynosi 4,5 mln euro. ● ©℗

REKLAMA 007288547

NITRO CHEM

2017 rok jest kolejnym, w którym Zakłady Chemiczne „Nitro-Chem" S.A. kontynuują inwestycje przynoszące znaczące, proekologiczne skutki. W planach są kolejne inwestycje oraz dywersyfikacja produkcji.

W perspektywie kolejnych lat i rozwoju zakładu ogromne znaczenie dla sytuacji przedsiębiorstwa będą miały poczynione w ostatnich latach inwestycje, w tym zakup i modernizacja sieci kanalizacyjnej i wodnej na terenie użytkowanym przez firmę oraz budowa zatężalni ścieków, która przyczyniła się do znaczącego ograniczenia ich ilości i jednocześnie do poprawy jakości ścieków odprowadzanych do oczyszczalni komunalnej aż o 90 procent. Teraz najważniejszym zadaniem stojącym przed NITRO-CHEM-em jest budowa własnej podczyszczalni – ta już się toczy, a obiekt oddany ma zostać do użytku we wrześniu tego roku. W 2017 r. „Nitro-Chem" planuje wydać na inwestycje 35 milionów złotych, niemal dwukrotnie więcej niż w roku 2016.

Uruchomienie podczyszczalni zakończy najważniejsze inwestycje związane z ochroną środowiska. Przyczyni się nie tylko do zmniejszenia tak zwanej uciążliwości ekologicznej zakładu, ale też przyniesie wymierne korzyści ekonomiczne, na przykład poprzez spadek zużycia wody dzięki zastosowaniu obiegów zamkniętych. Ma ono zmaleć z 2 tysięcy do 400 metrów sześciennych na dobę.

Konsekwencją ubiegłorocznej pracy jest też przeprowadzka biur NITRO-CHEM-u do nowoczesnego biurowca. Obecnie już cała firma skoncentrowana jest w jednym miejscu – na terenie przy ul. Theodora Wulffa 18.

W planach są też kolejne inwestycje w obiekty zakładu, zarówno w zaplecze biurowo-socjalne, ale przede wszystkim w instalacje, by nadążały za postępem technicznym i technologicznym.

„Nitro-Chem" rozważa możliwość wejścia w nowe kierunki działalności, tak jak kilka lat temu w produkcję folii tworzywowych, co zdywersyfikowało źródła dochodu firmy. Spółka dostarczająca wyroby dla przemysłu cywilnego oraz sił zbrojnych nadal poszukuje kolejnych kontrahentów, przede wszystkim działających działających w górnictwie i drogownictwie.

Kraj/Świat

Nocny atak na polski konsulat

Warszawa/Kijów

Ostrzelano polski konsulat w Łucku na Ukrainie. Strony polska i ukraińska mówią o prowokacji. Tropy prowadzą do Rosji?

Aleksandra Gersz
aleksandra.gersz@polskapress.pl

Do zdarzenia doszło w nocy z wtorku na środę około g. 23.30 (czasu polskiego), kiedy w siedzibie Konsulatu RP w Łucku znajdowała się tylko ochrona.

„Oględziny przeprowadzone przez służby ukraińskie wykazały, że wybuch spowodował pocisk z granatnika" - poinformowało woficjalnym oświadczeniu polskie MSZ. Pocisk uderzył w dach budynku oraz jego ostatnie piętro i zostawił tam 70-centymetrową dziurę. W ataku nikt nie ucierpiał.

Motyw i sprawcy nie są znani, trwa śledztwo. Służby Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) poinformowały, że rozpatrywanych jest kilka wersji, „w tym także akt terrorystyczny". Incydent potępiły zarówno polskie, jak i ukraińskie władze, w tym prezydent Petro Poroszenko, który polecił organom porządkowym, żeby natychmiast użyły one wszelkich środków, aby wyjaśnić ten incydent i odnaleźć winnych.

MSZ w Warszawie wezwało ambasadora Ukrainy w Polsce Andrija Deszczycię, a polska placówka w Kijowie wystosowała notę protestacyjną. „Oczekujemy od służb ukraińskich zapewnienia skutecznej i wzmożonej ochrony placówek na Ukrainie oraz jak najszybszego wyjaśnienia okoliczności zdarzenia, ustalenia i zatrzymania sprawców" - zaapelowała.

Obie strony mówią o prowokacji. „Jestem oburzony prowokacją. To podłość tych, którzy są przeciwko naszej przyjaźni z RP - napisał na Twitterze szef ukraińskiej dyplomacji Pawło Klimkin. O prowokacji mówił również szef BBN Paweł Soloch: „To bardzo niepokojąca sytuacja. Niewątpliwie to prowokacja. Tylko kto i w jakim celu? Znamy kontekst: agresję Rosji przeciwko Ukrainie".

Do podobnego ataku doszło we wrześniu 2014 r., kiedy prorosyjscy rebelianci zaatakowali polski konsulat w Doniecku. ●

FOT. ©VOLYN24.COM

▶ W ataku zniszczona została tylko elewacja budynku w Łucku

Kłócicie się o Tuska, a tu trwa wojna z Rosją

Rozmowa

z WALENTYM WAKOLUKIEM, redaktorem naczelnym „Monitora Wołyńskiego" wydawanego w Łucku, o polityce polsko-ukraińskiej

Co mówi się w Łucku o ostrzale polskiego konsulatu?
Tak zwana ulica komentuje rzecz krótko: to nieudolność ukraińskich i polskich władz, które nie potrafią przeciwstawić się rosyjskiej prowokacji. Wszystko zaczęło się od niszczenia pomników po obu stronach granicy. Były też jakieś incydenty z autobusami z pseudopolskimi działaczami, które zostały zatrzymane na granicy, a później polska strona nawet nie żądała, by to wszystko wyjaśnić. Oczekujemy współpracy polskich i ukraińskich służb w zakresie własnego bezpieczeństwa.

FOT. ARCHIWUM

▶ Redaktor Walenty Wakoluk przed łuckim pomnikiem poległych z Niebiańskiej Sotni

Zauważyłeś w ostatnim czasie wzrost antypolskich nastrojów w Łucku?
Żadnych! Wprost przeciwnie, od rana odbieram telefony od Ukraińców, którzy pytają, jak mogą nam pomóc? Interesują się, czy my, jako polska społeczność w Łucku, jesteśmy w jakiś sposób zagrożeni. A gdybyśmy się o czymś dowiedzieli, to Ukraińcy proszą, żeby od razu ich zawiadamiać. Nie wykluczamy prowokacji na niższym szczeblu.

Rosji jest na rękę skłócenie Polaków z Ukraińcami?
Jak najbardziej, to byłoby dla nich wygodne. Mechanizm jest prosty: wszystko, co nas dzieli, działa na ich korzyść. Rosja zawsze wykorzystuje każdy spór i maksymalnie chce nas podzielić. Jest problem, na ile my jesteśmy gotowi stawiać temu opór? Ukraińcy i koledzy z Polski pytają, co będzie dalej, czy Polska zapomniała o Ukrainie? Dziś polscy politycy kłócą się o Donalda Tuska i inne sprawy, a nie pamiętają, że na Ukrainie trwa wojna. Codziennie trwa wojna. Codziennie giną ludzie. Dwie, trzy młode osoby giną lub zostają ciężko ranne, a na dodatek wciąż obowiązuje terminologia, że to nie jest wojna, a operacja antyterrorystyczna. U nas trwa wojna z Ruskimi. Trzeba to zrozumieć. I to, co się stało, jest elementem tej wojny.

Niedawno rozmawiałem z Pawłem Kowalem, byłym wiceministrem spraw zagranicznych, który krytykował niewielkie zaangażowanie polskiej dyplomacji w sprawy ukraińskie.
Wśród zwykłych ludzi nie ma polityki antypolskiej czy antyukraińskiej, to moje zdanie. Ktoś próbuje żerować na naszych problemach. Zapytałeś, co mówi ulica? Ludzie pytają, kiedy w końcu zaczną współpracować polskie i ukraińskie służby, żeby tropić tych, którzy niszczą pomniki po obu stronach granicy, a teraz walą z granatnika w okna konsulatu. ● ©℗

ROZMAWIAŁ ROMAN LAUDAŃSKI

LONDYN

Theresa May: „Nie opuszczamy Europy"

Wczoraj o świcie brytyjska premier Theresa May podpisała list, który uruchomił art. 50 traktatu lizbońskiego i oficjalnie rozpoczął proces Brexitu. „Opuszczamy Unię Europejską, ale nie opuszczamy Europy - chcemy pozostać zaangażowanymi partnerami i sojusznikami dla naszych przyjaciół na kontynencie" - napisała premier w liście, którego dwie pierwsze strony ogłosiły brytyjskie media. Podpisany list został później przekazany przewodniczącemu Rady Europejskiej Donaldowi Tuskowi przez ambasadora Wlk. Brytanii przy UE Toma Barrowa. „Po dziewięciu miesiącach mamy zgodę Wielkiej Brytanii" - napisał na Twitterze Tusk po otrzymaniu dokumentu, a na profilu przewodniczącego pojawiło się zdjęcie, na którym Barrow wręcza mu w Brukseli kopertę. - Już tęsknimy za Wielką Brytanią - powiedział potem Tusk. Polskie MSZ wydało oficjalny komunikat, w którym zapewnia, że rozpoczęcie procesu Brexitu nie zmienia sytuacji Polaków mieszkających w Wlk. Brytanii, a kwestia praw polskich imigrantów będzie dla rządu w Warszawie priorytetem podczas unijno-brytyjskich negocjacji. Potrwają one dwa lata.

SZTOKHOLM

Bob Dylan w końcu przyjmie Nobla

Bob Dylan zgodził się przyjąć Nagrodę Nobla - poinformowała Akademia Szwedzka, która przyznaje literackiego Nobla. Amerykański muzyk, który nie odebrał nagrody od października, ma się spotkać z członkami Akademii w weekend w Sztokholmie. Jeśli do czerwca nie wygłosi obowiązkowej mowy, nie dostanie 900 tys. dol. nagrody.

WASZYNGTON

Trump przedłożył węgiel nad klimat

Prezydent USA Donald Trump podpisał dekret o „niezależności energetycznej". Dokument znosi ograniczenia dotyczące emisji gazów cieplarnianych w elektrowniach węgla, które wprowadziła administracja Baracka Obamy. Ponownie możliwe będzie również dzierżawienie pod wydobycie węgla nowych ziem należących do władz federalnych. - Mój rząd kończy wojnę z węglem - powiedział amerykański prezydent w obecności górników. Decyzja Trumpa oznacza, że rezygnuje z proekologicznej polityki Obamy, który chciał ograniczenia wydobycia węgla i emisji gazów cieplarnianych. Przyczyniają się one bowiem do pogłębiającego się na świecie globalnego ocieplenia. Aktywiści już zapowiedzieli ostrą walkę z dekretem.

BELFAST

Ludzkie odchody w puszkach Coca-Coli

Policja z Irlandii Północnej prowadzi dochodzenie w sprawie zanieczyszczenia puszek Coca-Coli. W popularnym napoju gazowanym w fabryce w miejscowości Lisburn znaleziono ludzkie odchody. Policja sprawdza, jaka jest skala zanieczyszczenia puszek oraz w jaki sposób fekalia dostały się do napoju. Przedsiębiorstwo podkreśla, że podejrzane partie produktów już wycofano ze sprzedaży i był to jednorazowy incydent. - Traktujemy tę kwestię bardzo poważnie. Prowadzimy śledztwo i współpracujemy z policją - powiedział rzecznik prasowy firmy. Irlandzki dziennik „The Independent" donosi, że zanieczyszczone puszki miały trafić do Irlandii Płn. Nie ma informacji o ewentualnym zanieczyszczeniu puszek napoju w Polsce. **(AIP)**

REKLAMA 007289865

Serdecznie zapraszamy do udziału w bezpłatnej konferencji **Flexi Form Day** poświęconej najnowszym trendom i rozwiązaniom wykorzystywanym w komunikacji marketingowej w internecie.

flexiform day

POLSKA PRESS BYDGOSZCZ

4 kwietnia 2017, 10:00 - 13:45
Wyższa Szkoła Bankowa ul. Fordońska 74 w Bydgoszczy
KONFERENCJA DLA SAMORZĄDÓW
Szczegółowy program oraz dodatkowe informacje znajdują się na stronie www.flexiformdays.pl/bydgoszcz-samorzady

5 kwietnia 2017, 10:00 - 13:45
Wyższa Szkoła Bankowa ul. Fordońska 74 w Bydgoszczy
KONFERENCJA DLA PRZEDSIĘBIORCÓW
Szczegółowy program oraz dodatkowe informacje znajdują się na stronie www.flexiformdays.pl/bydgoszcz

Liczba miejsc ograniczona - w konferencji weźmie udział 150 osób. Zgłoszenia prosimy wysyłać na adres **flexiformday@polskapress.pl.**
Z uwagi na ograniczoną liczbę miejsc udział w konferencji będzie możliwy tylko po potwierdzeniu zgłoszenia.

Warsztaty w VI LO

Trwa festiwal „Przeczytani". Dziś od godz. 11 w LO nr VI przy ul. Staszica warsztaty z Jakubem Ekierem, Piotrem Pazińskim, Adamem Lipszycem, Michałem Tabaczyńskim i Markiem Bieńczykiem.

Literatura o muzyce

Jeszcze o „Przeczytanych" - dziś w Galerii Wspólnej o godz. 17.30 spotkanie z dr Pawłem Tańskim, autorem książki „Nowe sytuacje polskiego rocka", a o godz. 19 spotkanie z Grzegorzem Wasowskim.

Zagra Motion Trio

Jutro o godz. 19 w Filharmonii wyjątkowe wydarzenie - koncert akordeonowego Motion Trio z bydgoskimi symfonikami pod dyrekcją Marka Mosia. W programie utwory m.in. w aranż. Krzesimira Dębskiego.

Bydgoszcz
okolice Bydgoszczy/Nakło

Radni za in vitro. Po dużej awanturze

● 15 głosów za, 12 przeciw. In vitro finansowane z budżetu miasta

Kontrowersje

Joanna Pluta
joanna.pluta@pomorska.pl

Tym samym projekt uchwały w sprawie programu polityki zdrowotnej „Leczenie niepłodności metodą zapłodnienia pozaustrojowego - in vitro dla mieszkańców Bydgoszczy w latach 2017 - 2020" został przyjęty. Głosowanie na wczorajszej sesji rady miasta poprzedziła jednak ostra wymiana zdań i spore kontrowersje. Tak gorąco w ratuszu nie było już dawno.

Paweł Bokiej, PiS: - In vitro to usługa luksusowa, a ludzi nie stać na podstawowe rzeczy

Zaczęło się jeszcze na długo przed głosowaniem. Z obywatelskim wystąpieniem przy mównicy pojawił się dr Jerzy Kąkol, szef bydgoskiego oddziału Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy. Według niego temat in vitro sprowadza się do „walki o kasę, prowadzonej przez grupę ludzi, którzy z ludzkiego nieszczęścia zrobili sobie dochodowy interes". W referacie, który czytał pojawiają się także między innymi takie stwierdzenia, jak: „in vitro jako metoda hodowli pozaustrojowej znana z produkcji zwierząt", „zamrażanie istot w ciekłym azocie", „utrzymanie zamrożonych organizmów". Kąkol dowodził też, że w procedurze in vitro „sumienie nie ma znaczenia, gdyż jego głos skutecznie zagłusza cichy szelest pieniądza".

Jego słowa oburzyły część radnych. - To uwłaczające i trudno o komentarz - mówił radny PO Jakub Mikołajczak. - Może warto się w takim razie zastanowić, czy aby duchowni nie zrobili sobie z wiary „dochodowego interesu", o którym mówi pan Kąkol.

Sporo do powiedzenia na temat in vitro miał też radny PiS Paweł Bokiej. - Moim zdaniem in vitro to „usługa luksusowa" [wg bydgoskiego projektu miasto dofinansowywałoby jednej parze jedna próbę zapłodnienia tą metodą w wysokości 5 tys. zł - przyp. red.], a tak naprawdę wielu ludzi w Bydgoszczy nie stać na zupełnie podstawowe świadczenia.

Tu kontrę dał przewodniczący rady miasta dr Zbigniew Sobociński. - Za wymianę najprostszej protezy biodrowej trzeba zapłacić 30 tys. zł. To dopiero usługa luksusowa - mówił.

Andrzej Młyński, radny PiS zaproponował z kolei, by pieniądze, jakie miasto ma zamiar przeznaczyć na program refundacji in vitro przeznaczyć na inne cele. - Wycofajmy ten pomysł, a zainwestujmy w promocję adopcji czy wsparcie rodzin zastępczych - przekonywał.

Krystian Frelichowski natomiast zarzucał radnym PO i SLD, którzy wspierają program, że nie mają własnego zdania, tylko takie, jakie im odgórnie narzucono. - Ta metoda budzi sprzeciw sporej ilości społeczeństwa - grzmiał. - Wy próbujecie ich zagłuszyć. A tak naprawdę chcecie zagłuszyć własne sumienia.

Dyskusja trwała ponad 2 godziny. Projekt przyjęto. Jeśli nie pojawią się żadne przeszkody zacznie działać w lipcu. W tym roku skorzysta z niego pierwszych 50 par. W sumie na wszystkie 3 lata trwania programu w budżecie miasta trzeba będzie zabezpieczyć 1,5 mln złotych. - Mamy to - komentował po głosowaniu Michał Stasiński, poseł .Nowoczesnej, która pilotuje program. - Bardzo się cieszymy. ●

Więcej na ● www.pomorska.pl

Aleppo wywołało emocje na sesji. „Pomagać w Syrii"

Sesja

Zdenerwowany dyskusją szef rady miasta Zbigniew Sobociński w pewnym momencie opuścił nawet salę sesyjną

Anna Stasiewicz
anna.stasiewicz@pomorska.pl

Sprawa stanowiska w sprawie przyjęcia uchodźców z syryjskiego Aleppo od pewnego czasu wzbudzała emocje wśród radnych. Ci z Platformy Obywatelskiej przekonywali, że powinniśmy przyjąć takie rodziny i osierocone dzieci, zaś ci z Prawa i Sprawiedliwości, że lepiej pomagać na miejscu.

Z petycją, by przyjąć uchodźców ze zrujnowanego Aleppo zwróciła się do rad miast, również bydgoskiej, stowarzyszenie „Ster na Demokrację". Wczoraj na sesji radni dyskutowali w sprawie dwóch petycji, bo pojawiła się również petycja, by...uchodźców nie przyjmować, Stowarzyszenia Młodzież Wszechpolska.

Samo głosowanie poprzedziła jednak pełna emocji dyskusja. Agnieszka Bąk zwracając się do radnych PiS, przypomniała, że sam Papież Franciszek jest za przyjmowaniem mieszkańców z ogarniętej wojną Syrii.

Radny Krystian Frelichowski z PiS, przekonywał, że pomagać trzeba w Syrii, a nie przyjmować uchodźców w Polsce. - Gdyby wszyscy wyjechali po wojnie do Paryża, Warszawy nie miałby kto odbudować - dodał.

Zdenerwowany wymianą zdań przewodniczący Zbigniew Sobociński wyszedł w pewnym momencie z sali, ze słowami „Nie widzę dla siebie miejsca w tej radzie". Wrócił po dłuższej chwili, przepraszając radnych i mieszkańców.

Petycję wraz z wolą zapewnienia warunków do osiedlenia się w Bydgoszczy rodziny i osieroconych dzieci z Aleppo przegłosowano 14 głosami za. ●

Sezon to także strażnicy na rowerach

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

▶ Od wczoraj bydgoscy municypalni znów patrolują miasto na rowerach. Duety rowerowe będzie można spotkać na osiedlach, szczególnie terenach rozległych oraz trudno dostępnych dla patroli zmotoryzowanych, m.in. w Myślęcinku, na osiedlach domków jednorodzinnych, a także w niektórych częściach Fordonu.

W skrócie

KANALIZACJA

Umowa podpisana. Dostaniemy 130 mln

W Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej podpisano dzisiaj ważną dla Bydgoszczy umowę. Dotyczy ona unijnego dofinansowania budowy i przebudowy kanalizacji deszczowej i dostosowania sieci kanalizacji deszczowej do zmian klimatycznych na terenie miasta. Przedsięwzięcie będzie kosztowało ponad 266 mln zł przy blisko 130 mln zł dofinansowania. - To największa jak dotąd inicjatywa finansowana ze środków POIiŚ 2014-2020 w ramach tego typu projektów - mówi Sławomir Kmiecik, rzecznik prasowy NFOŚiGW.

(MY)

REMONTY

Autobusy wracają na ul. Glinki

W najbliższą sobotę (1 kwietnia) od godzin porannych zostanie przywrócony ruch pojazdów i komunikacji miejskiej na ul. Glinki.
Wykonanie oznakowania poziomego planowane jest na najbliższy tydzień (4-6 kwietnia), dlatego drogowcy proszą kierowców, by do tego czasu jeździli zgodnie z wyznaczonym ograniczeniem prędkości do 30 km na godz. ze szczególnym zwróceniem uwagi na pieszych i dzieci idące do Przedszkola nr 28 przy ul. Glinki.
1 kwietnia autobusy linii nr 56, 68, 79, 31N powrócą na stałe trasy, a tym samym likwidacji ulegną linie tymczasowe nr 156 i 168.
Wprowadzone zostaną korekty czasów przejazdów na liniach nr 79 i 83.
Rozkłady jazdy dostępne są na stronie zarządu dróg.

(AK)

Bydgoszcz

WYKŁAD. Jutro, godz. 15, Czerwony Spichrz: „Sztuka przerywa milczenie. Twórczość artystyczna w pradziejach".

KONCERT. W „Światłowni" (ul. Św. Trójcy) Piosenki Jacka Kaczmarskiego zaśpiewa jutro Sławomir Dybowski. Godz. 18.

Dyżur reportera
Joanna Pluta
52 326 32 86 (w godz. 10-14)
facebook.pl/gazetapomorska

Chcą zatrzymać fabrykę w mieście

● Radni chcą, by Fabryka Obrabiarek do Drewna nie wyprowadzała się do podbydgoskich Niw, a do parku przemysłowego

Sesja

Anna Stasiewicz
anna.stasiewicz@pomorska.pl

O sprawie już pisaliśmy. Przypomnijmy, że bydgoska Fabryka Obrabiarek do Drewna po ponad 150 latach funkcjonowania przy ulicy Nakielskiej ma zmienić swoją siedzibę. Zakład ma przenieść się do znajdującej pod Bydgoszczą miejscowości Niwy.

Założyciel bydgoskiej fabryki - Carl Blumwe, rozpoczął działalność w 1865 roku. W 1878 roku kupił teren i zabudowania przy obecnej ul. Nakielskiej 53.

Jak mówił wczoraj na sesji Andrzej Walkowiak, prezes zakładu, ponad sto lat temu to była dobra lokalizacja, dziś już taka nie jest, zarówno dla samej fabryki, jaki i mieszkańców.

Ale powód planowanej wyprowadzki jest inny. - Stan hali produkcyjnej jest w fatalnym stanie - przyznaje Andrzej Walkowiak. - Sam remont dachu, który przeciekał, a który naprawiliśmy tylko prowizorycznie, pochłonąłby 3 miliony złotych. Nie stać nas na to - wyjaśnia.

Zdaniem prezesa Walkowiaka, by Fabryka Obrabiarek do Drewna mogła przetrwać i się rozwijać, zmiana lokalizacji jest niezbędna.

- Wariantów było wiele. Pojawiła się jednak propozycja, która wydała się nam najbardziej atrakcyjna. Polski Holding Nieruchomości wyraził zainteresowanie inwestycją na terenie fabryki - mówił Andrzej Walkowiak.

Zarówno w Fabryce Obrabiarek do Drewna, jak i PHN swoje udziały ma Skarb Państwa. Między obydwoma firmami dojdzie do zamiany. - My zyskujemy nowoczesną siedzibę, bo PHN chce zbudować nam halę oraz środki na rozbudowę hali maszyn i to zaledwie 9 kilometrów od centrum miasta - wymieniał prezes Walkowiak.

Andrzej Walkowiak nie ukrywał, że rozmawiał też z prezesem bydgoskiego parku przemysłowego, ale propozycja PHN okazała się 3-krotnie tańsza. - Nie stać nas na stawki zaproponowane przez park, a ja muszę kierować się rachunkiem ekonomicznym - dodał prezes.

Jednak część radnych mimo tego uważa, że fabryka powinna zostać na terenie Bydgoszczy. - Będę rozmawiał z prezesem parku, by zaproponował jakieś atrakcyjne stawki dla fabryki. Uważam, że park jest o wiele lepszy niż pusty teren pod miastem - stwierdził Jakub Mikołajczak, radny Platformy Obywatelskiej. ●

Zakład z ulicy Nakielskiej chce przenieść się do podbydgoskich Niw

Co jeszcze na sesji?

Nowa radna

● **Katarzyna Zwierzchowska została wczoraj nową radną. Złożyła ślubowanie na sesji. Zastąpiła Macieja Zegarskiego, który był radnym PO, a zrezygnował. Zwierzchowska jest prezesem fundacji „Dum spiro, spero".**

Korekta przyjęta

● **Radni przyjęli trzecią korektę tegorocznego budżetu. Najważniejsze zmiany, to wprowadzenie 11 nowych inwestycji (m.in. hala sportowa dla „elektronika", rewitalizacja bulwarów Brdy, budowa biegunarium). Jest to możliwe, dzięki unijnemu dofinansowaniu na ul. Grunwaldzką.**

Czekamy na opinie
Czy Fabryka Obrabiarek do Drewna powinna zostać w Bydgoszczy?
www.pomorska.pl

Szczeniaki w torbie

Zwierzęta

Przy ulicy Planu 6-letniego ktoś zostawił torbę z trzema małymi pieskami. Schronisko przypomina, że takie zachowanie to przestępstwo.

Katarzyna Dworska
katarzyna.dworska@pomorska.pl

FOT. SCHRONISKO DLA ZWIERZĄT

▶ **Szczeniaki już znalazły dom**

To przechodzień zaalarmował wczoraj po południu straż miejską o porzuconych w czerwonej torbie szczeniakach. Municypalni natychmiast przewieźli je do schroniska dla zwierząt.

„Może ten osobnik przeczyta niniejszy post. I niechże się zastanowi, na co naraził maluchy zostawione bez opieki. Potępiamy ten czyn. Jest zabroniony i karany! Gdyby suka (mama szczeniąt - dop. red.) miała jeszcze mleko, należy robić jej okłady (2 razy dziennie) na listwę mleczną z 1 łyżki stołowej sody oczyszczonej na szklankę letniej wody. Uniknie się zapalenia gruczołu" - czytamy na facebookowym profilu azylu.

Pieski na szczęście długo w przytulisku nie były i szybko znalazły nowe domy.

To nie pierwszy taki przypadek w Bydgoszczy w ostatnim czasie. Półtora tygodnia temu przy Grunwaldzkiej ktoś zostawił na nieczynnym przystanku autobusowym zaklejony taśmą karton z trzema szczeniakami. Na szczęście zauważyła go przechodząca tamtędy kobieta. Pieski już trafiły do nowych rodzin.

Pod koniec lutego natomiast uratowano wrzuconą do Kanału Bydgoskiego miesięczną suczkę. Została przewieziona do bydgoskiego azylu i jest już adoptowana. Wciąż jednak dochodzi do siebie.

- Nazwaliśmy ją Mia - opowiada Oliwia, jej właścicielka. - Gdy tylko ją zobaczyliśmy, zakochaliśmy się. Musieliśmy na nią jednak trochę poczekać ze względu na zły stan jej zdrowia.

Szybko okazało się, że psiak choruje na parwowirozę. - Jest to śmiertelna choroba - dodaje Oliwia. - Dwa razy dziennie jeździliśmy z nią do weterynarza. Na szczęście mała z tego wyjdzie.

Za znęcanie się nad zwierzętami, w tym porzucanie ich, grozi do trzech lat więzienia. ●
©℗

Ulica Cieszkowskiego będzie piękna jak dawniej

FOT. FILIP KOWALKOWSKI

▶ **Dziurawa jezdnia i chodniki, parkingowy tłok - to ulica dzisiaj**

WIZ. MIEJSKA PRACOWNIA URBANISTYCZNA

▶ **Tak ma wyglądać Cieszkowskiego po rewitalizacji**

Śródmieście

(MY)
dzial.miejski@pomorska.pl

Ratusz zapewnia, że jeszcze w tym roku rozpoczną się prace związane z przebudową ulicy Cieszkowskiego. Jak informują urzędnicy, projekt rewitalizacji powstał we współpracy z mieszkańcami - po konsultacjach społecznych (choć nie wszystkie uwagi zostały przyjęte - dop. red.).

Co się zmieni? Projekt zakłada odtworzenie historycznego charakteru ulicy Cieszkowskiego. Nawet nawierzchnia ma nawiązywać do stylistyki z początku XX wieku, bo na chodnikach ułożone zostaną płyty kamienne otoczone opaskami z szarego granitu lub bazaltu, a jezdnia będzie z czerwonego granitu.

To oczywiście nie wszystko. Ul. Cieszkowskiego oświetlona będzie latarniami stylizowanymi na gazowe. Pojawią się też ozdobne ławki i śmietniki. Jak się dowiedzieliśmy, ograniczona zostanie też liczba miejsc parkingowych - powstanie około 25 stanowisk na południowym pasie jezdni, o co postulowali mieszkańcy. Dzięki takiemu rozwiązaniu po północnej, nasłonecznionej stronie ulicy przechadzać będzie się można 4-metrowym chodnikiem. ●
©℗

Za darmo, ale z biletem

Parkowanie

Nasz Czytelnik ostrzega, by wjeżdżając na parking na rogu Kamiennej i Gdańskiej pobrać koniecznie bilet. Tylko wtedy parkowanie jest za darmo.

(AK)
agata.kozicka@pomorska.pl

Zgłosił się do nas pan Jerzy, mieszkaniec bydgoskiego Śródmieścia.

- Podjechałem na parking na rogu ulic Gdańskiej i Kamiennej. Chciałem zrobić zakupy w tamtejszym dyskoncie - opowiada. - Wjeżdżając zobaczyłem informację, że parking jest płatny, ale pierwsza godzina pobytu na parkingu jest darmowa.

I kontynuuje: - Pomyślałam, zresztą całkiem słusznie, że nie będę musiał z parkingu korzystać dłużej niż godzinę. Zostawiłem samochód, zrobiłem zakupy i może 15 minut później byłem już z powrotem przy samochodzie.

Był przekonany, że takie parkowanie, dla klienta, jest darmowe.

- A okazało się, że dostałem bilet karny w wysokości prawie 100 złotych. Jak ustaliłem można korzystać z tego parkingu przez godzinę za darmo, ale i tak trzeba pobrać bilet. Niezależnie, czy jesteśmy tam 5 minut, 10, czy dłużej niż godzinę - zaznacza. - Przyznaję, że jest to rzeczywiście przy wjazdach napisane, ale wjeżdżając na parking ta informacja może łatwo umknąć uwadze kierowcy. Tym bardziej, że auta nie muszą się zatrzymać przy rogatkach, gdzie pobierają takowy bilet. Zwykle tak to jest zorganizowane. Myślę, że ludzie przy takim systemie łatwo mogą się pomylić, tak jak ja, i chciałbym wszystkich przestrzec. ●
©℗

Album Historyczny

Pierwszy autorski projekt sztormiaka Henryk Strzelecki naszkicował na kawałku papieru, który wpadł mu w ręce prawdopodobnie w hotelu w Tajlandii.

Jak polski żołnierz został odzieżowym potentatem

FOT. ARCHOWUM RODZINNE

▶ Brodniczanin enryk Strzelecki, współzałożyciel firmy Henri Lloyd, odznaczony Orderem Imperium Brytyjskiego przez Jej Wysokość Królową Elżbietę II.

Brodniczanin Henryk Strzelecki to legenda żeglarstwa. To on wymyślił nowoczesne ubrania dla żeglarzy sprawdzające się w najtrudniejszy ch warunkach.

(pak)

Henryk Strzelecki urodził się 4 października 1925 roku. Beztroskie, młodzieńcze życie przerwała mu wojna, która wybuchła w 1939 r. Strzelecki garnął się do walki, jednak ze względu na młody wiek nie miał szans na przyjęcie go do wojska. Dopiero po kilku latach udało mu się przedostać przez Niemcy do Włoch. Najpierw ukończył szkołę podoficerską w 1944 r., a później został artylerzystą w Armii Andersa. Brał udział w wielu krwawych walkach, jednak najbardziej zasłynął podczas bitwy pod Bolonią. Wtedy naszych żołnierzy zatrzymał potężny ostrzał artyleryjski jakieś 30 km od miasteczka. Okazało się, że na wieży kościoła w Castel Bolognese znajdował się obserwator, który kierował ogniem nieprzyjaciela. Strzelecki miał zaledwie 10 min. na ustawienie armaty, a później kilkanaście sekund na oddanie strzału.

- Wiedziałem, że jak ustawię działo choć 2 cm w niewłaściwym kierunku, to pocisk poleci 200 metrów w bok - wspominał po latach.

Mimo zasług na froncie, po wojnie zmierzył się, jak wielu polskich żołnierzy, z goryczą surowej i nieżyczliwej względem obcokrajowców polityki Anglików. W 1946 roku Henryk Strzelecki mając 21 lat wylądował w północnej Anglii w obozie przejściowym dla byłych żołnierzy. Pracę można było znaleźć wtedy jedynie w kopalniach lub kamieniołomach. Strzelecki nie zamierzał na to przystać. Znalazł posadę w Spencer Wire Factory. Później pracował w firmie produkującej ubrania robocze. Dzięki pomocy polskiego rządu w Londynie otrzymał niewielkie stypendium, skończył szkołę średnią, a następnie rozpoczął studia na kierunku handel, technika i moda na Uniwersytecie w Leeds.

Henryk Strzelecki od początku lat sześćdziesiątych śledził nowinki branży tekstylnej i interesował się pojawiającymi się na rynku materiałami. Na rynku dostępne były tylko staromodne płaszcze i sztywne impregnowane kurtki. Dzięki koledze Kenowi Dawsonowi poznał Angusa Lloyda. Mieli podobne poglądy i w 1963 r. w angielskim Manchester założyli firmę „Henri Lloyd" produkującą nieprzemakalną odzież dla robotników pracujących na budowach, rybaków oraz żeglarzy. Pierwsza fabryka została otwarta w Manchesterze w starej kaplicy, a pierwszy autorski projekt sztormiaka Henryk Strzelecki naszkicował na kawałku papieru, który wpadł mu w ręce prawdopodobnie w hotelu w Tajlandii. ● ©℗

FOT. ARCHOWUM RODZINNE

▶ Przystań turystyczna na Zakolu Drwęcy w Brodnicy otrzymała imię zasłużonego brodniczanina

FOT. ARCHOWUM RODZINNE

▶ W 2014 r. na Powązkach w Warszawie zawisła tablica z nazwiskiem Henryka Strzeleckiego

Tłumy na jarmarku na trójkątnym rynku w Brodnicy

FOT. ARCHIWUM

▶ Duży Rynek w Brodnicy, lata '20 ubiegłego wieku

(pak)

Mieszkańcy nadal tęsknią za brukowanym rynkiem, który kilka lat temu zniknął wskutek rewitalizacji, a nadawał uroku wyjątkowemu w skali Europy, trójkątnemu placowi. Zamiast klimatycznych kamieni, na głównym placu miasta pojawiły się płyty granitowe i fontanna z lampkami LED.

Niestety, współcześnie brodnicki rynek większością roku jest martwy. Nie odbywają się tam kiermasze, czy jarmarki. Incydentalnie są organizowane koncerty, głównie dlatego, że zlokalizowanie fontanny w największej części placu uniemożliwia rozstawienie większej sceny.

Nie zawsze tak było

Jednak nie zawsze tak było! Świadczy o tym tajemnicze zdjęcie z lat '20 ub. wieku. Widać na nim przede wszystkim tłum ludzi i kramy, które ciągną się północną pierzeją aż do obecnej ulicy Kopernika. Na zdjęciu uwieczniono również drewniane słupy elektryczne. I to one mówią najwięcej o samym zdjęciu.

Słupy przetopiono

- O zdjęciu wiadomo jest niewiele. Po wyglądzie słupów sieci elektrycznej uważam, że to początek lat 20, ponieważ pierwsze - żelazne Niemcy przetopili na potrzeby wojenne i dopiero pod koniec lat '20 Brodnica postawiła na rynku nowe, zastąpiły te drewniane widoczne na zdjęciu - mówi Piotr Grążawski, regionalista. - Musi to być jeden z tych jarmarków, których terminy były umieszczane w kalendarzach wojewódzkich. Te na samej płycie to nie mogą być żydowskie kramy, ponieważ rządząca miastem koalicja narodowa - głównie Narodowa Partia Robotników - pozwalała im na ustawianie kramów i stoisk z boku, najczęściej na placyku przy kościele ewangelickim.

Czy stragany jeszcze wrócą, na brodnicki rynek choćby okazjonalnie, W Brodnicy coraz większą popularnością cieszą się okolicznościowe jarmarki organizowane przez rękodzielników przed świętami. ● ©℗

Uliczkami Szpetala

Kontynuujemy wspomnienia Barbary Nowakowskiej o dawnym Szpetalu Dolnym. Miał tylko osiem ulic i mnóstwo różnych instytucji.

Opr. Jolanta Młodecka
jolanta.mlodecka@pomorska.pl

FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI

▶ **Barbara Nowakowska, Zasłużony Przewodnik**

FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI

▶ **Zniknęła stara zabudowa z ulic Cysterskiej, Przesmyk, Mostowej, Suszyckiej... Zmieniło się Zawiśle i Szpetal**

We Włocławku, na prawym brzegu Wisły zbudowano przed wiekami klasztor cystersów, kościół pod wezwaniem św. Gotarda, szpital i zajazd. W miejscu, gdzie stał klasztor, znajdował się krzyż, który w 1939 r. usunęli Niemcy. Po latach i zmianach ustrojowych właścicielka posesji, nauczycielka Józefa Eluszkiewicz, ufundowała nowy krzyż.

Szpetal Dolny - niewielka enklawa - posiadał zaledwie osiem ulic. Były to ulice: Lipnowska, Cysterska, Obrońców Wisły 1920 r., Przesmyk, Chełmicka, Mostowa, Grodzka i Suszycka. Znajdowały się tu: urząd państwowy, obiekty przemysłowe, zakłady rzemieślnicze i kupieckie, dwie restauracje, cukiernia, stacja benzynowa, szkoła, a także obiekty służby zdrowia. Ze względu na znaczną liczbę ludności żydowskiej, zamieszkałej w Szpetalu Dolnym, była też bożnica.

Wspomniany urząd państwowy to Urząd Wodnej Komunikacji, który znajdował się przy ul. Cysterskiej 10. W budynku tym mieszkał kierownik tej instytucji Lewandowski. Do urzędu należały trzy budynki, w których mieszkali pracownicy zwani wodniakami. Wodniacy to: Maliccy, Lipińscy, Wilińscy, Zawidzcy, Leszczyńscy i Raniszewscy. Zadaniem wodniaków było oznaczanie tras komunikacyjnych dla barek i statków przewożących pasażerów i towary. Wodniacy badali głębokość Wisły, a na noc zapalali lampy na bakanach (bojach) oświetlające szlak wodny.

Przemysł - to był młyn w Suszycach i suszarnia cykorii przy zbiegu ulic Grodzkiej i Lipnowskiej. Kampania suszenia cykorii rozpoczynała się jesienią i trwała kilka miesięcy. Z okolic rolnicy zwozili cykorię, którą usypywano w hałdy. Spreparowaną dodawano do kawy zbożowej. Na Waleskim była wytwórnia kazeiny należąca do żydowskiej rodziny Wojdysławskich. Roznosił się stamtąd nieznośny odór na całą okolicę. ●

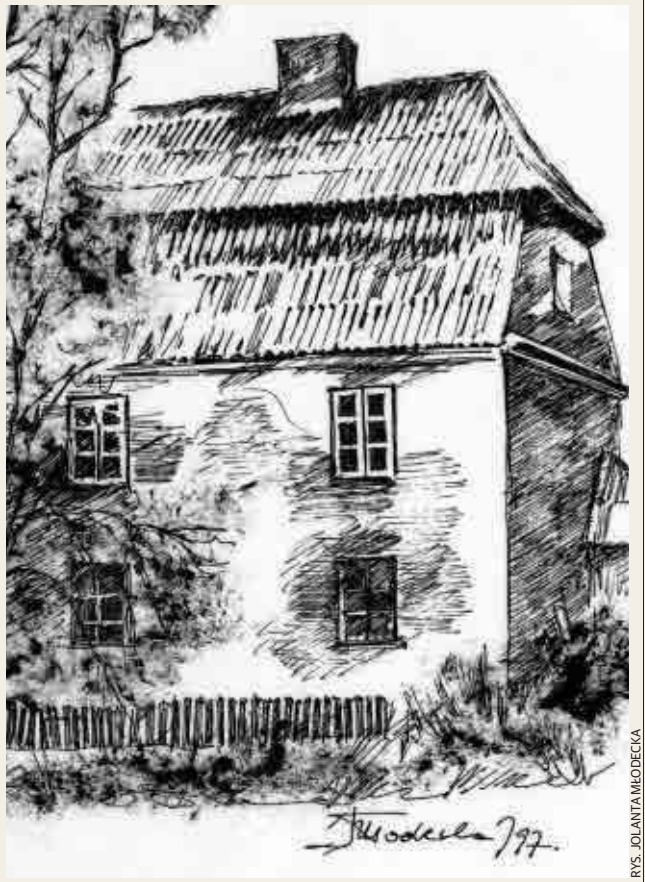

RYS. JOLANTA MŁODECKA

▶ **Szpetal Górny, tzw. lamus z XVIII w.**

Dziedzic Zieliński, wójt z Kościelnej Wsi

Jolanta Młodecka
jolanta.mlodecka@pomorska.pl

Tomasz Zieliński zmarł 12 marca 1869 r. w wieku 79. Był właścicielem dóbr: Kościelna Wieś, Konary, Ozdoba, Sęczkowo, Korytowo, Wróblewo i łąki nad Bachorzą oraz kolonii Wsi Zbłęg, którą od swojego nazwiska nazwał Zielińsk.

Służbie folwarcznej swojego majątku oprócz zwykłych zarobków i ordynarnii przyznał 4 proc. czystego zysku z dochodu całych dóbr.

W 1841 r. został wybrany na członka Dozoru Parafialnego w Osięcinach, a wkrótce także w Kościelnej Wsi. Wspólnie z kilkoma działaczami społecznymi w 1842 r. zorganizował Osięcińskie Towarzystwo Wstrzemięźliwości. Również z inicjatywy Tomasza Zielińskiego w 1843 r. rozpoczął działalność przy kościele parafialnym w Osięcinach Zakład Dobroczynności Opatrzności Bożej, przeznaczony dla starców, kalek i sierot.

Kiedy w 1852 r. przez Osięciny przeszła fala epidemii cholery, jedynej, w miarę skutecznej pomocy mieszkańcom Osięcin i okolicznych wiosek, udzielił Tomasz Zieliński. W 1855 r. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych mianowała Tomasza Zielińskiego wójtem gminy Kościelna Wieś, w skład której oprócz Kościelnej Wsi wchodził Pagaj, Korytowo, Wróblewo, Ozdoba, Zielińsk i Zbłęg.

W 1859 r. Tomasz Zieliński usynowił Antoniego Kocenta, dając mu również swoje nazwisko Zieliński.

Tomasz Zieliński został pochowany obok swoich rodziców, ojca Wawrzyńca i matki Katarzyny Moniki, z domu Kościńskiej, na cmentarzu w Osięcinach w okazałym sarkofagu wystawionym przez przybranego syna, Antoniego Kocenta Zielińskiego. Sarkofag przypomina pomnik ks. Józefa Poniatowskiego w Lipsku. Wierzch wieńczy ułański mundur z czakiem polskim. ●

FOT. JOLANTA MŁODECKA

▶ **Grób Tomasza Zielińskiego został odnowiony dzięki inicjatywie Stowarzyszenia Kulturalnego Gminy Osięciny**

Kalendarium włocławskie

Jolanta Młodecka
jolanta.mlodecka@pomorska.pl

● **1.03.1835 r.**
Po przejęciu od rosyjskich władz wojskowych lazaretu otwarty został Szpital Obwodu Kujawskiego - od 1845 r. znany jako Szpital Powiatowy św. Antoniego. Pierwszym lekarzem naczelnym szpitala we Włocławku został Michał Nowacki. Był on również pierwszym lekarzem naczelnym Szpitala Letniego w Ciechocinku.

● **19.03.1938 r.**
„Express Kujawski" donosi: Delegacja Pracowniczo-Robotnicza Zjednoczonych Polskich Związków Zawodowych z Okręgu Włocławskiego przyjęta została na audiencji u Pana Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza. Podczas audiencji wręczone zostały Panu Marszałkowi upominki od robotników „Celulozy" i fajansu we Włocławku. Pracownicy „Celulozy" wykonali ozdobny album, a robotnicy fajansu wazon według projektu art. mal. p. Laszenki.

● **14.03.1989 r.**
Po trwającym osiem lat remoncie i adaptacji przy ul. Zamczej, w starym spichrzu, otwarte zostało kolejne włocławskie muzeum ze zbiorami sztuki.

● **21.03.1990r.**
Włocławska Chorągiew ZHP i Hufiec Miejski ZHP zrezygnowały z ich dotychczasowego patrona - Juliana Marchlewskiego. Włocławski hufiec nosił to imię od 25 października 1981 roku.

● **30.03.1992 r.**
Ukazał się we Włocławku numer zerowy dziennika „Nowe Wiadomości". Redaktorami i głównymi wydawcami są Zbigniew Ławrynkowicz i Zbig- niew Żbikowski.

● **16.03.2000 r.**
Stanisław Śliwka, wiceprezydent Włocławka, poinformował o rozstrzygniętym przetargu na zakup terenów między ulicami Okrzei i Kilińskiego. Wstępnie wiadomo, że powstanie tu centrum handlowe.

RYS. JOLANTA MŁODECKA

▶ **Włocławek, ul. 3 Maja**

Dziadek w mundurze

Za rok minie sto lat od zakończenia I wojny światowej. Ci żołnierze już nie żyją, ale ich potomkowie być może nawet nie wiedzą, że można zobaczyć takie zdjęcia

Anna Klaman
anna.klaman@pomorska.pl

FOT. ARCHIWUM

Lazaret wojskowy w czasie I wojny światowej. Niestety, nie jest ustalona dokładna data. Jednym z pacjentów był pan Cisewski. Żołnierze zrobili sobie pamiątkowe zdjęcie z jedną z pielęgniarek

Czerszczanie służyli po obu stronach frontu - w wojsku polskim i niemieckim. Takie były koleje losu wielu mieszkańców Pomorza. Zarówno w I, jak i II wojnie światowej zdarzało się, że młodzi mężczyźni byli wcielani do niemieckiej armii. Nie mieli wyboru, mieli rodziny.

Dziś w tych domach, w których dba się o pamięć historyczną, są rozmowy o tym, jak to było, że dziadek, pradziadek, a może już i prapradziadek założyli niemiecki mundur. Młodym trudno jest zrozumieć, gdy słyszą, że dziadek czy wujek służył najpierw w niemieckiej (został tam nawet ranny), a potem uciekł do naszych - polskiego wojska. A więc warto rozmawiać. ● ©℗

FOT. ARCHIWUM

1917 r. Obóz wojskowy w nieustalonym miejscu w czasie I wojny światowej

FOT. ARCHIWUM

Antoni Rydzkowski. Polak w mundurze żołnierza armii niemieckiej, służył w III kompanii

Odmówił Hitlerowi. Teraz jest w gronie błogosławionych

Maria Eichler
maria.eichler@pomorska.pl

Bł. Josef Mayr-Nusser, ojciec rodziny, który odmówił przysięgi na wierność Hitlerowi i zmarł wieziony do obozu koncentracyjnego, został wyniesiony do chwały ołtarzy w Bolzano na północy Włoch. W tamtejszej katedrze beatyfikacji męczennika przewodniczył w imieniu papieża prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, kard. Angelo Amato. Niewielu chojniczan wie, że historia życiowa Mayra-Nussera ma związek z Chojnicami.

Bł. Josef Mayr-Nusser urodził się 27 grudnia 1910 r. w Bolzano. Pracował jako kasjer. Był bardzo religijny, codziennie uczestniczył w mszy, czytał Pismo Święte i inne dzieła religijne, został przewodniczącym Akcji Katolickiej w niemieckojęzycznej części archidiecezji trydenckiej i uczestniczył w działalności charytatywnej Konferencji św. Wincentego a Paulo.

W 1942 r. ożenił się, a rok później urodził mu się syn. Pod koniec wojny wcielono go przymusowo do niemieckiego wojska. Znalazł się w obozie szkoleniowym SS w Chojnicach, gdzie odmówił przysięgi na wierność Hitlerowi, uważając, że jego jedyny führer, czyli wódz, to Chrystus. Tak opowiada o tym postulator jego sprawy beatyfikacyjnej, ks. Josef Innerhofer.

- Tylko on podniósł rękę i powiedział, że nie złoży przysięgi. Zdziwiony oficer pytał go: ty nie jesteś stuprocentowym nazistą? Na to Josef odpowiedział: nie jestem i nie kieruję się wytycznymi tej partii.Jeden z jego kolegów mówił mu: - Przecież i ja jestem praktykującym chrześcijaninem, ale nie uważam, żeby Pan Bóg wymagał od nas nieskładania tej przysięgi. I co to da? Zabiją cię, twoja żona nie będzie już miała męża ani dziecko ojca, a wojny i tak nie zatrzymasz.

Na to Josef odrzekł: że jeżeli nikt nie będzie miał odwagi wstać i powiedzieć, że to nie jest słuszne, nigdy nie będzie można niczego zmienić. Kiedy zmarł, znaleziono przy nim różaniec, mszalik i Nowy Testament.

Za odmowę przysięgi Josef Mayr-Nusser został skazany na wywiezienie do obozu w Dachau. Nie dojechał tam jednak, bo 24 lutego 1945 r. zmarł w Erlangen w Bawarii. Miał wtedy 34 lata.

Korzystałam z materiałów Konferencji Episkopatu. Za inspirację dziękuję ks. proboszczowi Jackowi Dawidowskiemu. ● ©℗

Wielka historia największego niegdyś zakładu pracy Chojnicach. Nie zapominajmy o ludziach, którzy go budowali

(Red)
redakcja.chojnice@pomorska.pl

Przyjechali do Chojnic z wielu regionów Polski, aby zbudować kolejną - może nie wielką, ale na pewno dużą tak zwaną „budowę socjalizmu". Był rok 1973. Miasto liczyło wtedy około 26 tysięcy mieszkańców. Ale nowi ciągle przybywali z różnych zakątków kraju: najwięcej z Częstochowy, Bydgoszczy, Płocka czy Włocławka. Powstający Mostostal potrzebował fachowej siły roboczej. Na miejscu nie było jej zbyt wiele, bo nie było tu tradycji przemysłu metalowego, ciężkiego. Istniał za to drzewny i przetwórczy. Zachętą do podjęcia pracy w Mostostalu były też mieszkania, można je było dostać szybciej, niż w wielkich miastach. Jednym z pierwszych bloków zasiedlonych przez pracowników firmy był ten przy ul. Budowlanych.

Uroczyste otwarcie Wytwórni Konstrukcji Stalowych „Mostostal" nastąpiło 17 lipca 1973 roku. Data trochę nietypowa. Dlaczego? Ówczesne święto narodowe obchodzone było 22 lipca, wiele wydarzeń było planowane tak, aby wypadły właśnie w ten dzień. W tym przypadku stało się inaczej. Może któryś z naszych czytelników wie, dlaczego nie poczekano tych kilku dni na uroczyste przecięcie wstęgi? Trzeba było się spieszyć, żeby zakład jak najlepiej się prezentował na otwarcie. Postanowiono, że przy wjeździe do zakładu stanie symboliczna statua przedstawiająca robotnika. Ktoś ją szybko zaprojektował. Teraz trzeba było szybko zrobić. Do tego zadania wyznaczono brygadę Stanisława Marciszka. Z pracą uwinęli się szybko, ale nie całkiem dokładnie. W pośpiechu zapomnieli dospawać kawałka szyi... Poza tym statua miała stać równo, a nie pochylona... Na przeróbki nie było czasu, terminy były napięte, a pracowników za mało. - Najważniejsze w tym czasie było to, aby to konstrukcje były dobrze zrobione, a nie jakiś tam „ludzik". - Kiedy koło niego przejeżdżam - wspominam ojca, który nie żyje od lat. A jest to dla mnie realna pamiątka po nim - mówi Arkadiusz Marciszek.

FOT. JANINA WASZCZUK

Mostostal w latach 70. był największym pracodawcą w okolicy. Pracowali w nim ludzie z wielu stron Polski. Konstrukcje z tej wytwórni powędrowały nie tylko do kraju, ale i za granicę

Historię WKS zakończyło ogłoszenie upadłości 1 stycznia 2014. Teraz jest oddziałem firmy Zamet.

Zapraszamy do kontaktu wszystkie osoby, które znają historię tej firmy, mają ciekawe dokumenty, zdjęcia. Redakcyjny telefon to 52 3966 930. ● ©℗

Jak dawniej poszczono na ziemi mogileńskiej

Wielki Post wymaga od wiernych modlitwy i skupienia oraz ograniczeń w spożywaniu pokarmów. Przypomnijmy, jak poszczono niegdyś.

Edmund Kozłowski
redakcja.inowroclaw@pomorska.pl

Środa popielcowa, nazywana też „wstępną środą", już od IX w. rozpoczyna trwający czterdzieści dni post, zwieńczony świętami wielkanocnymi. Ten czas, w którym łączyły się ceremonie kościelne i rozmaite zwyczaje ludowe, często zabarwione elementami magicznymi wymagał niegdyś od wiernych, tak jak i obecnie, nie tylko skupienia i modlitwy, ale i zaniechania czy ograniczenia jedzenia. Trwały suche dni, kiedy spożywano charakterystyczne dla regionu potrawy.

Post, po łacinie znaczy - „po"; „post factum", a więc po dokonaniu czynu, był pokutą za grzechy popełnione przez wiernych. Miał na celu umartwianie ducha i ciała człowieka. Ponieważ jedzenie zarówno w życiu, jak i w kulturze rozumiane jest, jako dbałość o ciało, zakaz jedzenia czy jego ograniczenie było odwróceniem myśli człowieka od życia doczesnego i zwrócenie się ku Bogu.

Droga dla ducha

W każdy piątek w czasie Wielkiego Postu mogilnianie tak jak obecnie uczestniczyli w drodze krzyżowej, a w niedzielę w gorzkich żalach. Zarówno mogileńska fara - kościół pod wezwaniem św. Jakuba, jak i świątynia klasztorna pod wezwaniem św. Jana stwarzały odpowiednią atmosferę przeżycia, żalu i skruchy za grzechy. Zaś symboliczne przejście ostatniej drogi Chrystusa, sprzyjało modlitwie i rozważaniom medytacyjnym.

W okres Wielkiego Postu zostały wpisane również rekolekcje dla dorosłych z naukami stanowymi dla narzeczonych, małżeństw, rodziców, dla ludzi samotnych - panien, kawalerów, wdów, wdowców, oraz rekolekcje szkolne. Okres przygotowania kończy spowiedź wielkanocna.

Nie tylko kluski na oleju

We wszystkie dni postu, od środy popielcowej do wielkiej soboty, obowiązywała zasada, że tylko raz na dzień można się było najeść do syta. Jednak na mocy przywileju papieskiego, biskupi pozwalali spożywać mięso w dowolnej ilości w niedzielę, jak również raz na dzień w południe w poniedziałki, wtorki i czwartki.

W pierwszym i ostatnim tygodniu, poszczono najsurowiej. Stare przysłowie mówi, - „Mości dobrodzieju, dobre kluski na oleju". Olejem kraszono barszcz i przysłowiowe kluski. Starszym ludziom, znane były z dawnych czasów grzanki z chleba smarowane oliwą, obsypywane kminkiem z cukrem lub z solą, rumienione na rożnie. Przyrządzano także „mnichy", wywodzące się z kuchni klasztornej. Były to obwarzanki pokrajane w kostkę, sparzone wrzątkiem na sitku, i polane na półmisku masłem z cebulą.

Muska i ślepy śledź

Na ziemi mogileńskiej, podobnie jak na Kujawach, głównym daniem, na czas postu stawał się chudy żur kraszony olejem lub śmietaną. Jedzono też zupę z mąki, czyli „muskę", „gzik" z ziemniakami gotowanymi w łupinach. Jednak podstawę postnego pożywienia stanowiły ryby lub śledzie. Kogo nie stać było na ich zakup lub nie potrafił złowić, jadł „ślepego śledzia". Była to znaczna ilość drobno posiekanej cebuli zalanej olejem lnianym, spożywanej z ziemniakami ugotowanymi w łupinach.

Starsi mieszkańcy pamiętają do dziś niepowtarzalny smak tego postnego pożywienia, który przydawał potrawie olej z nasion lnu, od kilku lat ponownie powracający na nasze stoły. Najlepszy był olej świeżo tłoczony z Parowej Olejarni Mogileńskiej przy placu Wolności, której właścicielem był Żyd Izydor London, a po wojnie niejaki Maturski.

Pomocne książki kucharskie

W wielu domach, gospodynie w poszukiwaniu postnych potraw sięgały do kucharskich książek. Autorkami tych pozycji, przechowywanych w niektórych domach do dzisiaj były: Maria Śleżańska, która w końcu XIX i na początku XX w. napisała „Kucharza Wielkopolskiego" oraz „Co dziś na obiad", Florentyna Niewiarowska i Wanda Malecka, autorki „Kucharki Polskiej" z 1900 r. czy Maria Monatowa i jej „Uniwersalna książka kucharska" z 1926 r. W dawnych książkach znaleźć można takie perełki jak „zupa postna z suszonej rybki", „zupa postna kwaśna ze stynki", czy „zupa na suchy post". ● ©℗

FOT. EDMUND KOZŁOWSKI

Jedną z popularniejszych postnych potraw był ślepy śledź - cebula okraszona olejem lnianym z ziemniakami

REKLAMA 007200481

MOMERT 3001
Lampa lecznicza sollux podczerwień PHILIPS 150 W
~~159.00 zł~~
77,45 zł

MOMERT 5871
Waga łazienkowa z analizą składu ciała 7w1
99,00 zł

VISIOMED THERMODOO
Poduszka elektryczna rozgrzewająca

~~155.00 zł~~
109,00 zł

EMED AIR+ PA-500
Oczyszczacz i jonizator powietrza z generatorem plazmy

227,00 zł

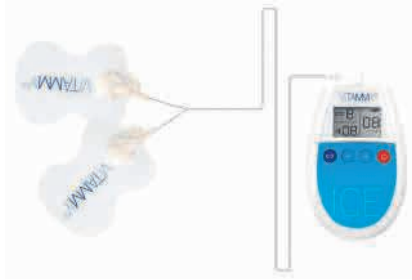

~~95.00 zł~~
57,55 zł

VITAMMY ICE EMS/TENS
Stymulator mięśni

~~139.00 zł~~
57,75 zł

VITAMMY LIGHT
Waga kuchenna, dietetyczna

CITYMASK Z WĘGLEM AKTYWNYM
Ochronna maska antysmogowa - 3 szt.

37,90 zł

VISIOMED PROSONIC MICRO2
Szczoteczka soniczna

39,00 zł

Zamówienia można składać na stronie internetowej lub telefonicznie pod numerem 887 110 322

Ceny produktów podane na dzień 27.02.2017 r.
Informacje zawarte w reklamie nie stanowią oferty w rozumieniu art. 66 § 1 k.c.

Odgięcie na wiadukcie zamiast buspasa

● Drogowcy zdecydowali się na „odgięcie” na pasie nowego wiaduktu, aby kierowcy nie nadużywali buspasa

Drogi

Agata Kozicka
agata.kozicka@pomorska.pl

Kilka dni temu pisaliśmy o tym, że remont wiaduktu wzdłuż ulicy Wojska Polskiego ma się ku końcowi. Jak nam powiedział Marek Gotowski, prezes firmy Gotowski wykonującej remont, możemy spodziewać się, że cały wiadukt zostanie oddany do użytku w okolicach Wielkanocy.

Autobus pojedzie zygzakiem

Zatelefonował do nas Czytelnik i zwrócił uwagę na jedno z rozwiązań zastosowanych na wiadukcie, które - jego zdaniem - jest bezsensowne.

- Proszę zobaczyć, autobus wjeżdża do zatoczki zaraz za skrzyżowaniem z ulicą Ujejskiego, żeby wypuścić i zabrać pasażerów. Potem musi się wbić do ruchu, czekać, aż go wpuszczą inne samochody, żeby dalej, za kilkanaście, może kilkadziesiąt metrów znowu zjechać na pas skrętu w prawo i zjazdu do al. Jana Pawła II. Po co takie utrudnienie? - pyta. - Czy nie lepiej i rozsądniej byłoby zrobić po prostu buspas, żeby autobus zatrzymywał się przy przystanku a dalej jechał swoim pasem, żeby zjechać w kierunku ronda Toruńskiego.

FOT. TOMEK CZACHOROWSKI

▶ Taka zatoczka zieleni spowoduje, że autobus będzie musiał wyjechać z zatoczki, żeby zaraz zjechać znowu na prawy pas

Rzeczywiście, remont jeszcze nie jest zakończony a już widać, że zamiast dodatkowego pasa, na którym mógłby się zatrzymywać autobus i dalej jechać prosto pasem, który jest przeznaczony do skrętu w prawo, drogowcy zrobili zatoczkę, za którą jest wysepka i za wysepką jest dalej pas do skrętu w prawo.

Skąd pomysł na takie rozwiązanie?

- Chodziło o to, żeby kierowcy nie nadużywali tego pasa, by potem łatwo wbijać się na pasy prowadzące prosto ul. Wojska Polskiego - wyjaśnia Krzysztof Kosiedowski, rzecznik prasowy Zarządu Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej w Bydgoszczy.

Buspas jest nadużywany

Jak zaznacza takie rozwiązanie wydaje się teraz drogowcom wyjątkowo wskazane po doświadczeniach z okresu remontu.

- Zorganizowaliśmy wzdłuż Wojska Polskiego pas, który był przeznaczony dla autobusów i dla tych, którzy skręcali w prawo w ul. Ujejskiego. Tylko jeden pas był przeznaczony do jazdy prosto na remontowany wiadukt, na którym dostępny był - i jeszcze jest - tylko jeden pas ruchu. I co się działo i nadal dzieje? Kierowcy wybierają pas dla autobusów i potem wciskają się na pas prowadzący przez wiadukt. To niebezpieczne. Jeśli byśmy zdecydowali się na buspas to prawdopodobnie byłoby podobnie. Kierowcy, którzy chcieliby uniknąć stania w kolejce po prostu zajmowaliby buspas, a potem niebezpiecznie włączali się na pas prowadzący dalej na Kapuściska.

I dodaje: - Teraz wszystko jest zorganizowane zgodnie z przepisami ruchu drogowego. Ta wysepka, która fachowo nazywa się odgięciem, jest po to, by zapewnić bezpieczeństwo ruchu.

Już niedługo sami sprawdzimy, jak sprawnie pojedziemy nowym wiaduktem. ●

2
TYGODNIE
od 1 kwietnia nie pojadą tramwaje na Wojska Polskiego w związku z remontem na wiadukcie

Więcej na naszej stronie
Więcej o remontach na bydgoskich ulicach na naszym portalu
www.pomorska.pl/bydgoszcz

Mistrzowie urody - wśród liderów drobne zmiany

Plebiscyt

Trwa plebiscyt na najlepszych fryzjerów, kosmetyczki, salony fryzjerskie, studia urody i stylistkę paznokci w Bydgoszczy.

Agata Kozicka
agata.kozicka@pomorska.pl

Jeszcze dwa tygodnie (do 12 kwietnia) można głosować na Mistrzów urody, czyli specjalistów od naszych włosów, skóry, paznokci.

W Bydgoszczy rywalizacja prowadzona jest w pięciu kategoriach. Od ubiegłego tygodnia nastąpiły drobne przetasowania na pierwszych miejscach, ale nie we wszystkich kategoriach. Wszystko się jednak może zmienić za sprawą Państwa głosów.

Oto, jakich mamy teraz liderów poszczególnych kategorii (stan na środowe popołudnie):

● Fryzjer/Fryzjerka Roku
1. Karolina Koszewska
2. Aleksandra Kryszewska
3. Natalia Talkowska

● Kosmetyczka Roku
1. Magdalena Suchanek
2. Danuta Strzałkowska
3. Paula Marglewska

● Salon Fryzjerski
1. Salon Fryzjerski Aleksandra Kryszewska
2. Salon Anna Anna Daffe
3. Salon fryzjersko-kosmetyczny Karolina Koszewska

● Studio Urody
1. Studio Uroda Karolina Borzykowska
2. Studio Uroda
3. Studio Urody Marta Sulińska

Aleksandra Kryszewska

FOT. ARCHIWUM PANI ALEKSANDRY

lider w kategorii: studio urody

● **Początki w zawodzie: - Późno pomyślałam o tym zawodzie, bo miałam już wtedy około 20 lat. Ale skończyłam szkoły, szkolenia i studium. Od 12 lat pracuję jako fryzjerka a swój salon mam od roku.**

● **Specjalizacja: - Ja najbardziej lubię strzyżenie. Zarówno męskie, jak i damskie. W najbliższym sezonie nadal będą modne podgolenia z długimi grzywkami.**

● **Zawodowe marzenie: - Jedno już spełniłam - mój własny salon. Nie myślę teraz o ekspansji. Nie zależy mi na tym, by mieć np. sieć salonów. Chodzi mi głównie o to, by moi klienci czuli się u mnie dobrze, żeby chcieli tu wracać i żeby byli zadowoleni.**

● Stylistka Paznokci
1. Marta Bartol
2. Agata Kurkiewicz
3. Marta Ramza

Informacje o tym, jak głosować i aktualne wyniki znajdą Państwo pod adresem: naszemiasto.pl/uroda.

Można też wybierać w kategoriach wojewódzkich (bez podziału na powiaty). Tu wybieramy wszyscy dietetyka roku, najlepsze spa, blogerkę urodową roku i masażystę roku. ●

I znów płoną łąki. Najczęściej w Fordonie

Pożary

Znów płoną trawy - tylko w minionym weekendzie strażaków do takich podpaleń wzywano aż dziesięć razy. Działają też policjanci.

(WM)
dzial.miejski@pomorska.pl

Ostatnio pożarowi zapobiegli policjanci-wodniacy. - Funkcjonariusze na łodzi motorowej przeszukiwali koryto Wisły, szukając zaginionej osoby - relacjonuje asp. Lidia Kowalska z KWP. - Na jednym z brzegów zauważyli dym, ktoś w kilkunastu miejscach, na obszarze hektara, podpalił trawy przy brzegu rzeki na wysokości Fordonu.

Na miejsce zdarzenia przyjechała straż z Dąbrowy Chełmińskiej. Pożar rozprzestrzenił się także na teren, gdzie strażacy nie mogli dotrzeć. Policjanci przetransportowali ich łodzią.

- Pierwszy tegoroczny pożar traw mieliśmy w połowie lutego - mówi kpt. Aleksandra Starowicz, rzeczniczka Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Bygoszczy.- Od tego czasu, do wczoraj wyjeżdżaliśmy do takich pożarów pięćdziesiąt dziewięć razy.

Jednak to nie w podbydgoskich miejscowościach trawy płoną najczęściej. - W około trzydziestu procentach to niebezpieczne pożary w Fordonie na tzw. górkach, w rejonie glinianki, przy Wiśle i przy moście. Podpalenia, głupie żarty - mówi rzeczniczka. - Zdarzają się zgłoszenie z ul. Armii Krajowej i Osiedla Awaryjnego, w rejonie Hutniczej. Na wsiach zwyczaj wypalania zanika. To dobrze, bo niszczy środowisko.

Dwa, jak dotąd największe, pożary gaszono 26 marca. Z jednym przy ul. Pielęgniarskiej w Starym Fordonie musiały walczyć cztery wozy strażackie. Palił się w sumie hektar trawy. O pół hektara większy był pożar, który wybuchł w Trzemiętowie. Przez cały ubiegły rok strażacy z komendy miejskiej naliczyli 203 akcje gaszenia traw. Dwa lata temu było ich jednak aż 404.

Strażacy przypominają, że wypalanie traw, rowów, pastwisk, trzcinowisk i szuwarów jest karalne. Można za to trafić do aresztu albo zostać ukaranym grzywną w wysokości do - nawet 5 tysięcy złotych. ●

REKLAMA 007292468

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w części miejscowości Trzeciewiec, gmina Dobrcz

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. 2016 r., poz. 778 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. 2016 r., poz. 353 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Dobrcz Uchwały nr XVIII/202/2016 z dnia 9 grudnia 2016 r. o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w części miejscowości Trzeciewiec, gmina Dobrcz.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu miejscowego. Wnioski należy składać na piśmie w siedzibie Urzędu Gminy Dobrcz, ul. Długa 50, 86-022 Dobrcz, w terminie do dnia 26.04.2017 r.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Wójt Gminy Dobrcz

Nakło

SZUBIN. W sobotę o godz. 9.30 na stadionie miejskim pierwszy trening w ramach ogólnopolskiej akcji: „Biegam bo lubię".

SZUBIN. Dziś o godz. 18 w Rejonowej Bibliotece Publicznej spotkanie z pisarką Izabelą Pietrzyk. Wstęp wolny.

Dyżur reportera
Maja Stankiewicz
52 32 63 153 (w godz. 11-15)
facebook.pl/gazetapomorska

Stop niszczeniu ulicy. Tiry już nie przejadą

● Gmina dysyplinuje kierowców. Mają jeździć wytyczonym objazdem

Kcynia

Maja Stankiewicz
maja.stankiewicz@pomorska.pl

FOT. ADAM LEWANDOWSKI

▶ Na budowie ronda wzmożony ruch. Jest szansa, że prace przebiegać będą już bez zakłóceń

Budowa ronda w Kcyni wymusiła wytyczenie objazdów. Nie wszyscy kierowcy stosują się jednak do zalecanej na czas budowy organizacji ruchu. Efektem jest rozjeżdżenie przez ciężarówki ul. Dworcowej. - To droga gminna, która nie jest dostosowana do takich obciążeń - słyszymy w mieście.

Do tej pory samorząd przymykał oko na zwiększony ruch na ul. Dworcowej i zlecał naprawę uszkodzonej nawierzchni. W końcu jednak powiedział dość! Na stronie internetowej ratusza pojawił się komunikat o wprowadzeniu ograniczeń. Począwszy od 4 kwietnia tiry nie przejadą już ul. Dworcową w Kcyni. Obowiązywać ma na niej ograniczenie tonażu aut do 7 ton.

Jednak ostatnio głośno było o budowie ronda nie tylko za sprawą zniszczonej ul. Dworcowej. Także z powodu problemów z wodą. Podczas robót wodociągowych na rondzie doszło do awarii. - Niezgodne z projektem i zasadami wykonywania prac przepięcie sieci doprowadziło do zerwania połączenia i wycieku wody - tłumaczył mieszkańcom Henryk Grobelny, prezes Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Kcyni.

W mieście trwa już także debata jak nazywać się powinno nowe rondo. Propozycji jest wiele. Wczoraj skontaktował się z nami pan Marian, kcynianin mieszkający obecnie w Bydgoszczy. Uważa, że najlepsza byłaby nazwa: Rondo Bydgoskie. Dlaczego? - W Bydgoszczy jest ul. Kcyńska, a w Kcyni nie ma dotąd ul. Bydgoskiej - przekonuje do swego pomysłu. Co na to Czytelnicy? ●

Napiszcie do nas e-maila
Jak waszym zdaniem powinno nazywać się nowe rondo w Kcyni
maja.stankiewicz@pomorska.pl

Wielkanocne warsztaty. Zobacz gdzie i kiedy...

Powiat nakielski

W muzeach i domach kultury sporo przedświątecznych propozycji. W ofercie m.in. warsztaty wielkanocne. Oto nasza ściąga dla zainteresowanych.

Maja Stankiewicz
maja.stankiewicz@pomorska.pl

Tradycyjne techniki wykonywania pisanek i stroików wielkanocnych poznać można w niedzielę w Muzeum Ziemi Krajeńskiej w Nakle. W godz. 10-12 w placówce odbędą się rodzinne warsztaty plastyczne. Uczestnicy zabrać powinni na nie gałązkę bukszpanu i cztery surowe jajka. Zapisy - tel. (52) 386-08-64.

Świąteczne zajęcia dla dzieci i młodzieży przygotowało też Muzeum Ziemi Szubińskiej. Termin dla grup ustalić można z pracownikami.

Spotkanie dla osób indywidualnych i mniejszych grup dziś w godz. 14-17.30. W programie m.in. pogadanka o Wielkanocy, zwiedzanie wystawy, wykonywanie kart świątecznych, a także ozdób techniką decoupage. Dla mieszkańców gminy Szubin zajęcia są bezpłatne.

W Szubińskim Domu Kultury 1 kwietnia „Artystyczna sobota". Tematyka zajęć oczywiście wielkanocna. Warsztaty rozpoczną się o godz. 11, adresowane są do dzieci. Liczba uczestników jest ograniczona dlatego obowiązują zapisy. Formalności dopełnić można w biurze SzDK. ●

©℗

FOT. MAJA STANKIEWICZ

▶ Na zajęciach w Szubińskim Domu Kultury poznać można różne techniki zdobienia jaj. Kolejna okazja w sobotę

Batiki pani Bożeny zobaczymy w Szubinie

Szubin/Nakło

Bożena Sobieszczyk-Redlak z Nakła jako jedyna w regionie tworzy batiki i zajmuje się tkaniną użytkową. W piątek swoje prace pokaże w galerii Plama's.

Maja Stankiewicz
maja.stankiewicz@pomorska.pl

FOT. MAJA STANKIEWICZ

▶ To kolejna wystawa Bożeny Sobieszczak- Redlak (pierwsza z prawej) w galerii Szubińskioego Domu Kultury

Najpierw zainspirowało ją tkactwo. Tajniki tej techniki poznała w Wojewódzkim Ośrodku Kultury w Bydgoszczy. Gdy opanowała warsztat zaczęła improwizować. - Bo w sztuce najważniejsze jest to, by robić coś wyjątkowego, niepowtarzalnego, a nie powielać wyuczone kiedyś wzory - uważa nakielska artystka.

Technika dla dojrzałych twórców

Nie tkactwo stało się jednak jej ulubioną techniką, ani malarstwo, choć kiedyś dużo malowała. Wybrała batik i tkaninę unikatową.

- To jest specyficzna twórczość. Bo trzeba zacząć od końca, czyli od najjaśniejszych barw. Jest to proces nieodwracalny. Jak coś zafarbujemy, coś pójdzie nie tak, to się już tego nie odwróci - opowiadała nam artystka podczas jednego ze spotkań. Zawsze podkreśla też, że jej zdaniem batik to technika dla dojrzałych twórców.

Uczy dzieci, seniorów i...

Bożena Sobieszczyk-Redlak od lat jest instruktorem w Nakielskim Ośrodku Kultury. Prowadzi też zajęcia w świetlicach. Młodzież uczy plastyki, seniorów rękodzieła, sama tworzy batiki. Choć inne formy sztuki też nie są jej obce.

- Od niedawna odbywają się u nas warsztaty tworzenia witraży. Je także prowadzi pani Bożena - informuje nas Michał Dubkowski, dyrektor Nakielskiego Ośrodka Kultury.

Powrót do Szubina

Od dziesięciu lat nakielanka działa w szubińskiej grupie plastyków Plama's. Kilka lat temu miała już w Szubinie indywidualną wystawę. Na następną wybrać się można do galerii Plama's przy ul. Kcyńskiej w piątek o godz. 18.

To kolejna wystawa indywidualna pani Bożeny w regionie. Jej prace mieli już okazję oglądać m.in. mieszkańcy Mogilna, Bydgoszczy, Strzelna. Jej gobeliny i batiki prezentowane były także w Muzeum Ziemi Krajeńskiej w Nakle. ● ©℗

W skrócie

MROCZA

Recytacje i śpiewy w domu kultury

Z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru w domu kultury w Mroczy odbędą się w niedzielę 2 kwietnia o godz. 14 gminne eliminacje Turnieju Słowa „Słowo Źródłem Inspiracji". Gimnazjaliści i uczniowie SP wykazać się mogą w recytacji, poezji śpiewanej , a także sztukach plastycznych. Najlepsi w czerwcu wystąpią w Bydgoszczy. **(MS)**

SZUBIN

Grali w brydża parami

Mocno obsadzony był w tym roku III Memoriał Henryka Dery w brydżu sportowym. Do rywalizacji w Szubińskim Domu Kultury stanęły 44 pary. Zawodnicy przyjechali z całego regionu. Turniej wygrała bydgoska para: Piotr Szczuka i Janusz Szczuka. Miejsce drugie dla zawodników z Chełmna (Aleksander Skop i Jarosław Śmieszek), a trzecie dla Macieja Stanek i Jarosława Żurawskiego z Bydgoszczy. Najlepsza para z Szubina (Dariusz Bartoś i i Aleksander Tomczak) zajęła 15 miejsce. **(MS)**

Co, gdzie, kiedy

Telefony alarmowe

Bydgoszcz

Wojewódzkie Centrum Powiadamiania Ratunkowego 112 i 52/349-77-77

Bydgoszcz

Bydgoskie Centrum Zarządzania Kryzysowego 52/585-98-88;
Policja 997 i 52/588-12-49;
Straż miejska 986 i 52/585-87-68;
Pogotowie ratunkowe 999;
Straż pożarna 998;
Energetyczne 991;
Gazowe 992; Ciepłownicze 993;
Wodociągów i kanalizacji 994.

Nakło

Policja 997 i 52/339-32-00;
Pogotowie ratunkowe 999 i 52/385-24-91 ;
Straż pożarna 998 i 52/386-70-10

Solec Kujawski

Policja 997 i 52/387-71-00
Pogotowie ratunkowe 999 i 52/387-12-20

Koronowo

Policja 997 i 52/382-06-00
Pogotowie ratunkowe 999 i 52/382-23-32

Szubin

Policja 997 i 52/391-16-00
Straż pożarna 998 i 52/384-81-61

Kcynia

Policja 997 i 52/339-33-20
Straż pożarna 998 i 52/384-71-08

Mrocza

Policja 997 i 52/339-33-10

Teatr, opera, filharmonia

Bydgoszcz

Teatr Polski

(Aleje Adama Mickiewicza 2):
Plastusiowy pamiętnik 10

Opera Nova

(ul. Marszałka Ferdynanda Focha 5):
nieczynna

Filharmonia Pomorska

(ul. Andrzeja Szwalbego 6):
nieczynna

Muzea

Bydgoszcz

Galeria miejska bwa

(ul. Gdańska 20):
nieczynna.

Muzeum Wojsk Lądowych

ul. Czerkaska 2, 85-641 Bydgoszcz,
tel. 261-41-20-26, fax 261-41-23-31,
www.muzeumwl.pl.
„Wojska Lądowe. Od Cedyni do Karbali",
„Ekspozycja plenerowa sprzętu wojskowego", wystawa czasowa „O niepodległość, całość i wolność Ojczyzny naszej! Prosimy Cię Panie" .
Czynne: wt.-pt 8.30-15.30, nd.-święta 10.00-14.00.
Lekcje muzealne - wycieczki
tel. 261-41-48-72.

Kina

Bydgoszcz

Cinema City

Amok 13.30, 17, 19.20, 21.40, Azyl 2D dubbing 12.20, 2D napisy 15.50, 18.30, 21.10, Baba Jaga 16.40, 19.30, 21.40, Chata 13.50, 18.45, Gold 13.30, 19.10, 21.40, Kong: Wyspa Czaszki 3D 14.30, 2D 17, 21.30, Life 11.20, 16, 18.10, 20.20, 22.30, Logan: Wolverine dubbing 2D 14.50, 17.40, 20.40, Maria Skłodowska-Curie 11.40, Pokot 22, Porady na zdrady 16.20, 19.40, 21.50, Sztuka kochania. Historia Michaliny Wisłockiej 21.40, Wszystko albo nic 12.30, 18.30, 20.50, Wyklęty 12.10.

FILMY DLA DZIECI I MŁODZIEŻY: Barbie w świecie gier 2D dubbing 10.10, Był sobie pies 2D dubbing 11.20, 17.30, Lego Batman Film 2D dubbing 10.15, Munio: Strażnik Księżyca dubbing 10.10, Ozzy 2D dubbing 10, 15, Piękna i Bestia 3D 4DX dubbing 12.40, 3D dubbing 12, 14.40, 17.20, 3D 4DX napisy 18, 2D dubbing 11, 13.40, 16.20, 19, 2D napisy 20, Power Rangers 4DX dubbing 10, 15.20, 2D dubbing 11.20, 14, 16.40, 2D napisy 19.20, 4DX napisy 20.40, Zając Max ratuje Wielkanoc 3D dubbing 11.50, 2D dubbing 10, 13.40, 15.30, 17.20.

Helios

Amok 10, 15, 20, Baba Jaga 14, 19.30, 22, Azyl 2D napisy 16.30, 20.30, 2D dubbing 11.15, 12, Chata 12.30, Gold 14.15, 21, Kong: Wyspa Czaszki 2D 15.15, 21.45, 3D 17.30, Maria Skłodowska-Curie 10, Life 12.45, 18.15, 21.15, Porady na zdrady 12.30, 21.30, To tylko koniec świata 17.45 (Kino Konesera), Wszystkie nieprzespane noce 18 (Kultura Dostępna), Wszystko albo nic 10,19.

FILMY DLA DZIECI I MŁODZIEŻY: Munio: Strażnik Księżyca 2D dubbing 12.15, Ozzy 2D dubbing 10, Piękna i Bestia 3D dubbing 10, 15.45, 2D dubbing 9, 18.30, 2D napisy 19.15, Power Rangers 2D napisy 19.15, 2D dubbing 10.45, 15.30, Zając Max ratuje Wielkanoc 2D dubbing 10.30, 13.30, 17.

Multikino

Amok 13.35, 17.20, 20.40, Azyl 2D dubbing 14.20, 2D napisy 17.10, 19.55, Baba Jaga 18, 21.25, Chata 13.35, Gold 17.30, 21.25, Kong: Wyspa Czaszki 2D 16.10, 18.45, Life 13.10, 18.30, 20.50, Logan: Wolverine 2D napisy 15.30, 19.50, Maria Skłodowska-Curie 11, Porady na zdrady 15, 16.30, Royal Shakespeare Company: Burza 19, Sztuka kochania. Historia Michaliny Wisłockiej 13.50, Wszystko albo nic 15, 20.10, 21.45.

FILMY DLA DZIECI I MŁODZIEŻY: Był sobie pies 2D dubbing 10.15, 11.15, 12.40, Lego Batman: Film 2D dubbing 10.50, Munio: Strażnik Księżyca dubbing 11.30, Ozzy 2D dubbing 10.25, 12.45, Piękna i Bestia 2D dubbing 10, 11.30, 12.30, 13.30, 15.15, 16.15, 18, 2D napisy 19, 20.45, Power Rangers 2D dubbing 11, 13.40, 16.20, 18.45, Zając Max ratuje Wielkanoc 2D dubbing 10.10, 11.55, 16.35.

Zanotowane w USC

Zgony, 29 marca
Roman Gwinciński lat 79, Tadeusz Dominiczak lat 77, Henryk Lobermajer lat 57, Maria Miler lat 79.
Urodzenia, 29 marca
Julia Vollmüller, Maja Madajewska, Ignacy Grzegorz Orczykowski, Henryk Luhm, Ignacy Garwoliński, Nela Leihs, Laura Teresa Ratajczak, Stanisław Krüger, Aleksandra Bańka, Maja Mielcarek, Urszula Beczak, Alicja Leśniewska, Nikola Urbanek, Lena Czarnowska.
Zgony, 28 marca
Stefania Radowska lat 88, Józef Rawski lat 92, Maria Matys lat 75, Stanisława Sośnicka lat 77, Alojzy Baranowicz lat 81.
Urodzenia, 27 marca
Julian Klucz, Zofia Budna, Marcelina Helena Pipin, Maja Agnieszka Gościńska, Aleksandra Miloch, Maksym Kilanowski, Zofia Kucharska, Aleksandra Kiestrzyn, Jan Piaskowy, Maja Maciołek, Natan Florian Nowak, Mia Pieńczewska, Aleksandra Maja Kałamejka, Jan Tylka, Katarzyna Łucja Miklusz, Weronika Gabriela Mietelska, Paulina Barbara Mietelska, Julia Brożyniak, Alicja Wiktoria Lewandowska, Hubert Łukasz Betlejewski, Jakub Osiński, Łucja Andrzejewska, Zuzanna Lengling.
Zgony, 27 marca
Krystyna Pichalak lat 67, Łucja Gładziejewska lat 93, Ryszard Gawronek lat 65, Helena Stanisławska lat 97, Jerzy Głazik lat 75.
Urodzenia, 24 marca
Michalina Hanna Stadnicka i Helena Weronika Stadnicka, Zuzanna Dzikowska, Aleksander Koralewicz, Amelia Plewka, Agata Olszak, Wojciech Paweł Królak, Maja Podlasin, Bernard Carlos Brzeziński, Janina Jancy, Wojciech Snopek.
Zgony, 24 marca
Melania Prandol lat 86, Marianna Śmigielska lat 92.
Urodzenia, 23 marca
Natan Idczak, Ksawery Ludwikowski, Zofia Pawlicka, Nikodem Denis, Julita Grugel, Jakub Durma, Kajetan Rokita, Wiktor Gockowiak, Hubert Ryszard Gąsiorowski, Maria Anna Drożyńska, Karol Tomasz Frejter, Alicja Dromowicz, Julia Folczyńska.
Zgony, 23 marca
Jan Weckwerth lat 68, Stanisław Mirowski lat lat 69, Ludomira Napiórkowska lat 92.
NOT. (MY)

Informator

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805
000532

LEKARSKIE

Bydgoszcz

Ginekolog dr med. Piotr Siwek.
USG, kolposkopia.
Poniedziałki i czwartki 16.00 -19.00.
Pestalozziego 27, 601-664-748.
Rejestracja 661-60-70-90
000528

KARDIOLOG Ewelina Kurlapska
rej. tel. 52 345 71 81- łatwo dostępne,
szybkie terminy. Szczegóły
na www.ewelinakurlapska.pl
00396

CHIRURG onkolog Piotr Rhone
przyjmuje - rejestracja telefoniczna.
Jagiellońska 36A -
600-132-602, Berlinga 7E - 794-225-909,
Janosika 2/51 (zabiegi) - 502-398-787
000281

Psychiatra
dr hab. n. med. Marcin Ziółkowski, prof. UMK.
Uzależnienia. Depresje.
Bydgoszcz ul. Szubińska 93. Wident,
tel. 52/321-63-70 www.dobrypsychiatra.com
0003410

STOMATOLOG Dorota Zielińska.
Leczenie dorosłych i dzieci. RTG,
znieczulenie komputerowe.
Bydgoszcz, ul. ks.I.Skorupki 98,
tel: 667-092-877

PRZEWOZY

Bydgoszcz

„Transline" - Niemcy, Holandia, Belgia, Dania.
504-006-353,www.transline.net.pl
000070

USŁUGI

Bydgoszcz

Auto-gaz Brzoza montaż, raty,
tel. 52/364-10-60.
000289

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp"
52/320-81-85.
000288

Wywóz gruzu, śmieci w kontenerach i Big Bagach, "Taro" 52/58-36-142
004825

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

ABC Białe Błota
Całodobowe Usługi Pogrzebowe, Cukrowa 14,
52/360-82-84, 608-620-484.
Administrujemy cmentarzami Białe Błota
i Ciele .
000420

ABC Bydgoszcz
Całodobowe Usługi Pogrzebowe,
kom. 601-635-921
Włodzimierz Wełnowski,
ul. Chwytowo 20 (przy pl. Poznańskim)
- kraj, Unia Europejska, pełen zakres usług.
Dysponujemy chłodnią, krematorium, kremacje.
Kredytujemy pogrzeby ZUS, KRUS, wojsko,
policja.
000514

Atrakcyjne ceny. Kompleksowy
całodobowy Zakład Międzynarodowych
Usług Pogrzebowych „Uniwersal" Bałtycka 9,
52/370-54-40, 52/342-07-24,
św. Trójcy 28, 52/322-67-66,
52/321-55-22. System bezgotówkowy.
Administrujemy cmentarzem Zaświat.
000420

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych
Plac Piastowski 9 Bydgoszcz.
Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72,
www.dylewscy.pl
Biuro Fordon ul.Piwnika Ponurego 1D,
52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze
w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi
krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne
w Bydgoszczy -duży wybór trumien i urn.
Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS,
wojsko, policja
420114B01/A

NERO-FALKOWSKI
Zakład Pogrzebowy 24h CHŁODNIA
KREMATORIUM PRZEWOZY
kraj zagranica. POGRZEBY wszystkie CMENTARZE
w tym WIŚLANA, kredytowanie ZUS KRUS
wojsko policja BEZGOTÓWKOWO,
52/328-23-73, 664-63-28-38
Wyszyńskiego 50 oraz Stary Fordon Rynek 4
www.nero-falkowski.pl
000528

Zakład Pogrzebowy „Zieleń Miejska"
czynny całą dobę,
Bydgoszcz ul. Czartoryskiego 13;
tel. 52/324-99-98, 52/324-99-99.
Pogotowie pogrzebowe 195-88
całodobowe. Wykonujemy pochówki
na wszystkich cmentarzach, zarządzamy
cmentarzami komunalnymi.
WŁASNE KREMATORIUM
419814B01/A

WETERYNARYJNE

Bydgoszcz

Aktualnie Cieplicka 5,
52/379-60-04, codziennie 8.00-20.00,
weekendy 9.00-20.00,
Sułkowskiego 32, pon. - pt. 16.00 - 20.00,
tel. 52/524-38-73.
000414

Animal Care Complex
Przychodnia Weterynaryjna,
lek. wet Hanna Sokołowska
- specjalista chorób psów i kotów,
lek.wet Anna Szczecka-Urbanowska specjalista
chirurgii weterynaryjnej Broniewskiego 10,
52/373-64-78.
000414

Bartodzieje, Gabinet Weterynaryjny
Folwark Zwierzęcy,
Polanka 16, blisko sklepu Eko, czynne 10.00-19.00,
weekendy 15.30-17.30
604-422-840, 52/322-52-12, .
000414

Całodobowa
Klinika Weterynaryjna Kora,
Bydgoszcz Moniuszki 5, 52/341-04-88.
Filia Twardzickiego 33B, czynne 10.00 -20.00,
52/343-82-74
000414

ZDROWIE I URODA

Bydgoszcz

Przepuklinowe pasy - sprężynowe,
wypadanie macicy - inne.
Wkładki -płaskostopie, koślawość.
Wysyłamy pocztą. Ortopedia. Bydgoszcz,
kr. Jadwigi 21, 52/322-22-85.
412314B01/A

Punkty przyjmowania ogłoszeń i reklam do „Gazety Pomorskiej"

BYDGOSZCZ - ŚRÓDMIEŚCIE
ul. Zamoyskiego 2, tel. 52/326-32-82,
52/326-31-06, 52/326-31-07, fax. 52/345-53-21,
czynne 8-17, sob. nieczynne,
AKCEPTUJEMY KARTY PŁATNICZE.

BYDGOSZCZ - FORDON
Fordoński Zakład Pogrzebowy
ul. Wyzwolenia 5, ul. Rataja 2a,
tel. 52/52-22-373, 52/52-22-322.

KORONOWO „Elektronix",
Pl. Zwycięstwa 10, tel. 52/382-43-55,
czynne 9.30-17.30, sob. 9.30-14.

NAKŁO Zakład Złotniczy,
ul. Hallera 16, tel./fax. 52/385-13-08,
czynne 9-17, sob. 10-13.

SOLEC KUJAWSKI
Soleckie Centrum Kultury,
ul. Bojowników o Wolność i Demokrację 1,
tel./fax. 52/387-18-67,
czynne pn.-pt. 9-15.

WĄGROWIEC „Głos Wągrowiecki",
ul. Janowiecka 1,
tel. 67/262-33-34, fax. 67/268-55-25,
czynne pn.-pt. 9-17.

GAZETA pomorska

www.pomorska.pl
REDAKTOR WYDANIA Wojciech Potocki, Adam Szczęśniak, Beata Busz
REDAKCJA ul. Zamoyskiego 2, 85-063 Bydgoszcz, tel. 52 32 63 100, fax 52 32 21 031
gp.redakcja@pomorska.pl
Redaktor naczelny Wojciech Potocki, wojciech.potocki@pomorska.pl, tel. 52 32 63 164
Zastępca redaktora naczelnego Alicja Polewska, alicja.polewska@pomorska.pl, tel. 52 32 63 168

Wydawcy Beata Busz, tel. 52 32 63 172, beata.busz@pomorska.pl; Alicja Domachowska, tel. 52 32 63 172, alicja.domachowska@pomorska.pl, Adam Szczęśniak, tel. 52 32 63 172, adam.szczesniak@pomorska.pl
Dział dodatków Lucyna Talaśka-Klich, tel. 52 32 63 132, lucyna.talaska@pomorska.pl
Interwencje Małgorzata Wąsacz, tel. 52 32 63 215 malgorzata.wasacz@pomorska.pl
Dział Magazyn Alicja Polewska, alicja.polewska@pomorska.pl, tel. 52 32 63 168
Sport Magdalena Zimna, tel./fax 52 326 32 00, magdalena.zimna@pomorska.pl
Online: www.pomorska.pl Jakub Stykowski, tel. 52 32 63 187 jakub.stykowski@pomorska.pl
BYDGOSZCZ, Zamoyskiego 2 Maciej Myga, tel. 52 32 63 151 maciej.myga@pomorska.pl

BRODNICA, ul. Przykop 49 Katarzyna Pomianowska, tel. 56 49 84 877, katarzyna.pomianowska@pomorska.pl
CHEŁMNO Monika Smól, tel. 697 770 268, monika.smol@pomorska.pl
CHOJNICE, ul. Cechowa 3 Arkadiusz Marciszek, tel. 52 39 66 930, arkadiusz.marciszek@pomorska.pl
CIECHOCINEK Jadwiga Aleksandrowicz, , tel. 697 779 836, jadwiga.aleksandrowicz@pomorska.pl
GRUDZIĄDZ, ul. Wybickiego 38 Daniel Dreyer, tel. 56 45 119 20, daniel.dreyer@pomorska.pl,
INOWROCŁAW, ul. Roosvelta 15 Zbigniew Politowski, tel. 52 35 72 233, zbigniew.politowski@pomorska.pl
TORUŃ, ul. Podmurna 31 Joanna Maciejewska, tel. 519 503 590, fax 56 475 42 45, joanna.maciejewska@pomorska.pl
WŁOCŁAWEK, ul. Żabia 29 Karol Poliński, tel. 54 23 22 222, karol.polinski@pomorska.pl,

ŚWIECIE, ul. Mickiewicza 14
Agnieszka Romanowicz, tel. 52 33 14 350, agnieszka.romanowicz@pomorska.pl
ŻNIN, ul. 700-lecia 34 Iwona Woźniak, tel. 52 30 31 215, iwona.wozniak@pomorska.pl

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych i ma prawo do ich skracania lub przeredagowywania.
©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.pomorska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.
WYDAWCA Polska Press Sp. z o.o.
Ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa
Tel.: 22 201 41 00, faks: 22 201 44 10

Prezes oddziału w Bydgoszczy Marek Ciesielski
tel. 52 32 63 113 marek.ciesielski@pomorska.pl
Marketing tel. 52 326 32 35
Dział handlowy ogłoszenia 52 32 63 282, reklama 52 32 63 281
Dział dystrybucji prenumerata 52 32 63 295. Prenumeratę przyjmują oddziały RUCH SA, urzędy pocztowe i listonosze.
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

PBC Polskie | Badania | Czytelnictwa
Polskie Badania Czytelnictwa

NakładKontrolowany ZKDP

POLSKA PRESS GRUPA
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa
tel.: 22 201 44 00, faks: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Dorota Stanek
Wiceprezes Zarządu Dariusz Świąder
Członek Zarządu Paweł Fąfara
Członek Zarządu Magdalena Chudzikiewicz

Dyrektor Zarządzający Biura Reklamy Paweł Kossek, 22 201 44 36
Dyrektor artystyczny Tomasz Bocheński, 22 201 42 00
Marketing Sławomir Nowak, 22 201 44 00
Kolportaż Olga Czyżewska-Tochowicz, 22 201 41 00
Produkcja Dorota Czerko, 22 201 41 00
Rzecznik prasowy Joanna Pazio, 22 201 44 38

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

WKRÓTCE SIÓDMA ROCZNICA KATASTROFY W SMOLEŃSKU. TERAZ PRAWNIK Z ARGENTYNY MA WSPIERAĆ ZESPÓŁ MACIEREWICZA

Co wyjaśniła podkomisja? Nic!

Polityka

Podkomisja, która miała wyjaśnić przyczyny katastrofy TU-154 M, działa już półtora roku. Teraz ma jej pomóc... prokurator z Argentyny.

Dorota Kowalska
d.kowalska@polskatimes.pl

FOT. MARCIN OBARA

▶ W katastrofie prezydenckiego tupolewa zginęło 96 osób. Przed siedmiu laty ofiary żegnała cała Polska. Dziś sprawa smoleńska wykorzystywana jest w grze politycznej

Polski rząd postanowił działać, przynajmniej w sprawie wraku, który wciąż pozostaje na terytorium naszego wschodniego sąsiada. MSZ zapowiada wniesienie skargi przeciwko Rosji do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze.

Teraz trwają analizy prawne i polityczne. Od momentu powołania rządu PiS-u kwestia zwrotu wraku była omawiana podczas wszystkich spotkań przedstawicieli MSZ-etu ze stroną rosyjską - informuje resort.

Oprócz tego, jak pisał „Dziennik Gazeta Prawna", Antoni Macierewicz poprosił byłego głównego prokuratora Międzynarodowego Trybunału Karnego w Hadze Luisa Moreno-Ocampo, aby pomógł sprowadzić do Polski

szczątki prezydenckiego tupolewa do kraju

- Zostałem poproszony, by w oparciu o prawo międzynarodowe i moje doświadczenie w rozwiązywaniu konfliktów międzynarodowych wziąć udział w procesie zmierzającym do odzyskania wraku polskiego samolotu z Rosji - wyjaśnia Luis Moreno-Ocampo w rozmowie z Magdaleną Rigamonti i zaznacza, że „najważniejsza jest prawda", a jego rola w sprawie odzyskania wraku ma być ekspercka.

Pierwszą rzeczą, jaką ma zrobić Argentyńczyk, jest odsłuchanie ostatniej godziny rozmów z kokpitu tupolewa. - O ile wiem, to istnieją i funkcjonują różne wersje rozmów z kabiny pilotów rządowego samolotu, który rozbił się w Smoleńsku. Trzeba przeprowadzić analizę naukową nagrania, ustalić, do czego faktycznie doszło, kto co mówił, czy rzeczywiście ktoś wchodził, czy nie - tłumaczy.

Tymczasem szef MON uderza w Donalda Tuska za niewyegzekwowanie zwrotu wraku TU-154M i brak gwarancji udziału polskich przedstawicieli we wszystkich czynnościach na miejscu katastrofy. To zaniechania, jakie podnosi Antoni Macierewicz w zawiadomieniu do prokuratury na Tuska. Były premier nie komentuje sprawy, a politycy opozycji mówią o zamieście i zasłonie dymnej. - To mogą być dwie rzeczy: albo jest to działanie na zamówienie Jarosława Kaczyńskiego, albo Antoni Macierewicz próbuje przykryć fakt, że przez półtora roku jego komisja nie potrafi udowodnić tezy o zamachu, o której mówił przez siedem lat, więc siłą rzeczy sypie mu się narracja - uważa Michał Kamiński z Europejskich Demokratów.

Eksperci nie mają wątpliwości - Antoni Macierewicz rzeczywiście ma problem. Budował swoją pozycję i swoją politykę na katastrofie smoleńskiej, wielokrotnie mówił o zamachu, w który uwierzyła spora część Polaków, dzisiaj nie ma im nic do powiedzenia, a przecież jest szefem potężnego resortu.

- Piłka musi być cały czas w grze. Antoni Macierewicz to człowiek niesłychanie inteligentny - doskonale wie, że wszystko zostało już powiedziane, że nie udowodni żadnego zamachu. Wiedzą to członkowie jego podkomisji, którzy czują się głupio i dzisiaj uciekają przed dziennikarzami. Prace tej komisji zabrnęły w ślepą uliczkę, nie mają już żadnego pola manewru, więc postawa Rosji jest im na rękę - tłumaczy prof. Kazimierz Kik, politolog.

Bo, zdaniem profesora, wrak w rękach Rosji, to ostatni argument Macierewicza. Szef MON zawsze będzie mógł podnosić, że prawdziwej przyczyny katastrofy, patrz zamachu, nie udało się udowodnić, bo w kraju nie ma szczątków tupolewa.

- Macierewicz zrobił metodologiczny błąd: postawił tezę, zanim zebrał dowody. Nie potrafi przyznać się do błędu i brnie w tym wszystkim dalej - dodaje prof. Kik.

> **Wrak w rękach Rosji to ostatni argument Macierewicza. I ta sytuacja jest mu na rękę**

Wiesław Gałązka, konsultant i doradca polityczny, nie ma wątpliwości: Antoni Macierewicz ma kłopot sam ze sobą, a Prawo i Sprawiedliwość ma dzisiaj problem z Antonim Macierewiczem.

Gałązka przywołuje pojęcie nekromarketingu politycznego i wyborczego, jak tłumaczy to część działań mających na celu zdobycie lub utrzymanie władzy, w której komunikacja z wyborcami (w tym medialna), przeciwnikami i koalicjantami oparta jest na symbolice śmierci i związanymi z nią tradycjami oraz obyczajami. Jego głównym celem jest zarządzanie zbiorowym żalem i współczuciem wobec wybranych ofiar, wskazywanie winnych i nawoływanie do ich surowego karania. Wykorzystuje się w nim martyrologię oraz doraźne przypadki zgonów - naturalnych i będących wynikiem katastrof, kataklizmów, zamachów, epidemii i wojen.

Stosowane metody zależą od pozycji w systemie władzy. W retoryce dominuje patos, w sztuce i muzyce dominuje powaga, podniosłość i żałoba. Zamierzonymi efektami mają być: poczucie wspólnoty w obliczu zagrożenia życia, smutku po zmarłych i poświęcenie w niebezpiecznej walce o sprawiedliwość.

Przeciwnicy polityczni zawsze są byłymi,

aktualnymi lub potencjalnymi oprawcami i zbrodniarzami lub są z takimi powiązani.

Czy właśnie Antoni Macierewicz uprawia nekromarketing polityczny? Jeśli tak, to z powodzeniem, głównie z powodu błędów poprzedniej ekipy rządzącej: złej polityki informacyjnej, zaniedbań, krycia swoich ludzi, bo przecież winni bałaganu, łamania procedur - powinni zostać ukarani.

W tym kontekście do myślenia dają słowa generała Piotra Pytla, byłego szef Służby Kontrwywiadu Wojskowego.

Gen. Pytel w „Kropce nad i" opisał między innymi okoliczności swojego odejścia ze służby, kiedy miał wprost usłyszeć, że PiS wykorzystuje Smoleńsk do rozgrywki politycznej. - Panie generale, pan jest inteligentnym człowiekiem. Wie pan przecież, że

zamach smoleński to tylko narzędzie

polityczne - miał mu powiedzieć Antoni Macierewicz.

Wydaje się, że podkomisja, która ma zbadać przyczyny katastrofy, wielkim wsparciem dla szefa MON nie będzie. Większość naukowców, którzy w niej zasiadają współpracowała już z zespołem parlamentarnym, któremu przewodził Macierewicz i który pracując w Sejmie próbował rozwikłać przyczyny rozbicia się prezydenckiego tupolewa na lotnisku Siewiernyj. Rzecz jasna, nie zgadzając się z wnioskami, do jakich doszła komisja Jerzego Millera.

Przypomnijmy - komisja Millera ustaliła, że prezydencki samolot w ogóle nie powinien wystartować z Warszawy, przy panujących warunkach atmosferycznych nie powinien też podchodzić do lądowania. W wielkim skrócie eksperci tejże komisji wskazali, że przyczyną wypadku było „zejście poniżej minimalnej wysokości zniżania przy nadmiernej prędkości opadania, w warunkach atmosferycznych uniemożliwiających wzrokowy kontakt z ziemią i spóźnione rozpoczęcie procedury odejścia na drugi krąg. Doprowadziło to do zderzenia z przeszkodą terenową, oderwania fragmentu lewego skrzydła wraz z lotką, a w konsekwencji do utraty sterowności samolotu i zderzenia z ziemią".

Zupełnie inne powody katastrofy wskazywał raport zespołu parlamentarnego, który powołał Antoni Macierewicz - zdaniem jego członków, prawdopodobną przyczyną katastrofy była seria wybuchów, m.in. na lewym skrzydle, w kadłubie i prezydenckiej salonce.

Podkomisja powołana półtora roku temu przez szefa MON będzie pewnie próbowała udowodnić tę tezę. Jej szefem został dr inż. Wacław Berczyński.

Berczyński ukończył studia na Politechnice Łódzkiej. Brał już udział w organizowanych przez zespół parlamentarny konferencjach poświęconych katastrofie. W październiku 2012 r., kiedy inni naukowcy związani z zespołem mówili, że eksplozja jest jedynym logicznym wytłumaczeniem katastrofy smoleńskiej, Berczyński powiedział, że zniszczenia nastąpiły w kadłubie, a tylna część samolotu została odrzucona pod ciśnieniem, zaś skrzydło zostało zniszczone w wyniku ogromnego ciśnienia w jego wnętrzu. Z kolei w lutym 2013 r. zwracał uwagę na zerwane nity, co, jego zdaniem, świadczyło o dużym ciśnieniu wewnątrz samolotu. Najbliższymi współpracownikami Berczyńskiego są prof. Kazimierz Nowaczyk i dr inż. Bogdan Gajewski.

Prof. Nowaczyk od września 2010 r. współpracował, jako ekspert z zespołem parlamentarnym ds. zbadania przyczyn katastrofy smoleńskiej. Dr inż. Bogdan Gajewski z Kanady, to z kolei fachowiec od agrolotnictwa. On też współpracował z zespołem parlamentarnym kierowanym przez Macierewicza. Gajewski jest działaczem polonijnym i przewodniczącym ottawskiego oddziału Stowarzyszenia Inżynierów Polskich w Kanadzie, należy do międzynarodowej organizacji badającej katastrofy lotnicze. Z Polski wyemigrował w latach 80. Objawił się polskiej opinii publicznej już w 2013 roku, kiedy to z Sejmem łączył się za pośrednictwem telemostu. Stwierdził podczas tego łączenia, że „utrata kawałka skrzydła niekoniecznie musi oznaczać utratę sterowności samolotu". I że „samolot, nawet lądując do góry nogami, nie miałby kadłuba tak rozbitego jak polski tupolew."

W składzie komisji znaleźli się także: Wiesław Binienda, Janusz Bujnowski, Wiesław Chrzanowski, Szczepan Cierniak, Marek Dąbrowski, Bogdan Gajewski (sekretarz), Zdzisław Gosiewski, Kazimierz Grono, Ewa Anna Gruszczyńska-Ziółkowska, Marcin Gugulski, Jacek Kołota, Beata Majczyna, Bogdan Nienałtowski, Kazimierz Nowaczyk (zastępca przewodniczącego), Jan Obrębski, Piotr Stepnowski, Grzegorz Szuladziński, Janusz Więckowski, Krystyna Zieniuk i Andrzej Ziółkowski. W zespole są akustycy, prawnicy, inżynierowie, piloci, chemicy. Jest czterech zagranicznych doradców. Pytanie, czy to liczne grono naukowców i ekspertów będzie w stanie udowodnić tezę o zamachu. Na razie komisja milczy. Zorganizowała prasowe

konferencje, z których nic nie wynikało.

Zresztą decyzja ministra Macierewicza o powrocie do sprawy smoleńskiej, od razu wzbudziła dyskusję. Część rodzin smoleńskich zupełnie się z nią nie zgadzała i oskarżała szefa MON o rozdrapywanie ran i celowe granie na ludzkich emocjach.

„Dziwię się, że nie ma międzynarodowej komisji, której Jarosław Kaczyński i Macierewicz domagali się od lat. Nie wykluczam, że boją się, iż mogłaby ujawnić fakty dla obu niekorzystne, np. rozmowę telefoniczną braci Kaczyńskich tuż przed katastrofą. Taka komisja międzynarodowych ekspertów mogłaby nie podważyć wyników prac komisji Jerzego Millera i nie potwierdzić hipotez zespołu Macierewicza" - stwierdził w wywiadzie dla „GW" Paweł Deresz.

Warto dodać, że działalność komisji kosztuje miliony złotych. A kolejne wydatki już są zaplanowane... ● ©℗

REKLAMA 007292673

przerwy w dostawie energii elektrycznej — Energa operator

REJON DYSTRYBUCJI TORUŃ PRZERWY W DOSTAWIE ENERGII ELEKTRYCZNEJ

W związku z prowadzonymi pracami przy urządzeniach elektrycznych zostaną pozbawieni napięcia niżej podani odbiorcy

Data	Godz.	Adres
3.04.2017	8.00-11.00	Stacja Krobia 13 ul. Jaśminowa, Długa, Owocowa
	7.30-11.30	Stacja Mierzynek 10, działki 50/7-8
	11.00-16.00	Stacja Wielka Nieszawka 7, działki nr 557/2,4 557/6
	12.00-13.00	Stacja Antczaka obwód kierunek Antczaka 21-23
	8.00-11.00	Stacja Zębowo 4
	11.00-14.00	Stacja Zębowo 1
	13.00-16.00	Stacja Zębowo 5
	10.00-11.00	Stacja Bogusławki 1 Bogusławki, Warszewice ulica Sąsiedzka
	13.00-14.00	Stacja Bogusławki 2
	8.30-11.30	Stacja Szychowo 3 Szychowo, Kowalewo Pomorskie ulica Toruńska
	11.30-14.30	Stacja Kowalewo Nowa ulice Konopnickiej, Toruńska
	11.00-16.00	Stacja Mała Nieszawka 7 ulice Wodociągowa, Wiosenna, Piaskowa, Dębowa, Kwiatowa, Jesienna, Letnia, Słoneczna
4.04.2017	8.00-13.00	Stacja Głuchowo 3
	8.00-12.00	Stacja Lulkowo 10
	8.00-10.00	Stacja Zębowo 3 Kolonia
	10.00-12.00	Stacja Zębowo 2 Kolonia
	12.00-13.00	Stacja Zębowo 5 Kolonia
	13.00-16.00	Stacja Mierzynek 6
	7.30-12.00	Stacja Cierpice 1 ul. Spokojna, Parkowa, Cicha
	7.30-11.00	Stacja Gostkowo 2 obwód kierunek Morczyny działka nr 139/2
	10.00-11.00	Stacja Frydrychowo 2
	13.00-14.00	Stacja Frydrychowo 3
	8.30-14.30	Stacje Bielsk 3 i 4
5.04.2017	8.00-11.00	Stacja Zębowo Kolonia 1
	11.00-15.00	Stacja Zębowo 2
	7.30-11.30	Stacja PKZ obw. Podmurna 54-56
	10.00-11.00	Stacja Kiełpiny 1
	13.00-14.00	Stacja Kiełpiny 2
	8.30-14.30	Stacje Lipienica 1 i Chełmonie 6
	9.00-17.00	Stacja Zamek Bierzgłowski 4 ulice Piastowska, Mieszka I, Przemysława, Chabrowa, B. Chrobrego, W. Łokietka
6.04.2017	7.30-11.30	Stacja Kaszczorek 7 ul. Kogucia nr 1-10, Dożynkowa 8 b-c
	8.00-11.00	Stacje Kowalewo 1 Maja 2, 3, Kowalewo Ogrodnictwo, Szosa Brodnicka, MAL-PAK Zapluskowęsy, Kowalewo Pomorskie ulice Kilińskiego, 1 Maja, Kościuszki
	7.30-11.30	Stacja Legnicka ul. Tarnowska, Sanocka, Legnicka i przyległe
	8.00-15.00	Stacja Grzywna 13
	8.00-11.30	Stacja Willowa ul. Bluszczowa, Willowa, Baśniowa, Piękna, Ptasia, Norwida, Kuncewiczowa, Wierzyńskiego
	10.00-11.00	Stacja Nawra 2
	13.00-14.00	Stacja Nawra 3
	8.00-14.30	Stacje Gapa 1, Chełmoniec 1
7.04.2017	7.30-11.30	Stacja Rubinkowo 42 obwód kierunek ORLIK
	9.00-13.00	Stacja Silno 12 działka nr 173/5
	7.00-12.00	Stacja Łysomice 8 obw. Ogrodnik
	8.30-14.30	Stacje Chełmonie 3, Elgiszewo 7 Frankształyn
	10.00-11.00	Stacja Głogowo 2 Brzozówka, Głogowo ulice Osikowa, Baśniowa, Osiedlowa, Młodzieżowa, Szembekowo ulica Osiedlowa
	13.00-14.00	Stacja Głogowo 4 Głogowo ulice Warszawska, Długa, Górsk ulica Długa
8.04.2017	8.00-12.00	Stacja Biuro Projektów kierunek Szosa Chełmińska 26

PRZEPRASZAMY ZA UTRUDNIENIA SPOWODOWANE KONIECZNOŚCIĄ WYKONYWANIA PRAC EKSPLOATACYJNYCH PRZY URZĄDZENIACH ENERGETYCZNYCH

ENERGIA - OPERATOR SAOddział w Toruniu
Rejon Dystrybucji w Toruniu PL F. Skarbka 7/9, 87-100 Toruń
Tel. pogotowie energetyczne 991,
http://www.torun.energia-operator.pl

oszczędzaj środowisko

wyłączanie ładowarek telefonów komórkowych po naładowaniu telefonu zmniejsza zużycie prądu

REKLAMA 007292241

NIERUCHOMOŚCI

MIESZKANIA - SPRZEDAM

S.M. „Zazamcze" sprzeda w drodze przetargu pisemnego 2-pok. mieszkanie 37,30m². Cena wywoławcza 85.483zł. Oferty można składać do 03.04.2017r. na adres: ul. Hutnicza 20, 87-800 Włocławek. Pierwszeństwo mają osoby oczekujące na ustanowienie prawa do lokalu. Spółdzielnia zastrzega prawo odstąpienia od przetargu lub jego zamknięcia bez rozstrzygnięcia

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

SPRZEDAM działkę ogrodową w Kołobrzegu o pow. 4 arów. Altanka, prąd, woda. Cena 29 tys. Kontakt 609 499 555.

GARAŻE

A GARAŻE blaszane wzmocnione 509-058-388, 54-233-81-41, 52-384-30-41 www.estal-garaze.pl

Garaże blaszane, konstruk. profil, kojce dla psów, partnerstal.pl, 698-230-205, 798-710-329

HANDLOWE

MATERIAŁY BUDOWLANE

!TANIE konstrukcje z demontażu kratownica 6m ocynk 160 zł. 726909070

TARTAK tarcica iglasta, liściasta, elewacyjna sucha, więźby dachowe, Śliwice, 52/334-00-93

MATERIAŁY OPAŁOWE

DREWNO opałowe - tanio! Suchatówka koło Gniewkowa, tel. 530-248-882.

WĘGIEL workowy w kopalni Ekogroszek Skarbek oraz tradycyjny ORZECH!, tel.52/3548557.

INNE

ZŁOM, Żeliwo i Akumulatory skupujemy w dobrej cenie. Możliwy odbiór od klienta. Firma GOMB-ZŁOM, Krusza Zamkowa 4, Inowrocław, 602 726 894.

MOTORYZACJA

OSOBOWE SPRZEDAM

VW Polo, 2001, 1,4, 603050343

ROLNICZE KUPIĘ

KUPIĘ minikoparkę lub koparko-ładowarkę, tel. 609 499 555

ZABYTKOWE KUPIĘ

KUPIĘ stary samochód lub motocykl, min. 40-letni. Może być niekompletny lub uszkodzony, 609-499-555.

CIĘŻAROWE, DOSTAWCZE KUPIĘ

SKUP Aut Ciężarowych, 722 912 343

PRZYCZEPY, NACZEPY SPRZEDAM

PRZYCZEPA kempingowa 6-osobowa, dł. 4,40, przedsionek całoroczny, ogrzewanie, gaz, lodówka. Gąsawa koło Żnina. 668-416-081

USŁUGI

AUTOKASACJA, płacimy! 605-424-609.

KASACJA pojazdów, skup złomu, olejów przepracowanych zużytych akumulatorów tel. 52/3187351 www.pol-zlom.pl

ZŁOMOWANIE - Autokasacja. OSOBOWE -DOSTAWCZE -CIĘŻAROWE Zaświadczenie do wyrejestrowania PŁACIMY!!! ODBIÓR GRATIS! 510-503-510

INNE

AUTA kupię w każdym stanie, 722912343

AUTOKASACJA - złomowanie pojazdów, skup, dojazd do klienta tel. 509-788-844.

FINANSE BIZNES

KREDYTY, POŻYCZKI

!10 - 200 tys. Pożyczki bez BIK i zaświadczeń pod nieruchomości i z komornikiem, 570-747-200

532-410-410 Nakło Dąbrowskiego 27 Pożyczki Szybko Tanio! Dyskretnie!

883-084-084 Żnin 700-lecia 25 Pożyczki Szybko Tanio! Dyskretnie!

AA Pożyczka bezpieczna! Ratalna. Masz dość chwilówek? Dzwoń: 600-500-404

AAA Pożyczka na prostych zasadach Dyskretna i solidna, Inowrocław, św. Ducha 27, 52/515-30-70

AAA POŻYCZKA Pilna potrzeba. DZWOŃ! 662-662-992.

AAA Pożyczki do 5000 zł, system ratalny, z komornikiem, bez sprawdzania BIK. Toruń, Piekary 31, dzwoń 532-652-652

ELASTYCZNA pożyczka na 18 miesięcy. Zadzwoń 666-565-585

GOTÓWKA! Dworzec PKS tel. 572 400 100

REKLAMA 007292778

PREZYDENT MIASTA BYDGOSZCZY

ogłasza przetarg na dzierżawę nieruchomości położonej na terenie Wyspy Młyńskiej w Bydgoszczy w celu prowadzenia letniego ogródka gastronomicznego w 2017 r.

1. **Lokalizacja, oznaczenie i wielkość powierzchni nieruchomości (załącznik – mapa sytuacyjno-wysokościowa):**
   – nieruchomość położona na Wyspie Młyńskiej w Bydgoszczy, przy amfiteatrze od strony rzeki Brdy w okolicy Młynów Rothera (obręb 97, cz. dz. nr 95/23, KW – BY1B/00071807/2).
2. **Powierzchnia letniego ogródka gastronomicznego na wyżej wymienionej lokalizacji – maksymalnie do 200 m².**
3. **Maksymalny okres obowiązywania umowy dzierżawy:**
   od dnia 28.04.2017 r. do 30.09.2017 r. (156 dni kalendarzowych).
4. **Minimalna stawka czynszu dzierżawnego za 1 m2 gruntu (opłata dzienna) wynosi** – 0,65 zł netto plus 23% podatku VAT.
5. **Miejsce odbioru dokumentów przetargowych:**
   Siedziba Wydziału Gospodarki Komunalnej – Bydgoszcz ul. Jezuicka 4a, I piętro, pokój nr 9.
6. **Miejsce i ostateczny termin składania ofert:**
   Siedziba Wydziału Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta Bydgoszczy – Bydgoszcz ul. Jezuicka 4a, I piętro, pokój nr 9, do dnia 6.04.2017 r., do godz. 13.00.
7. **Miejsce i czas przetargu:**
   Siedziba Wydziału Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta Bydgoszczy – Bydgoszcz ul. Jezuicka 4a, I piętro, pokój nr 9, dnia 6.04.2017 r. o godz. 14.30.
8. **Organizatorowi przysługuje prawo:**
   – zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert,
   – odwołania przetargu z ważnych przyczyn.
9. **Wyłonienie przedsiębiorcy, w celu podpisania umowy na prowadzenie letniego ogródka gastronomicznego, nastąpi na zasadach określonych w dokumentach przetargowych, o których mowa w pkt. 5.**

REKLAMA 007292754

PREZYDENT MIASTA BYDGOSZCZY

ogłasza przetarg na dzierżawę nieruchomości położonej na placu Teatralnym w Bydgoszczy w celu prowadzenia letniego ogródka gastronomicznego w 2017 r.

1. **Lokalizacja, oznaczenie i wielkość powierzchni nieruchomości (załącznik – mapa sytuacyjno-wysokościowa):**
   – nieruchomość położona na placu Teatralnym w Bydgoszczy (obręb 109, cz. dz. nr 5, KW – BY1B/00204093/5).
2. **Powierzchnia letniego ogródka gastronomicznego na wyżej wymienionej lokalizacji – maksymalnie do 100 m².**
3. **Maksymalny okres obowiązywania umowy dzierżawy:**
   od dnia 28.04.2017 r. do 30.09.2017 r. (156 dni kalendarzowych).
4. **Minimalna stawka czynszu dzierżawnego za 1 m2 gruntu (opłata dzienna) wynosi** – 0,65 zł netto plus 23% podatku VAT.
5. **Miejsce odbioru dokumentów przetargowych:**
   siedziba Wydziału Gospodarki Komunalnej – Bydgoszcz, ul. Jezuicka 4a, I piętro, pokój nr 9.
6. **Miejsce i ostateczny termin składania ofert:**
   siedziba Wydziału Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta Bydgoszczy – Bydgoszcz, ul. Jezuicka 4a, I piętro, pokój nr 9 – do dnia 6.04.2017 r., do godz. 13.00.
7. **Miejsce i czas przetargu:**
   siedziba Wydziału Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta Bydgoszczy – Bydgoszcz, ul. Jezuicka 4a, I piętro, pokój nr 9 – dnia 6.04.2017 r. o godz. 14.00.
8. **Organizatorowi przysługuje prawo:**
   – zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert,
   – odwołania przetargu z ważnych przyczyn.
9. **Wyłonienie przedsiębiorcy w celu podpisania umowy na prowadzenie letniego ogródka gastronomicznego nastąpi na zasadach określonych w dokumentach przetargowych, o których mowa w pkt. 5.**

REKLAMA 007291549

Spółdzielnia Mieszkaniowa

„Południe"

we Włocławku, ul. Wł. Broniewskiego 7

ogłasza
przetarg ofertowy nieograniczony na:

- **wymianę posadzek balkonów i loggii oraz naprawę tynków mineralnych wraz z malowaniem na powierzchniach pionowych i poziomych;**
- **podwyższenie balustrad balkonów w budynku przy ul. Dziewińskiej 34.**

Materiały przetargowe do odbioru w Dziale Organizacyjno-Prawnym, pok. nr 22.

Termin składania ofert upływa dnia **13.04.2017 r. o godz. 12.00.**

REKLAMA 007288693

OBWIESZCZENIE

Sędzia-komisarz w postępowaniu upadłościowym PUPH „GRUD-INŻ" Sp. z o.o. w Grudziądzu – sygn. akt V GUp 24/15 – informuje, że do akt postępowania został złożony częściowy plan podziału, który można przeglądać w sekretariacie Sądu Rejonowego w Toruniu, V Wydział Gospodarczy, ul. Mickiewicza 10/16, i w terminie dwóch tygodni od dnia obwieszczenia wnosić zarzuty.

www.dawro.eu

REKLAMA 007292808

PREZYDENT MIASTA BYDGOSZCZY

jako starosta wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej, stosownie do przepisu art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2016 r., poz. 2147 ze zm.) podaje do publicznej wiadomości, że w siedzibie Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul Jezuickiej 1 (budynek Ratusza) oraz Wydziału Mienia i Geodezji przy ul. Grudziądzkiej 9-15, na tablicach ogłoszeń oraz na stronie internetowej: http://bip.um.bydgoszcz.pl zamieszczono wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży, tj. udziału Skarbu Państwa w nieruchomości zabudowanej, położonej w Bydgoszczy przy ul. Rycerskiej 1 (dz. nr 58, obręb 113), przeznaczonego do sprzedaży w drodze przetargu ustnego ograniczonego. Wykaz zostaje zamieszczony na okres od dnia 31 marca 2017 r. do dnia 21 kwietnia 2017 r.

KREDYT 50 000 zł rata 549 zł 730-900-907, 730-809-809

KREDYT gotówkowy 50 tys. rata 549 zł BEZ BIK. Tel. 730 809 809

POMOC FINANSOWA DLA ZADŁUŻONYCH I Z KOMORNIKIEM - DZWOŃ, tel. 729-(112)-(112).

POTRZEBUJESZ pieniędzy, wejdź: www.daiglob.pl

POŻYCZKI 5000 na 90 dni. Raty. Dzwoń! 532-484-484

POŻYCZKI dyskretnie, tanio, tel. 532-484-484

Pożyczki na alimenty, ratalne, itp, tel. 660-33-13-13.

Pożyczki na raty, spłacaj raty kiedy chcesz! Toruń, Piekary 31, dzwoń 532-652-652

Pożyczki! Nie chwilówki! Raty, z komornikiem, Inowrocław, Laubitza 2, 532-428-428

Pożyczki! Pszczółka. Raty! z komornikiem, do 5000 zł, bez sprawdzania BIK! Bydgoszcz, Śniadeckich 11, 532-324-324, 52/381-82-85

Szybka pożyczka. Rzetelna firma. Z komornikiem, bez sprawdzenia BIK! 666-303-390.

PRACA

ZATRUDNIĘ

ELEKTRYKA, elektronika, instalatora-elektromontera, pracownika biurowego tel. 730 010 555,668 678 999

KIEROWCA C+E - kraj, pracownik na punkt handlowy z prawem jazdy kat. B, okolice Gniewkowo - Gąski, tel. 502-580-289.

KIEROWCE c+e platforma międzynarodówka 667950885 663617137

KIEROWCĘ kat. C+E Firma Ol-Trans zatrudni, tel. 52/324-81-45, 501-559-229

KIEROWCÓW C+E oraz Pracowników do Lunaparku w Polsce zatrudnimy Kontakt 600600382

OPIEKUNKI do Niemiec nowe oferty, 737 499 812 lub www.ambercare24.pl

POZNAŃ. Gospodarstwo rolno-ogrodnicze zatrudni kobiety i mężczyzn tel. 602 749 102

PRACA dla opiekunki seniorów w Niemczech. Szybkie wyjazdy. Transport i wyżywienie zapewnione. Teraz bonus do 500Euro. Zadzwoń 505 337 777 - Promedica24

Praca jako przedstawiciel finansowy tel: 511932274

PRACA w Anglii - opiekunka osób starszych. Atrakcyjne zrobki, sprawdzone kontakty, szybkie wyjazdy. Zadzwoń 505338888, Promedica24.

RESTAURACJA w Ciechocinku zatrudni kucharzy, pomoc kuchenną, kelnerów, barmana.e-mail: biuro@willa-nowa.pl

SOLIDNA i uczciwa firma zatrudni fachowców budowlanych.Zapewniamy atrkacyjne i korzystne warunki pracy (znajomość języków obcych nie jest wymagana) tel 606112701, 606112190

ŚLUSARZ-SPAWACZ 693-333-759 biuro@adrem.torun.pl

ZATRUDNIĘ od zaraz odpowiedzialnego pracownika do poocy przy obrządku zwierząt. Możliwość zakwaterowania i wyżywienia. 696-068-493

ZDROWIE

GINEKOLOGIA

515-417-467 Ginekolog -farmakologia

GINEKOLOG. Lekarz. pełny zakres. GWARANCJA, tel.606-929-911.

USŁUGI

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINOWANIE bezpyłowe, układanie parkietów, lakierowanie, renowacja podłóg, bejcowanie i inne 608325151

STYROPIAN, producent, dostawa, tel. 52/331-62-48

TYNKI MASZYNOWE, CEMENTOWO-WAPIENNE. 512-350-152.

INNE

! ! ! Gazowanie zboża, bielenie wapnem budynków, mycie hal i obiektów, tel. 600-137-410.

TURYSTYKA

KRAJ - MORZE

USTKA - wczasy, pokoje 59/81-44-789

OBOZY I KOLONIE

ORGANIZUJESZ kolonie - obóz sportowy. Kołobrzeg "Bosman" - tel. 512 092 317, www.bosman.net.pl

ZWIERZĘTA

USŁUGI

BYDŁO wybrakowane kupię 570233626

Bydło wybrakowane, knury, maciory,, 731-751-429

BYDŁO wybrakowane, gotówka, tel., 505-405-459

- - BYDŁO wybrakowane 789478714

F.H.U. kupi knury, maciory, bydło, auto z wagą, faktura, 721-040-072

SKUP BYDŁA, Krowy, Bydło chude, faktura, wyrejestrowanie, gotówka, 515-690-385

RÓŻNE

KUPIĘ powieści obrazkowe z Dziennika Wieczornego, tel. 502 012 537

ROLNICZE

MASZYNY ROLNICZE

KOMBAJN Anna sprzedam, 603050343

ROZRZUTNIK Tandem 6ton, 725731582

SPRZEDAM cyklop UNHZ, 603050343.

SPRZEDAM traktor Fassey Ferguson, moc 80 KMz przednim napędem, 6400 m/g z Niemiec, tel. 514808470

PŁODY ROLNE

JĘCZMIEŃ czyszczony gruby sprzedam, tel. 531-921-360.

KUPIĘ pszenicę zboża 602-114-212

NASIONA C/1: pszenica Arabella, Mandaryna; groch Akord; peluszka Milwa; łubin Tango; bobik Albus. Inowrocław, tel. 504-433-316, 502-580-249.

NASIONA pszenica MandarynaJęczmień Kucyk Penguin Jacewo 509036576

OBNIŻKA cen na materiał siewny kwalifikowanych zbóż, Firma Rolmag, gm. Dobre, 606364778, 54/2850073

SIANO, żyto, saradela 606924368

SKUP - zboża paszowe, pszenica, pszenżyto. Ferma Drobiu w Paulinach, gm. Dobrcz. 500-191-955.

SPRZEDAM owies czysty, 692411362

SPRZEDAM sianokiszonkę bale 140 cm ok Brodnicy, tel 694-156-183

ZIEMNIAKI sadzeniaki, 603-050-343

ZWIERZĘTA HODOWLANE

!CIELĘTA mięsne, Skulsk, 726-909-060.

CIELAKI sprzedam, 660-331-212

SPRZEDAM 4 jałówki, waga 350 kg oraz przyczepę sztywną, tel. 721-622-110.

SPRZEDAM cielęta, tel. 695-210-351, 725-213-081.

WPOZH WAGANIEC prowadzi skup trzody chlewnej, oraz bydła rzeźnego, konkurencyjne ceny, szybkie płatności 54/2830083, 601841047, 607038549, oraz sprzedaż cieląt krzyżówek ras mięsnych w wadze do 80kg/szt, tel. 784052582, www.wpozh.pl

INNE

KOŁA wąskie do każego ciągnika i opryskiwacza, wybór, dowóz, 603396098

NASIONA zbóż, grochu, kukurydzy, warzyw. Nawozy, wapna nawozowe. Agromis Byczyna, 54 2850912.

TOWARZYSKIE

792-535-664 Ania Włocławek.

ANITKA 52 3221515 Bydgoszcz

KATIA, Inowrocław, 517-542-167.

AUTOPROMOCJA 006578821

Oddaj lub sprzedaj co tylko chcesz

Aby to uczynić należy wysłać SMS w treści wpisując prefiks dotyczący danej rubryki (np. POM.01) odstęp i dalej treść ogłoszenia (do 100 znaków) pod nr **71321**.

Koszt wysłania SMS-a wynosi 1,23 zł brutto

Ogłoszenia przyjmujemy do wtorku poprzedzającego dane wydanie magazynowe. O ukazaniu się ogłoszenia w najbliższym wydaniu decyduje kolejność zgłoszeń, w związku z tym zastrzegamy sobie możliwość zamieszczenia ogłoszenia w kolejnym tygodniu wydawniczym.

Dostępne rubryki:
Za darmo - prefiks POM.01
(treść ogłoszenia, telefon oraz miejscowość lub powiat)
Sprzedam (łączna wartość sprzedawanych produktów w jednym ogłoszeniu nie może przekroczyć 300 zł) - prefiks POM.02
(treść ogłoszenia, telefon oraz miejscowość lub powiat)

Przykładowe ogłoszenie
„POM.01 Oddam gruz za darmo. Tel. 600 123 456 - Brodnica" lub „POM.02 Sprzedam rower górski. Cena 180 zł. Tel. 502 000 001 - nakielski"

Uwaga! 1) Ogłoszenia do „Kramiku" nie mogą zawierać treści dotyczących działalności gospodarczej i mogą być zlecane jedynie przez osoby fizyczne nie prowadzące działalności gospodarczej. 2) Maksymalna długość ogłoszenia to 100 znaków. 3) Numer kontaktowy podany w treści ogłoszenia musi się zgadzać z numerem, z którego ogłoszenie zostało nadane. W przypadku braku zgodności numerów ogłoszenie nie zostanie opublikowane. 4) Ogłoszenia muszą zawierać w treści cenę oraz miejscowość lub powiat (w przypadku braku tych danych ogłoszenie nie ukaże się) 5) Jeden SMS z ogłoszeniem może dotyczyć wyłącznie jednego przedmiotu (w przypadku sprzedaży większej ilości przedmiotów należy wysłać odpowiednio większą liczbę SMS-ów z ogłoszeniem)

GAZETA pomorska www.pomorska.pl

007291485

Panu

Markowi Dembowy

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

Zarząd i Pracownicy
Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Usługowego
AFFABRE Spółka z o.o.
w Bydgoszczy

007291564

„Nie umiera ten, Kto pozostaje w naszej pamięci..."

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 28 marca 2017 r., zmarł nasz kochany Tatuś, Dziadek i Pradziadek

ś†p

Bronisław Sobociński

lat 88
mistrz ślusarski długoletni pracownik
Pomorskiej Odlewni i Emalierni w Grudziądzu.

Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie dnia 31 marca 2017 r. o godz. 11.00 w kościele św. Mikołaja (Fara) ul. Kościelna w Grudziądzu.
Pogrzeb odbędzie się w tym samym dniu na cmentarzu Komunalnym - Kobylanka.

Pogrążone w smutku *Dzieci, Wnuki i Prawnuki*

006578691

Wszystkie nekrologi z ostatniego tygodnia znajdziesz na naszej stronie internetowej.

Uczcij pamięć bliskiej osoby zapalając świeczkę na

www.pomorska.pl/nekrologi

007293418

**„Nie umiera Ten,
Kto trwa w pamięci i sercach żywych”**

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 27 marca 2017 r.
odszedł od nas mój kochany Syn

ś†p

Wojciech Kuchczyński

lat 50

Msza św. żałobna odprawiona zostanie
w sobotę 1 kwietnia 2017 r. o godz. 11.00 w kościele
św. Maksymiliana Kolbe (Strzemięcin).
Następnie Zmarły zostanie pochowany na cmentarzu
Farnym przy ul. Cmentarnej w Grudziądzu
(od strony Lotniska).

Pogrążona w smutku
Mama

007293424

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 29 marca 2017 roku zmarła
kochana Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia

ŚP

Danuta Królak

lat 75

Msza św. żałobna odprawiona zostanie
dnia 31 marca 2017 r. o godz. 10.00
w kościele parafii pw. Św. Ducha.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 11.00
na cmentarzu parafii Św. Józefa
przy ul. Libelta w Inowrocławiu.

Pogrążony w smutku
Syn z Rodziną

007288281

Panu Doktorowi

Tadeuszowi Heidrich

głębokie wyrazy współczucia

z powodu śmierci

Matki

składają

współpracownicy

z Oddziału Chirurgii Ogólnej

Nowy Szpital Świecie

007293426

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 28 marca 2017 roku, zmarła
kochana Żona, Mama, Teściowa i Babcia

ŚP

Maria Lewandowska

lat 61

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia
31 marca 2017 roku o godz. 10.00
w kościele parafii pw. Imienia NMP.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 11.00 na
cmentarzu parafii pw. Zwiastowania NMP
przy ul. Marcinkowskiego w Inowrocławiu.

Pogrążeni w smutku
Mąż i Dzieci z Rodzinami

007292796

„Nie umiera ten, kto pozostaje w pamięci żywych...”

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 28 marca 2017 r. zmarła
nasza kochana Mamusia, Teściowa,
Babcia i Prababcia

ś†p

Stefania Talaśka

Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie
dnia 31 marca 2017 r. o godz. 9.00 w kościele św. Krzyża,
ul. Bydgoska w Grudziądzu. Pogrzeb odbędzie się
po mszy św. na cmentarzu Farnym ul. Cmentarna.

Pogrążona w smutku
Rodzina

007288942

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 26 marca 2017 roku zmarła
Moja najdroższa Żona, nasza ukochana Mama,
Teściowa i Babcia

ŚP

Gertruda Grzelak

lat 81

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona
dnia 1 kwietnia 2017 r. o godz. 11.00 w kościele
pw. św. Bonawentury w Pakości.
Po mszy św. odbędzie się ceremonia pogrzebowa
na cmentarzu parafialnym w Pakości.

W smutku pogrążeni
Mąż i Synowie z Rodzinami

007293091

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 28 marca 2017 r.
zmarła nasza kochana Mama, Teściowa i Babcia

ŚP

Anna Kujawa

z domu Kosińska
lat 65

Msza św. żałobna odprawiona zostanie
dnia 31 marca 2017 r. o godz. 13.00 w kościele parafii
pw. św. Królowej Jadwigi.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 14.00
na cmentarzu parafii
pw. św. Józefa przy ul. Libelta w Inowrocławiu.

Pogrążeni w smutku
Syn i Córka z Rodziną

007292956

Piotrowi Wiśniewskiemu

Dyrektorowi Zespołu Szkół Nr 1 im. Anny Wazówny
w Golubiu-Dobrzyniu

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

nauczyciele, pracownicy, rodzice i uczniowie

007290372

Panu

Piotrowi Wiśniewskiemu

Dyrektorowi Zespołu Szkół Nr 1 im. Anny Wazówny
w Golubiu-Dobrzyniu

wyrazy głębokiego współczucia
oraz serdeczne słowa wsparcia i otuchy z powodu śmierci

ŚP

Matki

składają

Rada Powiatu,
Zarząd Powiatu,
Starosta Golubsko-Dobrzyński
oraz
pracownicy Starostwa Powiatowego w Golubiu-Dobrzyniu

AUTOPROMOCJA
016578383

GAZETA pomorska

Dział Reklamy
ul. Zamoyskiego 2,
85-063 Bydgoszcz
52 326 32 82

52 326 32 82

nekrologi,
życzenia,
ogłoszenia modułowe

ogłoszenia drobne

Biura ogłoszeń Gazety Pomorskiej:

Chojnice, ul. Cechowa 3, tel. 52 396 69 40, fax 52 396 69 49
Inowrocław, ul. Roosevelta 15, tel. 52 357 76 14, fax 52 357 32 36
Toruń, ul. Podmurna 31, tel. kom. 510-026-936
Grudziądz, ul. Wybickiego 38, tel. 56 451 19 30, fax 56 461 35 09
Świecie, ul. Mickiewicza 14, tel./fax 52 331 43 50
Włocławek, ul. Żabia 29, tel. 54 231 45 31, fax 54 231 50 05

Amelka już wsiada na motor!

Lekkoatletyka

Pamiętacie Amelkę? W październiku ona i jej rodzina przeżyli tragedię. Po pięciu miesiącach ona i mama dochodzą do zdrowia!

Tomasz Froehlke
tomasz.froehlke@pomorska.pl

Choć to droga długa i trudna. Amelka wraz z rodzicami uległa wypadkowi 9 października 2016 roku. O godz. 8.30 wybuchł gaz i cały dom runął. A na piętrze mieszkała trzyosobowa rodzina. Strażacy, żeby ich wyciągnąć, musieli użyć specjalistycznego sprzętu. Cała trójka była poparzona i wszyscy zostali odwiezieni do szpitala w ciężkim stanie. 31-letniego taty Amelki niestety nie udało się uratować. Mama Amelki była w bardzo ciężkim stanie. Dziecko wciąż potrzebuje jeszcze przeszczepów i rehabilitacji. Wybuch doszczętnie zniszczył cały budynek przy ul. Byszewskiej.

Wszyscy znaleźli się w specjalistycznym szpitalu w Szczecinie. Na leczenie, dalsze operacje przeszczepu skóry i rehabilitację potrzebnych jest dużo pieniędzy. Amelka została poparzona w 70 procentach.

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

▶ Amelka na motocyklu żużlowym razem z Marcinem „Siopkiem" Jędrzejewskim

Bydgoszczanie od razu ruszyli z pomocą i pomagają do tej pory. Prezes Stowarzyszenia „Razem dla Fordonu", znany bydgoski ultramaratończyk Andrzej Urbaniak wraz z grupą sportowców postanowili przebiec z Bydgoszczy do Szczecina (269 km), by ten sposób wesprzeć zbiórkę na leczenie Amelii i Aleksandry. Bieg nazwali „Biegiem w darze Serca dla Amelki i jej Mamy". Wystartowali ze Starego Rynku 11 listopada, by po 25 godzinach zameldować się następnego dnia na mecie przed Szpitalem Dziecięcym „Zdroje". Po dobiegnięciu do mety wszyscy spotkali się z Amelką gdzie przekazali jej upominki, często wręczane podczas biegu (m.in. miś podarowany przez jedną ze stacji paliw).

Po pięciu miesiącach leczenia idzie ku dobremu. Lekarze pozwolili, żeby Amelka z mamą pojawiła się w Bydgoszczy na zaproszenie Urbaniaka, który zorganizował kolejny bieg - 5. Fordoński Bieg Wiosny dla Fordońskich Szkół Podstawowych i Przedszkoli. Amelka wystartowała na 2 km i dobiegła do mety! W biegu wzięło udział ok. 300 osób.

Dodatkową atrakcją były przejażdżki konne i motorowe. A specjalną atrakcją był przyjazd żużlowców Polonii Bydgoszcz z Jerzym Kanclerzem na czele i kapitanem drużyny Marcinem Jędrzejewskim.

„Siopek" na swoim motocyklu przewiózł Amelkę oraz przekazał prezent w postaci wycieczki do Parlamentu Europejskiego. Wszyscy zostali uhonorowani medalami.

Stowarzyszenie dziękuję Radzie Osiedla Stary Fordon, Carrefour , Zakładowi Karnemu Bydgoszcz-Fordon, Piekarni Polski chleb, „EMAX" , ART-BRUK", Moto Dawcom Uśmiechu, rodzicom, opiekunom, którzy wraz ze swoimi pociechami w wózkach pokonywały trasę biegu, Wiesławowi Kraszewskiemu z Ośrodka Rekreacji Konnej za wsparcie i użyczenie koni do przejażdżek.

Jeśli by ktoś chciał wesprzeć finansowo Amelkę i jej mamę przekazujemy dane konta: **„Fundacja DUM SPIRO, SPERO, Bank PEKAO S.A. 98 1240 1183 1111 0010 7069 9147 Dla Adamowiczów".** ● ©℗

W skrócie

PIŁKA NOŻNA

Na sesji Rady Miasta w sprawie SP Zawisza

Podczas środowej sesji Rady Miasta Tomasz Rega (PiS) przedstawił sprawozdanie z działalności zespołu radnych, który zajmował się wyjaśnieniem sytuacji, dlaczego drużyny Stowarzyszenia Piłkarskiego Zawisza nie mogą grać w Bydgoszczy. Seniorzy z B klasy na swoje mecze w roli gospodarza jeździli jesienią do Potulic, a młodzieżowe ekipy do Sicienka i Wojnowa. Zespół, który powstał z inicjatywy Tomasza Regi (inni członkowie to Bogdan Dzakanowski - niezależny i Jan Szopiński - SLD, Lech Zagłoba-Zygler z PO zrezygnował wcześniej), zarekomendował radnym i prezydentowi Rafałowi Bruskiemu możliwość występowania jednego zespołu młodzieżowego na obiekcie CWZS Zawisza przy ul. Gdańskiej albo Sielskiej w Fordonie ze skutkiem natychmiastowym oraz pozostałych zespołów, w tym seniorów, od lipca 2017 roku. Co zrobią radni i prezydent - nie wiadomo.
(DARK, FM)

W fotelu dyrektora szkoły zasiadł miś. Uczniowie chcą przywieźć kolejnego

Sprawny Miś

- Do Włocławka pojedziemy bez presji na wynik, ale na pewno chcemy godnie reprezentować nasze miasto - mówią w SP 69.

Magdalena Zimna
magdalena.zimna@pomorska.pl

To właśnie szkoła z ul. Czerkaskiej będzie reprezentowała Bydgoszcz w wojewódzkim finale rozgrywek sportowych dla uczniów szkół podstawowych. Takie prawo SP 69 otrzymała dzięki zwycięstwu w miejskich rozgrywkach Białego Misia. Finał w hali Łuczniczka (rozegraliśmy go w pierwszej połowie marca) wygrała pewnie.

- Wszyscy w szkole gratulowali nam wyniku i cieszyli się, że zdobyliśmy największego misia - opowiada Kamilla Szuster, nauczycielka z SP 69, jedna z grona osób, które tak dobrze przygotowały reprezentację do startu w tegorocznej edycji Białego Misia. Jak zdradziła, maskotka turnieju (otrzymują ją finaliści, do zwycięzców trafia ta największa) zaraz po zawodach zasiadła w... fotelu dyrektora szkoły. - Dyrektor był przez kilka dni nieobecny, więc miś czekał na niego w gabinecie - dodaje Kamilla Szuster. - Potem trafił na honorowe miejsce w szkole.

Pięć szkół w finale

Teraz uczniowie SP 69 mają szansę na kolejne trofeum. W finale wojewódzkim na uczestników też czekają maskotki - symbole turnieju i wiele innych nagród dla uczestników. Rywalizować o nie będą szkoły z pięciu miast: Bydgoszczy, Torunia, Włocławka, Grudziądza i Inowrocławia. W takim towarzystwie zawody Sprawnego Misia (bo tak się właśnie nazywają rozgrywki regionalne) odbędą się po raz pierwszy. Wcześniej, przez kilka lat, rywalizacja toczyła się tylko między Bydgoszczą a Toruniem. Teraz dołączyły kolejne miasta, a to zapowiedź wielkich emocji.

FOT. FILIP KOWALKOWSKI

▶ SP 69 w tym roku wygrała bydgoskie rozgrywki Białego Misia

Bez presji, ale powalczą

Zawody odbędą się 10 kwietnia (poniedziałek, godz. 12.30), w Hali Mistrzów we Włocławku. Do rozegrania będzie 15 punktowanych konkurencji, w których uczniowie będą musieli wykazać się szybkością, zwinnością i sprytem.

- Do startu w tych zawodach przygotowujemy się na lekcjach wychowania fizycznego, choć dzień dopytują czasem o dodatkowe treningi - zdradza Kamilla Szuster. - Nie chcemy jednak przesadzać. Do Włocławka wybieramy się przede wszystkim z nastawieniem na dobą zabawę, nie jedziemy tam z wielką presją na wynik. Chcemy jednak godnie reprezentować nasze miasto i na pewno nie poddamy się bez walki. Wszystko jednak na zasadach sportowej walki fair - kończy Kamilla Szuster. ●

ORGANIZATORZY
GAZETA pomorska
PARTNER STRATEGICZNY
WOJEWÓDZTWO KUJAWSKO-POMORSKIE
PATRONI MEDIALNI
PIK POLSKIE RADIO
TVP 3 BYDGOSZCZ
SPONSORZY
Enea Operator
keeper keep on keeping.
TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH TUW
WZL 2
NITROCHEM
rondo CENTRUM HANDLOWE
MECENAS
Anwil GRUPA ORLEN
PARTNERZY
ATELBUD
Carrefour To wszystko dla Ciebie
JURADARK SOLEC
CETOR
Genderka
GOTOWSKI
Polski Cukier
HELIOS
Pentel
CRONIMET
OSETIA
KESEM
WIKA
Stovit
ebud dom
GIACOMINI WATER E-MOTION
thyssenkrupp
arkada INVEST
UMC
ZPBC w Bydgoszczy
DECATHLON FORDON
Baltyk Fabryka Czekolady
EXPRESS 3-444-000 196-29
IPRON events
Delecta

Wunderteam już był. Teraz to drużyna marzeń

Rozmowa

Lekkoatletyka jest wymierna, dlatego mamy się z czego cieszyć – mówi wiceprezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki i były wieloboista Sebastian Chmara

Euforia po halowych mistrzostwach Europy w Belgradzie, gdzie Polska wygrała klasyfikację medalową jest uzasadniona? W sierpniu w Londynie odbędą się mistrzostwa świata, czyli najważniejsza impreza w sezonie.

Oczywiście, że jest uzasadniona! Jak może nie być, jeśli zdobyliśmy 12 medali, w tym siedem złotych?! Ale to chyba nasza cecha – nie dowierzamy, że coś jest możliwe. Mówię z pełnym przekonaniem, że euforia jest uzasadniona. Lekkoatletyka jest wymierna. Uzyskiwane przez naszych sportowców wyniki łatwo można zderzyć z tymi, które osiągają inni. Tyczkarze Piotr Lisek i Paweł Wojciechowski skoczyli 5,85 m. Z reguły taka wysokość daje medal na każdej imprezie. Konrad Bukowiecki pchnął kulą 21,97 m. Daj panie Boże więcej takich prób. Tomasz Majewski pchając nieco mniej na igrzyskach, zawsze stawał na najwyższym stopniu podium. Adam Kszczot i Marcin Lewandowski już wielokrotnie pokazywali, że potrafią zdobywać medale. Mamy też bohaterów rzutów długich, którzy mistrzostwa oglądali przed telewizorem. Anita Włodarczyk, Marysia Andrejczyk Paweł Fajdek, Piotr Małachowski, Wojtek Nowicki to kolejne szanse medalowe na wielkich imprezach. Trudniej w rywalizacji z resztą świata może być za to naszym sztafetom. Choć sport ma to do siebie, że los lubi czasem spłatać figla i w Londynie może być różnie. Ale wyniki w Belgradzie pokazują, że polska lekkoatletyka ma się nieźle. Oczywiście, wyniki trzeba jeszcze powtórzyć na najważniejszej imprezie.

FOT. ADAM GUZ

▶ Sebastian Chmara w przeszłości zdobywał medale mistrzostw świata i Europy, teraz dba o przyszłość swoich następców

A to może się wydawać najtrudniejsze. Po udanych ME rok temu, na igrzyskach w Rio było słabo.

Budowanie dwóch szczytów formy kiedyś wydawało się dla naszych trenerów trudne. Natomiast ostatnio to się zmieniło i jest możliwe. O ile sezon halowy jest odpowiednio potraktowany, nie jest częścią dominującą, a przerywnikiem. Taki model przyjęła choćby Kamila Lićwinko. Wprawdzie ona medalu w Belgradzie nie zdobyła, ale skoczyła 1,97 m podczas Orlen Cup w Łodzi. Pokazała, że lekko przerywając trening, można wystrzelić z formą. Oczywiście to kwestia indywidualna, bo jest też Asia Jóźwik, która zrezygnowała ze startu w halowych mistrzostwach, żeby budować formę na lato.

Uda się?

Wierzę w to. Być może wrócimy do tego, co było w 2009 r. w Berlinie, gdzie zdobyliśmy osiem medali? Po wynikach, które osiągają nasi, jest na to szansa. Mamy fajną grupę.

Wunderteam...

Nie nazywajmy jej tak, to już było. Może „polska drużyną marzeń"? Taką się staje.

Skąd taki wysyp dobrych wyników? To jakiś system czy trafiliśmy z pokoleniem?

Związek od wielu lat prowadzi konsekwentną politykę szkoleniową. I za czasów prezesa Jerzego Skuchy i teraz Henryka Olszewskiego, który zresztą wcześniej odpowiadał za szkolenie. Utalentowani zawodnicy są objęci pełną opieką od młodego juniora po karierę seniorską. Widzimy, gdy ktoś się wyróżnia i wtedy trafia pod opiekę specjalistów. Mamy też kilka innych elementów. Na przykład program „Lekkoatletyka dla każdego", dedykowany dla najmłodszych. Oczywiście, medale w Belgradzie nie są jego efektem, bo działa dopiero trzy lata, ale też pokazuje, że mamy mnóstwo młodych zdolnych ludzi. Wystarczy ich tylko szkolić, a w przyszłości, jestem przekonany, sukcesów będziemy mieli jeszcze więcej. ● ©℗

ROZMAWIAŁ TOMASZ BILIŃSKI

Orły szybują wysoko. Chcą awansować w rankingu FIFA

Piłkarskie puzzle

Tomasz Malinowski

Prawdą jest: stylem gry biało-czerwoni w Podgoricy nie zachwycili. Ale co tam styl, skoro z „gorącego" boiska wywozi się komplet punktów i umacnia w tabeli grupy E eliminacji mundialu. Krzepiący jest też fakt, że drużyna - mimo przeciwności- nauczyła się wygrywać. Trzeba byłoby się głęboko wgryźć w statystyki, aby doszukać się czterech z rzędu zwycięstw. To już nie jest wyłącznie passa wygranych, to oczekiwany automatyzm.

Bardzo dobre, jeśli nie znakomite wyniki ekipy Adama Nawałki znalazły błyskawicznie swoje odzwierciedlenie w rankingu FIFA. Ta już zajmuje historyczne 12. miejsce miejsce (z reprezentacją Walii), a niebawem może być jeszcze wyżej. Po wygranej z Rumunią wskoczyć może do pierwszej dziesiątki. Niebywałe, acz prawdziwe. I zasłużone.

Najnowszy ranking ma ujrzeć światło dzienne prawdopodobnie 6 kwietnia. Ponieważ w marcu nasz zespół rozgrywał tylko jeden mecz- z Czarnogórą (2:1) - wiadomo już, że Polska będzie miała 1183 punktów. Zachowanie dotychczasowej lokaty jest niemal pewne. Raczej pewne jest też, że w następnym zestawieniu Polacy „urwą się" Walijczykom, którzy ostatnio bezbramkowo zremisowali z Irlandią. Trudno będzie wyprzedzić za to Szwajcarię (11. miejsce i spodziewany awans), która pokonała Łotwę 1:0 i zgromadzi przypuszczalnie 1212 pkt. Z Helwetami nie wyjdzie, ale raczej uda się z... Urugwajem (9. miejsce), który przegrał z wtorku na środę z Peru. „Urusi" będą mieć 1097 pkt.

Trochę wydaje się to zagmatwane. Przypomnę więc, że punkty do rankingu FIFA wylicza się przy uwzględnieniu czterech współczynników (liczba punktów uzyskanych w danym meczu, rezultat, klasa rywala i waga rozgrywanego spotkania).

Tak czy owak, należy być dumnym z naszych piłkarzy, którzy pod Nawałką uczynili milowy krok. Teraz naszych Orłów nikt już nie śmie lekceważyć. Rywalom przyjdzie raczej bać się Polaków. ©℗

Spadł, ale zaraz wraca

Kolarstwo

Joachim Przybył
joachim.przybyl@pomorska.pl

Michał Kwiatkowski po weekendzie spadł z 2. na 4. miejsce w rankingu Międzynarodowej Unii Kolarskiej.

Liderem jest Belg Greg Van Avermaet (BMC), który wygrał dwa klasyki w ubiegłym tygodniu, w tym E3 Harelbeke. Polaka wyprzedzają jeszcze Peter Sagan (Bora) i Alberto Contador (Trek), który zapunktował w wyścigu Dookoła Katalonii.

„Kwiato" na szosę wraca w poniedziałek, w wyścigu Dookoła Kraju Basków. Liderem Sky będzie Kolumbijczyk Sergio Henao, ale w przeszłości torunianin zajmował tam 2. miejsce. Dla niego będzie to jednak przygotowanie do klasyków ardeńskich, a przede wszystkim kolejnego monumentu Liege - Bastogne - Liege. W Kraju Basków zobaczymy także drugiego torunianina, Michała Gołasia. ●

Brazylia pierwszym finalistą mundialu w Rosji. Technologia ratuje mecz w Paryżu

Piłka nożna

Pewna wygrana piłkarzy Brazylii nad Paragwajem zapewniła „canarinhos" awans do finałów mistrzostw świata w Rosji. Słabo stoją akcje Argentyny.

Tomasz Malinowski
tomasz.malinowski@pomorska.pl

Brazylia - Paragwaj 3:0. To dziewiąta wygrana z rzędu „canarinhos", dzięki której Neymar i spółka mogą już ubiegać się o wizy na przyszłoroczny mundial w Rosji. „Canarinhos" zawiesili wysoko sobie poprzeczkę. Ale w pierwszej połowie z Paragwajem zaprezentowali się przeciętnie. Głodny gry był tylko Neymar, pozostali koledzy odstawali. Przed przerwą jednak Brazylia objęła prowadzenie po wzorowej akcji duetu Coutinho i Paulinho (grał w ŁKS). Pierwszy uderzył zza pola karnego bardzo precyzyjnie. Druga połowa w wykonaniu podopiecznych trenera Tine była już lepsza, choć Neymar nie wykorzystał rzutu karnego. Ale potem się zrehabilitował. Kropkę nad „i" postawił Marclo.

FOT. TOMASZ BOLDT

▶ Neymar może być zadowolony z awansu

Wstydu na stadionie (usytuowany ponad 3 tys. m nad poziomem morza) Boliwii najedli się gracze Argentyny. Albicelestes nie poradzili sobie bez Messiego i przegrali 0:2. Niemoc Argentyny w Boliwii trwa od 2005 r. a po porażce spadli na lokatę barażową.

Wyniki 14. kolejki w Ameryce Płd.: Brazylia - Paragwaj 3:0 (1:0), Philippe Coutinho (34), Neymar (64), Marcelo (86); Chile - Wenezuela 3:1 (3:0), Alexis Sanchez (5), Esteban Paredes 2(7, 22) - Rondon (63); Ekwador - Kolumbia 0:2 (0:2), James Rodriguez (20), Cuadrado (34); Peru - Urugwaj 2:1 (1:1),Guerrero (34), Flores (63) - Carlos Sanchez (30); Boliwia - Argentyna 2:0 (1:0), Juan Arce (31), Martins Moreno (52).

1. Brazylia	14	33	35-10
2. Kolumbia	14	24	18-15
3. Urugwaj	14	23	26-17
4. Chile	14	23	24-19
5. Argentyna	14	22	15-14
6. Ekwador	14	20	23-20
8. Peru	14	18	22-23
7. Paragwaj	14	18	13-21
9. Boliwia	14	10	12-32
10. Wenezuela	14	6	17-34

Bezpośrednio awansują 4 zespoły, piąty zagra baraż z najlepszą drużyną z Oceanii.

Zastosowanie powtórek wideo uratowało mecz Francja-Hiszpania (0:2). Sędziowie dwukrotnie mylili się przy golach, ale anulowano błędne decyzje. Najpierw Griezmann trafił do siatki Hiszpnów i sędzia główny uznał bramkę. Arbitrzy poza boiskiem poinformowali sędziego, że w chwili asystujący przy bramce był na spalonym i gola anulowano. Kwadrans przed końcem meczu gola strzelił Deulofeu, liniowy pokazał spalonego Hiszpana. Główny skorzystał z pomocy wideo i okazało się, że Deulofeu nie był na spalonym.

Inne mecze: Holandia - Włochy 1:2, Portugalia - Szwecja 2:3, Irlandia - Islandia 0:1,Austria - Finlandia 1:1. ●

Sport

WYŚCIGI. Włoska policja udaremniła próbę porwania trumny ze szczątkami Enzo Ferrariego, założyciela wytwórni samochodów wyścigowych. Gang z Sardynii zamierzał ukryć ciało i zażądać okupu od rodziny konstruktora.

KOSZYKÓWKA. Torunianin Adam Waczyński walczy z Malagą o zwycięstwo w EuroCup. W pierwszym meczu finałowym jego drużyna przegrała jednak z Valencią 62:68. Waczyński nie miał dobrego dnia, zdobył 3 pkt (/16 z gry).

A to derbowa historia!

Koszykówka

Niewiarygodny mecz. Energa po trzech kwartach była pewna półfinału, ale w ostatnich minutach niesamowita Mosby zapewniła sukces Artego.

Joachim Przybył
joachim.przybyl@pomorska.pl

ENERGA - ARTEGO 80:86
Kwarty: 23:21, 17:17, 27:16, 13:32
ENERGA: Morris 24 (2), 6 zb., 6 as., McBride 15 (1), 12 as., Cain 14, 10 zb., Adamowicz 11 (2), Michael 9 oraz Tłumak 8 (2), Cebuska 0, Sosnowska 0.
ARTEGO: Stallworth 28, Mosby 27 (2), Reid 17 (1), 10 as., Międzik 2, Suknarowska 7 (1) oraz Koc 5, Rooney 0.
Stan rywalizacji 2-3 i awans Artego do półfinału.

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

▶ Julie McBride mimo ciągłej presji ze strony Katarzyny Suknarowskiej, rozegrała jeden z lepszych meczów w tej serii, ale w decydującej kwarcie była bezradna, jak cała Energa

W tym meczu nie było faworyta. Obaj trenerzy byli zgodni: zadecyduje psychika i wytrzymałość fizyczna. Obie drużyny oparte są na siedmiu, góra ośmiu koszykarkach, a liderki Energi i Artego w poprzednich spotkaniach rozegrały po około 150 minut.

Artego lepiej zaczęło to spotkanie. Swoje akcje rozgrywało jak na treningu, a piłka często trafiała pod kosz do Daneshy Stallworth. Powoli jednak i defensywa „Katarzynek" twardniała, co przyniosło serię 9:0 i prowadzenie 15:12.

Potem już oglądaliśmy koszykówkę z poprzednich meczów derbowych: twardą, agresywną w defensywie, w której na każdy kosz trzeba było się mocno napracować. Choć trzeba przyznać, że punktów w tym meczu padło najwięcej w całym ćwierćfinale.

Trudno było myśleć o poważniejszej przewadze. Energa najwyżej prowadziła na początku 2. kwarty po „trójce" Emilii Tłumak (26:21), ale zaraz z dystansu odpowiedziała Katarzyna Suknarowska.

Bydgoszczanki imponowały spokojem, nie dawały się ponieść emocjom, cierpliwie szukały pozycji. To dało drużynie świetną skuteczność z gry do przerwy ponad 60 proc. Mniej groźna była mocno pilnowana Maurita Reid, ale mnóstwo pożytku przynosiło akcje pod kosz Bernice Mosby (8 pkt do przerwy) lub Stallworth (12).

W 2. kwarcie za to Energa zaczęła mieć problem ze skutecznością. To nawet nie był wynik dużej presji rywalek, ale sporej ilości przestrzelonych rzutów z czystych pozycji. Gorsze chwile przeżywała Morris - 2/9 z gry, która w kilku akcjach zagrała nieco zbyt egoistycznie.

Amerykanka i wszystkie „Katarzynki" mocno uderzyły po przerwie. Jakby czekały właśnie na tą chwilę, żeby zaprezentować najlepszą defensywę w sezonie. Morris zdobyła szybko 5 pkt i było 50:40 w 34. minucie, trener Herkt musiał ratować się przerwą na żądanie, ale niewiele pomogło.

Tłumak trafiła za 3 i było już 53:40, a bydgoszczanki były bezradne w ataku, nawet faulowana niesportowo Reid przestrzeliła oba rzuty wolne. Dopiero w połowie kwarty dwoma akcjami 2+1 nieco podniosła zespół na duchu Stallworth. Właśnie podania do środkowej okazały się jedynym sposobem Artego na punkty w tej kwarcie. Pozwoliły złapać przyjezdnym oddech, stanąć mocno w obronie, ale to wystarczyło jedynie do tego, żeby dystans się nie powiększał.

Mecz rozstrzygnięty? Nic z tego. W ostatniej kwarcie Artego wróciło do sprawdzonych sposób, czyli dogrywania piłki do Mosby lub Stallworth, które były nie do zatrzymania. Przewaga topniała błyskawicznie. To był chaos w defensywie i kompletna bezradność w ataku w ykonaniu gospodyń. W 37. minucie Artego wygrywało 74:73!

Dopiero wtedy o czas poprosił Paulauskas. Chyba za późno, bo gospodynie były już zupełnie rozbite, nie potrafiły sklecić akcji, zdenerwowane gubiły piłkę lub trafiały z trudem w tablicę.

Jeszcze dwa razy urwała się Morris (76:76), ale kluczowy rzut mecz oddała - a jakże Mosby - za 3 na 100 sekund przed końcem meczu (80:83). Skrzydłowa w ostatniej kwarcie zdobyła 17 punktów!

Tomasz Herkt, trener Artego: - Trudno skomentować takie spotkanie. Byliśmy już praktycznie skazani na porażkę. Ostatnia kwarta była znakomita i to grając z tak dobrym zespołem. Mieliśmy dużo szczęścia, ale był taki psychologiczny moment, gdy doszliśmy przeciwnika. Wszystko robiliśmy z determinacją, nikt się nie wahał w ofensywie.

Algirdas Paulauskas, trener Energi: - Każda z tych drużyn zasłużyła na półfinał. Prowadziliśmy 13 punktami i przytrafiło nam się to, co już wcześniej: zaczęliśmy grać indywidualnie, było kilka strat, a rywal złapał wiatr w zagle. Może wyszło zmęczenie, ale nagle przestaliśmy grać w obronie i ataku. Przepraszam kibiców, że zawiedliśmy. ●

Fakty

● **Znamy półfinalistów**
W środę rozstrzygnęła się jeszcze rywalizacja w dwóch innych parach. Wisła Can Pack Kraków rozgromiła w decydującym meczu Pszczółkę Lublin 60:43, a AZS AJP Gorzów przegrał po dogrywce z CCC Polkowice 81:87 i całą serię 2-3, choć prowadził 2-0. Wcześniej awans wywalczyła Ślęza Wroc ław, która wygrała 3-1 ćwierćfinał z Basketem Gdynia.

● **Zostały cztery najlepsze**
W półfinałach rywalizacja także toczyć się będzie do trzech zwycięstw. Artego zmierzy się z Wisłą Can Pack, Ślęza z CCC. Pierwsze dwa mecze w Krakowie i Wrocławiu.

Zapraszamy do internetu
Zdjęcia z decydującego meczu oraz wszystkich poprzednich w play off
www.pomorska.pl/sport

W skrócie

KOSZYKÓWKA

Pierwsze mistrzostwo Gortata w NBA

Washington Wizards pokonali na wyjeździe Los Angeles Lakers 119:108 i po raz pierwszy od 38 lat zostali mistrzami dywizji. O 46 zwycięstwie w sezonie zadecydowała fenomenalna ostatnia kwarta - 37:13. Marcin Gortat na parkiecie spędził 22 minuty, miał 7 punktów (3/4 z gry i 1/4 z wolnych), 10 zbiórek, asystę, przechwyt i blok. Inne wyniki: Charlotte - Milwaukee 108:118, Indiana - Minnesota 114:115, Atlanta - Phoenix 95:91, Brooklyn - Philadelphia 101:106, Detroit - Miami 96:97, Houston - Golden State Warriors 106:113, Portland - Denver 122:113.

SKOKI

Polacy będą latać już w lipcu

Znamy kalendarz letniego Grand Prix. Skoczkowie będą mieli tylko trzy miesiące przerwy. Pierwsze konkursy na igielicie zaplanowano 14 i 15 lipca na skoczni im. Adama Małysza w Wiśle. W sumie cykl będzie składał się z dziesięciu zawodów, zakończy się 3 października w Klingenthal.

ŻUŻEL

Reprezentacja na dwóch kanałach

W niedzielę sezon rozpoczyna żużlowa reprezentacja Polski. W Zielonej Górze ekipa Marka Cieślaka zmierzy się z Resztą Świata. Mecz po raz pierwszy pokaże Polsat, który do krajowego żużla wraca po 10 latach przerwy. Transmisja w Polsacie Sport i w otwartym Super Polsacie. Początek o godz. 14:45.
(JP)

LOTTO
ŚRODA - 29.03
Multi Multi - godz. 14.00
8, 12, 15, 19, 23, 29, 30, 31, 32, 38, 40, 43, [46], 47, 53, 59, 65, 73, 75, 77
Kaskada - godz. 14.00
4, 7, 10, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 23
Super Szansa - godz. 14.00
9 3 5 4 1 4 9
Multi Multi - godz. 21.40
3, 7, 10, 17, 18, 19, 22, 25, 28, [29], 32, 34, 40, 52, 59, 60, 62, 63, 65, 77
Mini Lotto - godz. 21.40
2, 3, 19, 22, 29
Extra Pensja - godz. 21.40
5, 9, 18, 30, 34 - 3
Kaskada - godz. 21.40
1, 2, 4, 5, 6, 9, 12, 13, 16, 19, 22, 24
Super Szansa - godz. 21.40
7 4 0 1 5 8 3

Droga do Korei wiedzie przez Helsinki. Wielka szansa pary z Torunia

Łyżwiarstwo figurowe

Maksym Spodyriew i Natalia Kaliszek w sobotę mogą cieszyć się z olimpijskiej kwalifikacji. Warunek - muszą pobić swój rekord na mistrzostwach świata.

Joachim Przybył
joachim.przybyl@pomorska.pl

To bardzo prawdopodobne. Przed rokiem para taneczna z toruńskiego Axla zajęła 16. miejsce w Bostonie. W mistrzostwach świata w Helsinkach celem jest minimum 15. lokata, która powinna zagwarantować wyjazd do Pjongczang za rok.

W rytm „Dirty Dancing"

Możemy być spokojni. Spodyriew i Kaliszek wszystkie tegoroczne cele realizują z żelazną konsekwencją. Pod koniec ubiegłego roku para taneczna Axla w świetnym stylu zadebiutowała w elitarnym cyklu Grand Prix. W styczniu na Mistrzostwach Europy planem było wdarcie się do dziesiątki, skończyło się świetnym 8. miejscem i rekordem życiowym (156,02 pkt).

Tegoroczny program naszej pary blues i hip-hop w programie krótkim oraz taniec dowolny do muzyki z filmu „Dirty Dancing" był już bardzo dobrze oceniany zarówno przez sędziów, jak i publiczność w dotychczas rozegranych zawodach sezonu. Od dziesięciu lat nie mieliśmy łyżwiarzy figurowym na tak wysokim poziomie.

Mistrzostwa świata w Helsinkach są pierwszym etapem kwalifikacji olimpijskiej do igrzysk w południowokoreańskim Pjongczangu. Na starcie pojawią się 32 pary taneczne ze światowej czołówki.

Na co możemy liczyć ze strony Kaliszek i Spodyriewa? Trenerka Sylweia Nowak-Trębacka udowodniła wiele razy, że potrafi torunian przygotować znakomicie do najważniejszej imprezy. Tegoroczny wynik daje naszej parze 12. miejsce w rankingu sezonowym.

Ostatni też z Torunia

Taka lokata powinna zagwarantować olimpijskie paszporty. Teoretycznie, powinna nawet wystarczyć 15. Kłopot w tym, że system kwalifikacji w łyżwiarstwie figurowym jest skomplikowany, a mocne pary często „ciągną" słabsze ze swojej federacji. W ostateczności pozostaje jeszcze wyjście awaryjne, czyli wrześniowe zawody w Oberstdorfie.

Ponad 40 lat czekamy na zimowych olimpijczyków z regionu. Ostatni także byli zresztą łyżwiarze figurowi. W 1976 roku w Innsbrucku 9. miejsce parach tanecznych wywalczyli torunia-nie Teresa Weyna i Piotr Bojańczyk.

Konkurencje par tanecznych w Helsinkach zaplanowane są na piątek (taniec krótki) godz. 11.00 - 16.00 oraz na sobotę w godz. 16.35 - 20.00 (taniec dowolny). Transmisje na żywo w TVP Sport i Eurosport 1. ●